



DZIENNIKI OPINII 2017 – ANALIZA OBIEKTYWIZMU PRZEKAZÓW MEDIALNYCH

Raport Instytutu Staszica

Raport opracowali:

CZEŚĆ I:

dr Marek Palczewski, medioznawca

dr Andrzej Rostocki, socjolog

Współpraca: mgr Jan Rostocki

CZEŚĆ II:

dr Marek Palczewski

CZEŚĆ III:

dr Andrzej Rostocki

Warszawa, grudzień 2017

SPIS TREŚCI

1. Uwagi metodologiczne.....	3
2. Część I: wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej.....	7
3. Część II: wizyta Donalda Trumpa w Polsce.....	44
4. Część III: Protesty społeczne przeciwko zmianom w sądownictwie (ustawa o ustroju sądów powszechnych, ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa i ustawie o Sądzie Najwyższym).....	75

UWAGI METODOLOGICZNE

Szeroko pojmowana analiza treści (jako rozumiejąca, usystematyzowana i programowo analityczna lektura przekazów) dąży do jak najpełniejszego, a jednocześnie systematycznego i ustrukturyzowanego zrekonstruowania pewnego wycinka społecznej rzeczywistości – w tym przypadku debaty publicznej. Prezentowana analiza miała na celu rekonstrukcję sposobu, w jaki polska prasa relacjonowała i kreowała medialny obraz wybranych, ważnych politycznie i społecznie wydarzeń jakie miały miejsce w kraju w 2017 roku. **W badaniu uwzględniono sposób opisu następujących wydarzeń: (1) konflikt wokół poparcia przez Polskę Donalda Tuska jako kandydata na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej na kolejną kadencję; (2) wizyta prezydenta Donalda Trumpa w Polsce; (3) lipcowe protesty przeciwko reformie sądownictwa.** Badaniem objęte zostały treści przekazu medialnego czterech centralnych dzienników opinii: „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej”, „Dziennika Gazety Prawnej” i „Polski The Times”.

Ze względu na wyraźną intensyfikację (wzrost ilości, obszerności i różnorodności) opisów ww. wydarzeń każdorazowo zauważalną w tygodniu, w którym miały one miejsce, zdecydowano o włączeniu do materiału badawczego tych wydań dzienników, które zostały opublikowane pomiędzy poniedziałkiem poprzedzającym opisywane wydarzenie, a niedzielą, która następowała po nim. Wyjątek stanowią wydania dziennika „Polska The Times Metropolia Warszawska”, który ukazuje się jako dwudniak w wydaniach poniedziałkowych i weekendowych, gdzie analizie poddano trzy wydania od poniedziałku poprzedzającego wydarzenia do następnego poniedziałku. W celu zachowania homogeniczności próby, w przypadku wszystkich gazet w badaniu wzięły udział wyłącznie artykuły prasowe opublikowane w papierowych wydaniach dzienników. W efekcie przyjęto następujące ramy czasowe:

Wydarzenie	Czasowe ramy analizy
Konflikt wokół braku poparcia przez Polskę Donalda Tuska jako kandydata na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej na kolejną kadencję	6-13 marca 2017
Wizyta prezydenta Donalda Trumpa w Polsce	3 – 9 lipca 2017
Lipcowe protesty przeciwko reformie sądownictwa	17-25 lipca 2017

W badaniu początkowo planowano uwzględnić wszystkie artykuły dziennikarskie dotyczące trzech wybranych wydarzeń społeczno-politycznych, opublikowane na łamach wymienionych ogólnopolskich dzienników opiniotwórczych. Jednakże, już wstępna lektura zebranego materiału wskazała konieczność dalszej selekcji. W celu niezbędnego ujednoczenia materiału badawczego z próby wyłączono teksty:

- w których jedynie marginalnie wzmiankowano o jednym z wybranych wydarzeń przy okazji omawiania innych zagadnień, **nie było ono jednak tematem tekstu**, a zawarte w artykule informacje nie pozwalały na ich samodzielny analizę;
- które były jedynie tzw. notatkami – jedno-, dwuzdaniowymi informacjami na temat bieżących wydarzeń, najczęściej publikowanymi wraz z kilkoma notatkami na inne tematy w rubrykach „W skrócie”, „Z kraju” lub na pierwszych stronach dziennika, jako zachęta do jego dalszej lektury, a których pełne wersje weszły do badania.

Ostatecznie analizie poddano 382 artykuły prasowych, w tym **66 artykułów na temat konfliktu** wokół braku poparcia przez Polskę Donalda Tuska jako kandydata na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej na kolejną kadencję; **92 artykuły na temat wizyty prezydenta Donalda Trumpa** w Polsce oraz **224 artykułów na temat lipcowych protestów przeciwko reformie sądownictwa**. Korpus badawczy wyniósł zatem 382 artykuły, w tym 76 w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, 110 w „Gazecie Wyborczej”, 58 w „Polska The Times” i 138 w „Rzeczpospolitej”. Dokładny rozkład analizowanej próby prezentuje poniższa tabela.

Wydarzenie	„Dziennik Gazeta Prawna”	„Gazeta Wyborcza”	„Polska the Times”	„Rzeczpospolita”
Konflikt wokół poparcia przez Polskę Donalda Tuska jako kandydata na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej na kolejną kadencję	12 artykułów	24 artykuły	15 artykułów	15 artykułów

Wizyta prezydenta Donalda Trumpa w Polsce	13 artykułów	33 artykułów	11 artykułów	35 artykułów
Lipcowe protesty przeciwko reformie sądownictwa	51 artykułów	53 artykuły	32 artykuły	88 artykułów

W badaniu zdecydowano się **na zastosowanie wąskiej znaczeniowo „analizy treści”, a nie „analizy zawartości”**. Mimo często występującego w praktyce badawczej zamiennego używania obu nazw, w obu przypadkach pochodzących od angielskiego *content analysis*, tej pierwszej przypisuje się, w polskiej tradycji metodologicznej, węższy zakres badanego materiału. W badaniu analizie poddano zatem wyłącznie treść tekstów dziennikarskich, z mniejszym uwzględnieniem miejsca na stronie lub w gazecie, w którym zostały wydrukowane, tytułów, zdjęć, tabel, wykresów i podpisów pod nimi, a także graficznej struktury tekstów. **Warto jednak zaznaczyć, że w części analizy jakościowej dotyczącej protestów społecznych przeciwko zmianom w systemie sądownictwa w uzasadnionych przypadkach rozszerzano tak rozumianą „analizę treści” o elementy „analizy zawartości”, aby uchwycić i opisać również wizualny i „politycznie teatralny” aspekt protestów, wyrażany przez metaforę „łańcucha światła” (fotografie, tytuły, emocjonalny klimat protestów).**

Badanie zostało przeprowadzone w oparciu o klucz kategoryzacyjny (listę tematów - kategorii poruszanych w analizowanych tekstach) będący w tym przypadku zarówno narzędziem, jak i wynikiem analizy. Zgodnie z indukcyjną strategią budowania klucza, aby jak najpełniej oddać zróżnicowanie sposobu opisu poszczególnych wydarzeń we wszystkich dziennikach, wstępna wersja klucza kategoryzacyjnego w toku badania i analiz ulegała modyfikacjom i była dostosowywana do potrzeb i specyfiki materiału badawczego. **Kategorie klucza kodowego są przedstawione w tabelach, które stanowią podsumowanie ilościowej analizy treści dwóch wydarzeń medialnych: wizyty prezydenta USA w Polsce (3 – 9 lipca 2017) oraz konfliktu dotyczącego wyboru Donalda Tuska na II kadencję przewodniczącego Rady Europejskiej (6 – 13 marca 2017 r.)** Z analizy ilościowej świadomie wyłączono artykuły dotyczące społecznych protestów przeciwko zmianom w systemie sądownictwa. Ta część korpusu badawczego wyniosła bowiem aż 224 artykułów, a ich analiza ilościowa znacznie wydłużyłaby proces analizy. Co więcej, w tekstach poświęconych społecznej (i medialnej) reakcji na zmiany w systemie sądownictwa nie można było zastosować kategorii **„głównego aktora wydarzeń”**, jakim byli politycy: Donald Trump i Donald Tusk. Próby wykorzystania w analizie kategorii **„podmiotu zbiorowego”** (demonstranci,

protestujący) nie zakończyły się powodzeniem, podjęto zatem decyzję o zastosowaniu do tej części korpusu badawczego jedynie analizy jakościowej. Jest ona zresztą i tak najobszerniejsza.

Jednostką analizy był artykuł. W jego ramach, na podstawie ukierunkowanej lektury, dokonywano kwalifikacji do jednej z kategorii klucza kategorizacyjnego. Niektóre kwalifikacje były stosunkowo łatwe – na przykład – „ocena pozytywna” lub „negatywna postaci” Donalda Tuska lub Donalda Trumpa, inne wymagały znacznie większego wysiłku interpretacyjnego. Do nich należały kwalifikacje do kategorii „pozytywna – negatywna” ocena postaci Tuska/ Trumpa lub wyboru Donalda Tuska/wizyty Donalda Trumpa. Czasami niezbędne było kodowanie dokonywane przez dwóch koderów. Wspólna lektura artykułu i dyskusja pozwalały osiągnąć interpretacyjny konsensus.

W badaniu zastosowano, ilościowo - jakościowy wariant analizy treści, który wydaje się najefektywniejszy i najpełniej opisujący materiał badawczy. W zależności od potrzeb i kształtu analizowanej problematyki, tam gdzie było to możliwe, kategorie zostały zliczone, a wyniki przedstawione za pomocą tabel, a w miejscach, w których wymagała tego tematyka badania, treść analizowanych artykułów została poddana rozbudowanej analizie jakościowej i omówiona wraz z przywołaniem ważnych cytatów, **by zachować niezbędną dyscyplinę interpretacyjną i badawczą neutralność.**

W procesie kodowania za pomocą kategorii analitycznych przyjęto zasadę, że w przypadku wątpliwości, bądź rozbieżności interpretacyjnych, w procesie kodowania brało udział co najmniej dwóch koderów. Kodowanie trwało tak długo, aż badacze ustalili interpretacyjny konsensus. Ten sposób kodowania pozwolił uniknąć rozbieżności interpretacyjnych, ale niestety znacznie wydłużył przewidywany czas kodowania. Miało to szczególne znaczenie w analizie treści dotyczącej konfliktu wokół wyboru Donalda Tuska na II kadencję przewodniczącego Rady Europejskiej, ale ta zasada sprawdziła się metodologicznie także w przypadku analizy treści artykułów opisujących wizytę prezydenta USA Donalda Trumpa w Polsce.

CZEŚĆ I

Wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej

9 marca 2017 roku Donald Tusk został ponownie wybrany na 2,5 letnią kadencję na przewodniczącego Rady Europejskiej. Kandydaturę Tuska poparło 27 krajów. Przeciw była tylko Polska.

Poniżej przedstawiamy analizę artykułów opisujących to wydarzenie w tygodniu, w którym nastąpił wybór oraz w jednym przypadku również relacje i artykuły z 13 marca 2017 roku („Polska The Times”).

1. „Dziennik Gazeta Prawna”.

W okresie od 6 marca do 12 marca 2017 roku w gazecie „Dziennik Gazeta Prawna” ukazało się 12 artykułów opisujących atmosferę w Polsce w przededniu wyboru szefa Rady Europejskiej, zgłoszenie kandydata na to stanowisko przez rząd Polski oraz reakcje na ponowny wybór Donalda Tuska.

W poniedziałek 6 marca ukazał się 1 artykuł, we wtorek 7 marca 2 artykuły, w środę 8 marca 1 artykuł, w czwartek 9 marca (dzień wyborów) 6 artykułów, a w wydaniu weekendowym 10-12 marca 2 artykuły. Publikacje ukazały się na stronach: A 2 (3 artykuły), A 3 (3), A 4 (1), A 5 (2), A 6 (2) i A 32 (2).

Miały charakter informacyjno-publicystyczny (2 – 16,66 proc.) oraz publicystyczny (10 – 83,33 proc.). Wśród gatunków publicystycznych były 4 komentarze (33,3 proc. ogółu), po 2 felietony i artykuły publicystyczne (po 16,7 proc.), 1 analiza i 1 wywiad (po 8,3 proc.).

Artykuły liczyły łącznie 104 akapity, co daje 8,7 akapitu na artykuł. Najdłuższy artykuł liczył 22 akapity, najkrótszy – 3.

Kolejno, w poszczególnych wydaniach zostały opublikowane:

6 marca

- „Ręka i ucho Jarosława Kaczyńskiego” Marcina Hadaja

7 marca

- „Wojna polsko-polska pod unijną flagą” Jakuba Kapiszewskiego i Grzegorza Osieckiego

- „Najważniejsza jest racja stanu” Krzysztofa Jedlaka

8 marca

- „Rząd Szydło gra na zwłokę. Reszta na szybki wybór” Grzegorza Osieckiego

9 marca

- „Kaczyński kontra Tusk. Kto w wojnie Kawalerów Ostrogi jest Baronem, a kto Rachmistrzem” Zbigniewa Parafianowicza

- „Donald >>Kryzys<< Tusk. Przewodniczący schyłku” Jakuba Kapiszewskiego

- „Jeden jedyny kandydat” – rozmowa Grzegorza Osieckiego z ministrem spraw zagranicznych Witoldem Waszczykowskim

- „Ile będzie nas kosztowała brukselska gra” Grzegorza Osieckiego

- „Sami siebie skazujemy na nieistotność” Marka Tejchmana

- „Tusk a sprawa Kremla” Michała Potockiego

10-12 marca

„Wina Tuska” Marka Tejchmana

„Po co nam Unia Europejska” Jana Wróbla

W tytułach 4 razy pojawiło się nazwisko Donalda Tuska, dwa razy Jarosława Kaczyńskiego i raz Beaty Szydło. Autorami 12 artykułów było 8 autorów. Najwięcej, bo 3, napisał Grzegorz Osiecki, a po 2 – Jakub Kapiszewski i Marek Tejchman. Tylko raz na pierwszej stronie pojawiło się zdjęcie Donalda Tuska (w wydaniu z 9 marca). Tytuł zapowiedzi artykułów anonsował zawartość numeru: „Polska wojna o Tuska”.

W zasadzie tylko jeden numer (z 9 marca) wypełniony był na pierwszych stronach „sprawą Tuska”. Pozostałe przynosiły sporadycznie informacje i artykuły publicystyczne na interesujący nas i badany temat. W mniejszym stopniu niż np. w „Polska The Times” ich treść skupiała się na kandydaturze Jacka Saryusz-Wolskiego, a w większym sytuowała wybór szefa RE w kontekście „wojny polsko-polskiej”.

Głównymi tematami artykułów były:

- wybory na przewodniczącego Rady Europejskiej (3 razy)
- wojna polsko-polska (3 razy)
- strategia PiS w sprawie wyborów
- sylwetka Donalda Tuska jako szefa RE
- ocena polityki Tuska ws. Kremla
- odpowiedzialność Tuska „za wszystko”
- kandydatura Jacka Saryusz-Wolskiego
- rozważania po co nam Unia Europejska

Pobocznymi tematami lub zagadnieniami analizowanym w artykułach były m.in.:

- wybory na szefa RE (6 razy)
- szanse i zalety kandydatury Jacka Saryusz-Wolskiego (4 razy)
- opór i sprzeciw PiS oraz rządu polskiego wobec Tuska (3 razy)
- krytyka działalności Tuska i zarzuty wobec niego (3 razy)
- wojenka polsko-polska (3 razy)
- przyszłość UE (3 razy)
- scenariusz i procedura wyborów (2 razy)
- omówienie rządów Tuska jako szefa RE (2 razy)
- walka Kaczyńskiego z Tuskiem (1 raz)
- przyszłość UE (3 razy).

W zakresie analizy ilościowej interesujące były dla nas również – oprócz już wymienionych - następujące kategorie: (1) częstotliwość występowania w tekstach

i ocena wyboru Tuska na przewodniczącego RE, (2) występowanie głównych aktorów, (3) ocena roli partii politycznych, (4) rodzaj i liczba źródeł informacji.

Donald Tusk występował we wszystkich 12 tekstach 110 razy, co daje średnią 1,06/akapit. 4 razy oceniany był w sposób neutralny (33,3 proc.), 3 razy negatywny (25 proc.), 2 razy pozytywny (16,7 proc.), 1 raz badacze przypisali tekstowi ocenę pozytywną-negatywną (8,3 proc.), a 2 razy uznali ocenę za „trudną do określenia” (16,7 proc.). Jego wybór natomiast (przed aktem i po akcie głosowania) oceniany był w 9 tekstach (75 proc.), a wśród tych tekstów jako: pozytywny 4 razy (44,4 proc.), 2 razy w kategorii oceny „trudna do określenia” (22,2 proc.), po 1 razie jako pozytywno-negatywny, neutralny i negatywny (po 11,1 proc. wskazań). Aż w 3 tekstach (25 proc.) nie było bezpośredniego odniesienia do wyborów na szefa RE, a nazwisko Tuska pojawiło się w kontekście wewnętrznych sporów polsko-polskich i w związku z przypomnieniem historii sprawowanej przez niego władzy.

Jacek Saryusz-Wolski występował w 7 tekstach 26 razy, co daje średnią 0,25/akapit. W przypadku tego polityka dominują oceny neutralne (4 na 7, czyli 57,1 proc.), 2 oceny mają charakter pozytywny (28,6 proc.), a 1 negatywny (14,3 proc.).

Jarosław Kaczyński występował w 6 tekstach; 3 razy oceniony został negatywnie (50 proc.), 2 razy neutralnie (33,3 proc.) i jeden raz w kategoriach oceny „trudna do określenia” (16,7 proc.).

Często, bo aż 15 razy w 7 artykułach pojawiała się kanclerz Niemiec Angela Merkel (100 proc. ocen neutralnych), 5 razy wystąpiła w 2 tekstach premier Beata Szydło i dwukrotnie została oceniona w sposób neutralny.

Jeśli chodzi o stosunek Autorów artykułów do dwóch polskich czołowych partii politycznych, to Prawo i Sprawiedliwość wymieniane było 29 razy, a Platforma Obywatelska 5 razy. W przypadku pierwszej partii przeważały oceny negatywne i neutralne (po 3 razy na 8, co daje w obu przypadkach 37,5 proc. wskazań), a 2 razy ocenę zaliczyliśmy do kategorii „trudna do określenia”. W przypadku PO 3 razy została ta partia scharakteryzowana w sposób neutralny (3/4=75 proc.), a 1 raz w sposób negatywny (25 proc.).

Autorzy publikacji zamieszczonych w „Dzienniku Gazecie Prawnej” powołali się na 10 źródeł informacji. Wśród nich dominowały źródła oficjalne (8 – 80 proc.) nad nieoficjalnymi (2 – 20 proc.). Źródła osobowe stanowiły 70 procent (wszystkie źródła osobowe oficjalne i nieoficjalne stanowili politycy), nieosobowe (agencje prasowe) 30 procent. Wśród polityków 4 źródła związane były z PiS (40 proc.), 1 z PO, 1 z PSL i 1 źródłem była polityk z Niemiec (kanclerz Merkel).

W omawianych artykułach krytykowana była strategia PiS wobec wyboru Tuska na szefa Rady Europejskiej. I tak na przykład Marcin Hadaj (w artykule z 6 marca „Ręka i ucho Kaczyńskiego”) napisał, że „Z uporem lepszej sprawy PiS próbuje udowodnić Polakom i Europejczykom, że popieranie Tuska przez polski rząd byłoby niegodne”. Zbigniew Parafianowicz ocenił, że „kompromitujemy się, wojując z Tuskiem na forum Parlamentu Europejskiego i Komisji” („Kaczyński kontra Tusk”). Podobny sąd sformułował Marek Tejchman: „W sytuacji, w której Unia rozstrzyga o swojej przyszłości [...] Polski rząd poświęca całą swoją energię, aby uniemożliwić wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej” („Sami skazujemy siebie na nieistotność”). W felietonie opublikowanym w wydaniu weekendowym 10-12 marca, Jan Wróbel stwierdził, że „Polska rozgrywka o Donalda Tuska pokazuje, że w kierownictwie PiS zapadła decyzja o pozostaniu w samotności”. Jednakże taki wniosek wyciągnięty po ponownym wyborze Tuska na szefa RE wydawał się oczywisty. Na marginesie, zauważmy, że felieton Jana Wróbla stanowi swoisty ewenement wśród analizowanych artykułów z „Dziennika Gazety Prawnej”, albowiem autorom niniejszego opracowania nie udało się zdiagnozować poglądów felietonisty w żadnej z analizowanych kategorii.

Innym tematem, który pojawił się w rozważaniach publicystów „Dziennika” była kwestia szans Jacka Saryusz-Wolskiego jako polskiego kandydata na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej. Zdaniem Marcina Hadaja Saryusz-Wolski nie miał szans, ale to nie było ważne, bo „chodzi o manifestację” ze strony obozu władzy. Według Kapiszewskiego i Osieckiego („Wojna polsko-polska pod unijną flagą”) szanse Saryusz-Wolskiego zmniejszyła wystąpienie z Europejskiej Partii Ludowej, bo „najważniejsze funkcje rozdawane są według klucza partyjnego”. Zatem, jego szanse były mniejsze niż Tuska (ta supozycja pojawiła się w artykule z 7 marca, a także w artykule z 8 marca autorstwa Grzegorza Osieckiego „Rząd Szydło gra na zwłokę. Reszta na szybki wybór”). Grzegorz Osiecki dokonując analizy różnych wariantów stwierdził: „Bezdiskusyjnym sukcesem rządu Szydło byłoby przeforsowanie Jacka Saryusz-Wolskiego. Choć dziś to najmniej prawdopodobny wariant” („Ile będzie nas kosztowała brukselska zabawa” – art. z 9 marca). Z kolei Krzysztof Jedlak („Najważniejsza jest racja stanu” – art. z 7 marca) zauważył, że Saryusz-Wolski „pełniłby te funkcje nie gorzej niż Donald Tusk”. Jednakowoż Autor obawiał się, że zamieszanie wokół wyborów spowoduje, że przewodniczącym nie zostanie żaden z nich, przy czym wina za ten stan rzeczy spada zarówno na rząd, jak i na Tuska, bo to jest „jakaś polsko-polska próba sił, która wizerunkowo nie wygląda dobrze”. W wywiadzie udzielonym Grzegorzowi Osieckiemu Witold Waszczykowski jednostronnie ocenił obu kandydatów: zaletą Jacka Saryusz-Wolskiego jest merytoryczność, natomiast Tusk jest bierny i jest „liderem totalnej opozycji wobec własnego rządu” („Jeden jedyny kandydat”). Z

wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Polski wynikało, że jedynym kandydatem (z szansami na sukces) może być tylko Jacek Saryusz-Wolski.

Kolejny wątek, jaki pojawił się w omawianych artykułach, dotyczył oceny polityki Tuska, i to zarówno jako szefa RE, jak i jego wcześniejszych dokonań, kiedy był premierem rządu polskiego. Według Hadaja, Tusk „nie jest mężem stanu, nie nazwałbym go również wizjonerem Europy”, ale przyszłość Tuska wydaje się jednak „dość kolorowa”. Zdaniem Krzysztofa Jedlaka Tusk „co najmniej poprawnie wywiązuje się ze swoich obowiązków i ma poparcie większości europejskich rządów”). Tusk jako szef RE „robi to, co do niego należy, i czego się od niego oczekuje”, ale z drugiej strony „nasze służby dyplomatyczne rzeczywiście nie mają, ale i nie miały ponoć wielkiego pożytku z obecności Donalda Tuska w Brukseli”. Autor postulował jednak, żeby rząd polski kierował się racją stanu, a nie emocjami, i sugerował poparcie dla Tuska. Wśród omawianych pozycji zdarzały się również oceny złożone z negatywnego stosunku do działań PiS, a zarazem z negatywnej oceny Tuska, który „nie zadał sobie trudu, by w staraniach o drugą kadencję poprosić o wsparcie polski rząd” (Zbigniew Parafianowicz - „Kaczyński kontra Tusk. Kto w wojnie Kawalerów Ostrogi jest Baronem, a kto Rachmistrzem”). Neutralną ocenę Tuska przedstawił Jakub Kapiszewski („Donald >>Kryzys<< Tusk. Przewodniczący schyłku”), który uznał, że przez dwa lata w Brukseli zbudował on sobie markę, „której nie sposób przedstawić w układzie zero-jedynkowym”. Z kolei według Michała Potockiego „w kwestii polityki wobec Kremla Tusk w wersji brukselskiej stoi po jasnej stronie mocy” („Tusk a sprawa Kremla”). W wielu artykułach znalazł się motyw wojny polsko-polskiej (np. u Jakuba Kapiszewskiego i Grzegorza Osieckiego). Wspomniani Autorzy podkreślali „realizm” Tuska w polityce unijnej. Postawił on na „Unię bez projektów o bezgranicznej ambicji”. Autorzy opowiadali się po stronie ponownej elekcji Tuska, albowiem „Zmiana szefa RE zawsze powoduje bezwład, czego Unia dziś nie potrzebuje”. Z kolei Marek Tejchman (9 marca) napisał, że „zamiast kształtować przyszłość UE, poświęcamy polski interes narodowy w imię kolejnej wojenki polityczno-partyjnej, sami siebie skazujemy na nieistotność”.

Z analizowanych tekstów można by wyciągnąć wniosek ogólny, że ich Autorzy częściej kierowali się w swych ocenach perspektywą „polskiej racji stanu” i krytycznie wypowiadali się o „wojence polsko-polskiej”, a zdecydowanie rzadziej opowiadali się wyraźnie po którejkolwiek stronie politycznego sporu. Zwraca uwagę przewaga pozytywnych ocen postaci Saryusza-Wolskiego nad ocenami negatywnymi, a zarazem przewaga ocen negatywnych nad pozytywnymi w przypadku Donalda Tuska. Zarazem warto odnotować zdecydowaną przewagę w proporcjach 4:1 pozytywnych ocen związanych z wyborem Tuska na szefa Rady Europejskiej. Powyższy obraz nieco modyfikują analizy stosunku Autorów do

Jarosława Kaczyńskiego i PiS, gdzie dominują w obu przypadkach oceny negatywne.

2. „Gazeta Wyborcza”

W okresie od 6 marca do 12 marca 2017 roku w „Gazecie Wyborczej” ukazały się 24 artykuły odnoszące się w sposób bezpośredni lub pośredni do wyboru Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej. W poniedziałek 6 marca ukazały się 2 artykuły; we wtorek 7 marca - 3, w środę 8 marca - 2, w czwartek 9 marca – 5 artykułów, w piątek 10 – 6 tekstów (w tym 1 analiza i 1 rozmowa), i w wydaniu weekendowym (11 – 12 marca) – 6 artykułów. Charakterystyczna i łatwa do zaważenia, była dysproporcja w ilości artykułów na początku tygodnia, z relatywnie dużą ilością pod jego koniec.

Opublikowane zostały one na stronach: 2, 3, 4 (3 artykuły), 5, 6 (2 artykuły), 7 (2 artykuły), 8, 9, 10, 11 i 18.

Artykuły miały charakter informacyjno-publicystyczny (7) oraz publicystyczny (17) Stanowi to odpowiednio 29,2 procent i 70,8 procent wszystkich artykułów. Wśród gatunków publicystycznych były wywiady (2 – 8,3 proc.), komentarze (6 – 25 proc.) i artykuły publicystyczne (7 – 29,2 proc.), 1 felieton (4,15 proc.) i 1 analiza (4,15 proc.).

Analizowane artykuły łącznie liczyły 299 akapitów. Najdłuższy artykuł liczył 59 akapitów, najkrótszy 3, a średnia na jeden artykuł wyniosła 12,46 akapitu. Należy jednak dodać, iż na tak wysoką średnią wpłynęły dwa ważne teksty: „Saryusz. Upadek gwiazdy” Pawła Wrońskiego i najdłuższy (59 akapitów) „Człowiek, którego nienawidzi Jarosława Kaczyński” Marka Beylina, opublikowany w weekendowym wydaniu „Gazety Wyborczej”, która zwykle zawiera zdecydowanie dłuższe artykuły niż publikowane w tygodniu.

Kolejno, w poszczególnych wydaniach zostały opublikowane:

6 marca:

- „Jeśli nie Tusk, to kto (Agata Kondzińska, Łukasz Woźnicki, Tomasz Bielecki);
- „Saryusz-Wolski. To będzie dobra lekcja” (Bartosz Wieliński);

7 marca:

- „Czy Wermacht popiera Tuska?” (Rafał Zakrzewski);

- „Czy Unia da prezent Kaczyńskiemu” (Tomasz Bielecki, Bruksela);
- „Sankcje wobec Kremla. Skuteczne negocjacje, szorstka przyjaźń z Merkel” (Tomasz Bielecki);

8 marca:

- „Europa wciąż chce Tuska” (Tomasz Bielecki, Agata Kondzińska);
- „Szef niemieckiej dyplomacji: Polska i Niemcy muszą rozmawiać” (Bartosz Wieliński rozmawia z Sigmarem Gabrielem, szefem niemieckiego MSZ);

9 marca:

- „Tusk dla dobra Polski” (Adam Michnik);
- „Co będzie, jeśli Kaczyński zdoła utracić Tuska?” (Bartosz T. Wieliński);
- „Saryusz. Upadek gwiazdy” (Paweł Wroński);
- „Co obiecuje Tusk?” (Tomasz Bielecki)
- „Pis pręży mięśnie i ... oswaja wyborców z porażką w walce o fotel szefa Rady” (DAN)

10 marca:

- „Otwarta droga do Pólexitu” (Bartosz T. Wieliński)
- „Kaczyński jest nagi” (Wojciech Maziarski);
- „Rząd Szydło na podium” (Michał Danielewski)
- „27 do jednego. Tusk wygrał” (Tomasz Bielecki);
- „Praktyki z Sejmu nie działają w Unii” (Piotr Buras, dyrektor European Council on Foreign Relations);
- „Dyplomatyczne Waterloo” (rozmowa z Radosławem Sikorskim Pawła Wrońskiego)

11 – 12 marca 2017 (wydanie weekendowe):

- „Europa dwóch prędkości. Tylko czy gdziekolwiek pojedziemy” (Jarosław Kurski, redaktor naczelny „GW”);
- „Polska się nie obraża” (Tomasz Bielecki);

- „Duda gratuluje Tuskwowi” (PAP);
- „Człowiek, którego nienawidzi Jarosław Kaczyński” (Marek Beylin);
- „Jak kłamię PiS” (bez autora);
- „Dla kogo Kaczyński warzy truciznę” (Jakub Majmurek, Krytyka Politycza);

Autorami 11 artykułów było troje autorów: Tomasz Bielecki (korespondent gazety z Brukseli) – 7 razy, Bartosz T. Wieliński – 4 razy i Agata Kondzińska – 2 razy. Autorami wszystkich analizowanych tekstów było 13 osób.

Nazwisko Donalda Tuska pojawiło się w tytułach 8 razy, nazwisko Saryusz-Wolskiego 2 razy, Jarosława Kaczyńskiego 4 razy i Beaty Szydło – jeden raz.

Zawartość numerów wyznaczona była przez zapowiedzi z pierwszych stron. Na pierwszej stronie wydania z 6 marca, rozpoczynającego tydzień, w którym miały się odbyć wybory, znajdował się wyrazisty tytuł „Jeśli nie Tusk, to kto”. Dobrze wprowadzał on w polityczny klimat tych wyborów. Artykuł, który napisało troje autorów: Agata Kondzińska, Łukasz Woźnicki i Tomasz Bielecki (korespondent z Brukseli), omawiał zaskoczenie polityków Unii Europejskiej wynikające z przedstawienia przez rząd Polski Jacka Saryusz – Wolskiego, konkurencyjnej kandydatury dla Donalda Tuska w wyborze na przewodniczącego RE: „Jarosław Kaczyński zaś szybko sprecyzował, z kim w rzeczywistości Saryusz-Wolski będzie rywalizował o stanowisko szefa RE.- Tusk jest kandydatem niemieckim obwieścił prezes PiS w rozmowie z „Gazetą Polską”. Poniżej tekst sygnalizował, że do momentu zgłoszenia kandydatury Jacka Saryusz-Wolskiego (4 marca) „wybór Tuska wydawał się formalnością. Teraz może się okazać, że potrzebny będzie inny kandydat, już nie z Polski”. Druga część artykułu poświęcona została zasadom wyboru przewodniczącego, które stały się niespisaną wprawdzie, ale silnie zakorzenioną w działaniach Unii Europejskiej tradycją. Znacznie bardziej krytyczny był komentarz Bartosza T. Wielińskiego „Saryusz – Wolski. To będzie dobrą lekcją”. Już tytuł zapowiadał kierunek, w jakim komentarz zmierza: „O tym, że w Polsce władza PiS sprawowana jest tak samo, wiadomo było od samego początku. Jednak nigdy wcześniej jej mechanizmy nie zostały w tak jaskrawy sposób obnażone. No, ale chodzi przecież o osobistego wroga Jarosława Kaczyńskiego, którego prezes obwinia o śmierć swojego brata i którego najchętniej widziałby w kajdankach na ławie oskarżonych [...] Czy Kaczyński może cokolwiek osiągnąć? Chyba jedynie to, że zniechęceni do Polski unijni politycy zdecydują się postawić na jeszcze innego kandydata niż Tusk czy Saryusz-Wolski. Byłby to pierwszy przypadek, gdy rządowi państwa UE udało się utracić kandydaturę rodaka. Reputacja Polski osiągnęłaby dno”.

We wtorkowym wydaniu (3 teksty) uwagę zwraca artykuł Tomasz Bieleckiego: „Czy Unia da prezent Kaczyńskiemu”. Poświęcony jest on niepowodzeniu dyplomatycznemu rządu Polski, który stosując rozmaite środki dyplomatyczne próbował zablokować wybór Tuska na II kadencję przewodniczącego Rady Europejskiej: „A zatem plan PiS-u, by wzbudzić żywiołowy wyścig o fotel po Tusku nie wypalił. Jednak ewentualne zatwierdzenie na jedno z najwyższych stanowisk w Brukseli kandydata, który nie ma poparcia swego macierzystego kraju, powoduje w Unii poważny dyskomfort. To możliwe, w ramach unijnych przepisów, które przewidują głosowanie większościowe nad wyborem szefa Rady Europejskiej. Ale pozostaje obawa przed dalszą eskalacją trudności w stosunkach Unii z polskim rządem. A także przed precedensem, który w przyszłości pozwoliłby w podobny sposób przegłosowywać w podobny sposób inne kraje w sprawie niechcianych przez nich rodaków”. („GW”, 7 marca 2017 r. s. 3)

W środę na pierwszych stronach „GW” nie było żadnego tekstu poświęconego interesującym nas kwestiom, dopiero na stronie 14. znajduje się ciekawy artykuł Tomasz Bieleckiego i Agaty Kondzińskiej pod tytułem „Europa wciąż chce Tuska”: „Poniedziałkowy szczyt Francji, Niemiec, Włoch, i Hiszpanii w Wersalu nie przyniósł żadnych zmian w sprawie Donalda Tuska. Choć nie ogłoszono tego oficjalnie, to według nieoficjalnych sygnałów wszystkie cztery najważniejsze kraje Unii mocno popierają Tuska na kadencję od 31 maja do 30 listopada 2019 r. A co ważniejsze, postawione przez Polskę pod ścianą są gotowe przegłosować premier Szydło. A zatem zamierzają po raz pierwszy w historii obsadzić jedno z najważniejszych stanowisk kandydatem, któremu sprzeciwia się rząd jego własnego państwa” [...] Ale Polska twardo obstaje przy kandydaturze Jacka Saryusz -Wolskiego, która prawdopodobnie była obliczona nie tyle na jego wybór na szefa Rady Europejskiej, ile na przełamanie konsensusu wobec Tuska i zachęcenie innych rywali, by stanęli do wyścigu. Mimo to w zakulisowych rozmowach przedstawicieli krajów Unii w Brukseli do wtorku nie pojawił się żaden dodatkowy kandydat. Rząd Beaty Szydło najwyraźniej jednak nie zamierza odpuszczać.” („GW” z 8 marca 2017 r., s.14).

Wydanie „GW” w czwartek 9 marca otwiera komentarz Adama Michnika „Tuska dla dobra Polski”. Teza artykułu, co łatwo zauważyć, zawarta jest już w tytule komentarza: „Polacy w zdecydowanej większości chcą właśnie takiej Unii: demokratycznej i bezpiecznej, zamożnej i otwartej na świat. Ale Kaczyński woli być sułtanem w państwie rządzonym przez nadwornych, skorumpowanych eunuchów. Nie chce Unii, które dba o respektowanie konstytucji, praw człowieka, swobód obywatelskich i godności ludzkiej we wszystkich krajach członkowskich. Chce <<demokracji suwerennej>> na wzór Putina – suwerennego prawa do łamania konstytucji, przekształcania demokracji w autokrację, dyskryminowanie przeciwników politycznych. Ci dwaj politycy, to dwie Polski. Dlatego Donald

Tusk szanowany w Polsce i w Unii, stał się obiektem nagonki niegodziwej i hańbiącej Polskę. Polityka Kaczyńskiego przypomina rządy króla Ubu: <<w Polsce, czyli nigdzie>>” [...] Dzisiejsze poczynania Jarosława Kaczyńskiego to splunięcie tym ludziom w twarz” („GW” 9 marca, s.1). Na stronie drugiej tego samego wydania „GW” Bartosz T. Wieliński rozważa pesymistyczny scenariusz zapisany już w tytule komentarza: „Co będzie, jeśli Kaczyński zdoła utracić Tuska?” - „Puste są groźby, gdy politycy PiS mówią, że << nie wyobrażają sobie, by wbrew woli Polski Unia wybrała Tuska. Polska może się na Unię najwyżej obrazić. Ale teraz straszy Unię czymś innym: że wybór ten stworzy groźny precedens, który kiedyś obróci się przeciwko krajom Unii. Mimo dyplomatycznej nieporadności rządu PiS, to ma szansę zadziałać [...] „Utrącenie Tuska byłoby dla Kaczyńskiego sukcesem na dłuższą metę. Oto w sporze z Unią rząd PiS, mimo kulawej dyplomacji, potrafi więcej niż tylko pisać obraźliwe listy do eurokomisarzy. Potrafi forsować swoje interesy.”

Pierwsza strona wydania piątkowego „GW” (10 marca) przyciąga wzrok czytelnika sportowym tytułem „Tusk wygrał 27:1” i podtytułem: „Polak został wybrany na II kadencję szefa Rady Europejskiej. Unijnym przywódcom zajęło to niespełna pół godziny”. Pod tymi tytułowymi syntezami znajdują się zapowiedzi trzech ważnych tekstów numeru: Tomasza Bieleckiego: „Premier Malty spytał, kto oprócz Polski jest przeciwny Tuskowi. Nikt nie podniósł ręki” (artykuł: „27 do jednego. Tusk wygrał”, s.4); Radosława Sikorskiego: „Tej kompromitacji winny jest nie tylko Kaczyński, ale także tchórzliwi politycy PiS. To groźne” (rozmowa pt. „Dyplomatyczne Waterloo”, s.5) i Piotra Burasa: „Soczysty policzek dla Warszawy będzie początkiem nowego rozdziału w polityce PiS wobec Unii” (analiza: „Praktyki z Sejmu nie działają w Unii” (s.5). Oprócz tych, zapowiedzianych na pierwszej stronie, tekstów, na stronie 2 znajduje się komentarz Bartosza T. Wielińskiego: „Otwarta droga do Polexitu?": „Rząd PiS w dyskredytowanie Donalda Tuska włożył mnóstwo wysiłku. Premier Beata Szydło dzwoniła i pisała do europejskich przywódców. Minister Waszczykowski słał brytyjskim dziennikarzom SMS-y, w których przekonywał, że jeśli europejskim przywódcą zostanie Saryusz – Wolski, to Wielka Brytania rozwiedzie się z UE na lepszych warunkach. Prezes Kaczyński oskarżał Tuska, że jest kandydatem Niemiec. Do tego szarży polityków i propagandzistów mediów PiS i gimnastyka trolli na Twitterze [...] Już widać, że antyunijna propaganda w Polsce będzie się nasilać. Kaczyński wczoraj odmówił Tuskowi prawa do występowania pod biało-czerwoną flagą i zapowiedział rozpad UE. W przekazach dnia pojawiają się też stwierdzenia, że wybór Tuska to symptom ważnego kryzysu UE, dowód na dyktat biurokratów i brak demokracji (przeciwko Tuskowi był demokratycznie wybrany polski rząd, oderwania od realiów. A także wątek <<wysługiwania się>> Niemcom. Politycy PiS znowu zaczną sugerować Polexit (rok temu pierwszy zrobił to europoseł Krasnodębski).” W analizie Piotra Burasa

(s.5): zwraca uwagę fragment, w którym autor prognozuje charakter dalszej retoryki PiS skierowanej przeciwko Unii: „Soczysty policzek, jakim jest przedłużenie kadencji Tuska jako szefa RE wbrew oporowi Warszawy, nie pozostanie bez odpowiedzi. Unia jako antydemokratyczne monstrum zdominowane przez niemieckiego hegemonia i gwałcące suwerenność państw członkowskich – tę retorykę będą stosować politycy partii rządzącej, a sprzyjające jej media jeszcze częściej. Nakręcanie antyeuropejskich uprzedzeń po fiasku próby utracenia Tuska może okazać się skuteczne w części polskiego społeczeństwa [...] To nie sprzeciw wobec Tuska jest prawdziwym skandalem, lecz sposób, w jaki polska dyplomacja próbowała przeforsować swoją wolę na forum UE” (s.5)

Do pesymistycznego wątku możliwości opuszczenia Unii Europejskiej przez Polskę nawiązał także Radosław Sikorski w wywiadzie udzielonym Pawłowi Wrońskiemu: **„Co dalej? Polska jako kraj poniosła prestiżowe straty w Unii. PO tej szarzy traktują nas poważnie. Czy nie obawia się Pan, że rządowa propaganda, która do tej pory starała się oczerniać Tuska zacznie obsmarowywać Unię, grać na patriotycznej nucie i zniechęcać do niej Polaków? – „Niestety, obawiam się, że tak będzie. Moim zdaniem w PiS narasta przeświadczenie, że z tej Unii, która nie chce się podporządkować woli Kaczyńskiego, Polska powinna wyjść. To jest bardzo niebezpieczna gra. To będzie ogromny test dla nas jako obywateli – czy ulegniemy tego rodzaju propagandzie oraz czy potrafimy oprzeć się tej samobójczej dla Polski polityce”** (s. 5 – podkreślenie redakcji).

Wydanie weekendowe „Gazety Wyborczej” otwiera na pierwszej stronie duże zdjęcie Donalda Tuska opatrzone tytułem: „Donald Tusk. Nadzieja dla Polski w Europie”. Pod tym zdaniem znajdują się zapowiedzi dwóch ważnych tekstów w gazecie: komentarz Jarosława Kurskiego – „Polacy wbrew władzy chcą żyć w Europie” – s.10 – 11 i „Dla kogo Kaczyński warzy truciznę” - s. 13 Na stronie tytułowej można jeszcze znaleźć informację „Trzymajmy się Unii Europejskiej” - plakat na ostatniej stronie”.

W komentarzu pt. „Europa dwóch prędkości. Tylko czy gdziekolwiek pojedziemy?” Jarosław Kurski dokonuje krytycznego przeglądu działań rządu PiS wobec kandydatury Donalda Tuska na II kadencję szefa Rady Europejskiej”, rozszerzając ją o znane historyczne konteksty – stanowisko Komisji Weneckiej wobec praworządności w Polsce oraz ogólnie oceniając politykę PiS wobec Unii Europejskiej: „Rząd PiS ma do Brukseli stosunek cyniczny i merkantylny. Chce wspólnoty portfela, a nie wspólnoty wartości. Bierzemy wasze pieniądze, ale odrzucamy wasze demokratyczne zasady” (...) „I całe szczęście, że mamy Tuska, którego propaganda nazywa <<niemieckim kandydatem>>. Teraz to on, kierując się polską racją stanu i patriotyzmem (wiem: patos) będzie robił, co mógł, by zahamować proces wyciągania Polski z Unii i ograniczać straty”. Argumenty

przywoływane w artykule wzmacnia wytłuszczony lead: **„Dotąd Kaczyński w łamaniu demokracji w Polsce czuł się bezkarny. Bawiło go obnażanie bezsilności Unii. Ale Unia właśnie pokazała mu siłę”**

Kolejny artykuł z 24 przez nas analizowanych w „GW” nosi neutralny tytuł, odmienny od dotychczas publikowanych w interesującym nas obszarze problemowym; „Polska się nie obraża?” Jego autor, korespondent dziennika w Brukseli opisuje w nim pewne zaskoczenie unijnych dyplomatów stosunkowo spokojną reakcją przedstawicieli polskiego rządu na wynik głosowania: „Zaskakująco normalnie. Daje nadzieję, że w czwartek to była jednodniowa demonstracja - relacjonował wysoko postawiony dyplomata. Szydło potwierdziła, że zamierza przyjeżdżać na kolejne szczyty UE, choć jeszcze w czwartek pesymiści spekulowali o <<polityce pustego krzesła>> w proteście wobec wyboru Tuska” (s.4). Przedostatnim artykułem ze zbioru analizowanych tekstów „Gazety Wyborczej” w ważnym dla polskiego rządu sporze z Unią Europejską jest artykuł Marka Beylina o intrygującym tytule: „Człowiek, którego nienawidzi Jarosław Kaczyński”. Opisana jest w nim sylwetka Donalda Tuska i proces przekształcania się mało znanego, i lekceważonego przez wielu polityka, w dojrzałego męża stanu: „Tusk jako szef Rady Europejskiej będzie jedynym wpływowym polskim politykiem w Unii Europejskiej i symbolem tego, że Polacy wbrew władzy chcą żyć w świecie europejskich demokratycznych wartości. Kaczyński to wie, toteż wściekłość tylko wzmacnia jego nienawiść. Bo trudniej przyjdzie PiS wyjmować Polskę z Unii, a Unii odwracać się od Polski. Jasne, jeśli Unia zacznie integrować się w węższym gronie, bez Polski, Tusk tego procesu nie zatrzyma. Ale może przekonać Unię, że Polska, gdy upora się z obecną władzą, zechce odzyskać siłę w Europie. I warto jej będzie w tym pomóc” („GW” 11 – 12 marca 2017 r., s. 11).

W weekendowym numerze cykl tekstów poświęconych wyborowi Tuska na II kadencję przewodniczącego Rady Europejskiej zamyka tekst Jakuba Majmura zatytułowany: „Dla kogo Kaczyński warzy truciznę?” z jednozdaniowym wprowadzeniem: „Czy w PiS zapali się czerwona lampka: <<Być może naczelnik i jego obsesje bywają też obciążeniem dla naszego obozu?>>: „Już widać, że taka lampka zapala się w bliskiej PiS prasie. Zanim jeszcze delegacja polska zdążyła wrócić z Brukseli, było jasne, że część rządowych mediów nie zamierza PR – owo przykrywać europejskiej klęski PiS. Dziennikarze <<niepokorni>>, do tej pory raczej wekslujący wszystko, co zrobił rząd, zaczęli nagle zauważać oczywistość. Kaczyński przelicytował, wytoczył bitwę, której nie był w stanie wygrać, dał pokazać słabości, który może okazać się przełomowym momentem dla opozycji” (s.13).

Cały zatem tydzień, wszystkie 6 numerów, zdominował główny temat: wybór Tuska na przewodniczącego RE oraz jego dalsza ewentualna przyszłość. Jednak wiele artykułów było też poświęconych jego rywalowi do tego stanowiska,

kandydatowi wysuniętemu przez polski rząd – Jackowi Saryusz-Wolskiemu oraz sposobom przeforsowania jego kandydatury. Z kolei artykuły z wydania weekendowego opisywały przede wszystkim kilka ważnych aspektów „dyplomatycznej klęski” polskiego rządu.

Głównymi tematami artykułów w analizowanym okresie były:

- wybory na przewodniczącego Rady Europejskiej,
- kandydatura Jacka Saryusz-Wolskiego i jego polityczna przyszłość w Polsce i w Europie;
- strategia polskiego rządu, której celem było przekonanie rządów państw europejskich do kandydatury Jacka Saryusz – Wolskiego;
- próby deprecjacji kandydatury Donalda Tuska, szczególnie poprzez używanie argumentów, iż nie reprezentuje on interesów Polski a interesy Niemiec;
- pragnienie zemsty Jarosława Kaczyńskiego i jego uporczywe dążenie do upokorzenia Donalda Tuska;
- nieudolne próby pokazania, że porażka w głosowaniu 1:27 jest konsekwencją wierności zasadom głoszonym przez rząd polski;
- uporczywe głoszenie tezy o niedemokratyczności Unii Europejskiej i ignorowanie przez zasady suwerenności kraju członkowskiego;
- problemy Unii Europejskiej; przyszłość Europy i wyzwania przed nią stojące.
- prognozy dotyczące prowadzenia przez PiS antyunijnej propagandy po „dyplomatycznej klęsce” i jej skuteczność w oddziaływaniu na część społeczeństwa;

Pobocznymi tematami, analizowanym lub przedstawianymi w artykułach były m.in.:

- szczyt państw UE w Wersalu;
- kandydatura Jacka Saryusz-Wolskiego na szefa Rady Europejskiej; jego szanse i dalsza przyszłość w polityce;
- trudności dla Unii Europejskiej wynikające z wystawienia przez rząd Polski kandydatury Jacka Saryusz-Wolskiego;

- odmiany osobistego konfliktu między Tuskiem a Kaczyńskim;
- postawa polskiej delegacji w Brukseli;
- utrata reputacji Polski z powodu uporu w forsowaniu kandydatury Jacka Saryusz- Wolskiego;
- ocena polskiej polityki wobec UE
- słabość dyplomatyczna Polski, szczególnie w czasie walki z kandydaturą Donalda Tuska na szefa RE;
- zagadnienia związane z Europą różnych prędkości;
- narastający eurosceptycyzm polityków PiS.

Większość wymienionych wyżej zagadnień pojawiała się prawie we wszystkich omawianych artykułach.

W zakresie analizy ilościowej interesujące były dla nas następujące kategorie: (1) ocena wyboru Tuska na przewodniczącego RE, (2) występowanie głównych aktorów, (3) ocena roli partii politycznych, (4) rodzaj i liczba źródeł informacji.

Donald Tusk występował we wszystkich 24 tekstach „Gazety Wyborczej” 182 razy, do daje średnią 7,58 na tekst i 0,61/akapit.

Tusk najczęściej oceniany był w artykułach w sposób pozytywny - 13 razy (54,2 proc.), 7 razy neutralny (29,2 proc.) i 1 raz pozytywno-negatywny (4,1). W 3 przypadkach badacze uznali, że ocena jest „trudna do określenia” (12,5 proc.). Jeśli chodzi o wybór Tuska, to był on oceniany w 22 tekstach (91,7 proc.), natomiast w 2 (8,3 proc.) przypadkach brakuje odniesienia; 13 razy na 22 wybór Tuska oceniany był pozytywnie (59 proc.), 7 razy neutralnie (32 proc.), 2 razy poprzez kategorię „trudna do określenia” (9 proc.).

Jacek Saryusz-Wolski występował w 13 tekstach 64 razy, co daje średnią 0,21 na akapit, biorąc pod uwagę wszystkie publikacje. Ocen neutralnych było najwięcej – 5 (38,5 proc.), 4 oceny miały charakter negatywny (30,7 proc.), 2 pozytywno-negatywny (15,4 proc.), a po 1 pozytywny i „trudny do określenia” (7,7 proc.).

Co do innych polityków, to częściej niż Jacek Saryusz-Wolski pojawiał się w tekstach Jarosław Kaczyński. Jego nazwisko wystąpiło w 17 tekstach 71 razy – 13 razy z negatywną oceną (76,5 proc.), 3 razy z neutralną (17,6 proc.), 1 raz pozytywno-negatywną (5,9 proc.). Premier Beata Szydło wystąpiła w 14 tekstach

48 razy; 9 razy została oceniona negatywnie (64,3 proc.), 3 razy neutralnie, 2 razy pozytywnie-negatywnie.

Do zbadania stosunku Autorów do partii politycznych wybraliśmy dwie główne partie: Prawo i Sprawiedliwość oraz Platformę Obywatelską. PiS wystąpiło w 16 artykułach 82 razy; 14 razy ocenione zostało negatywnie (86,6 proc.), a 2 razy neutralnie (13,4 proc). Platforma była wymieniana w 4 tekstach 29 razy (zawsze w sposób neutralny).

Autorzy artykułów w „Gazecie Wyborczej” wykorzystali **51 źródeł informacji**, w tym 39 były to źródła osobowe (76,5 proc.), a 12 (23,5 proc.) – źródła nieosobowe. Wśród źródeł osobowych 30 (58,8 proc. ogólnej liczby źródeł) stanowili politycy a 2 (3,9 proc.) – eksperci. Wśród polityków po 7 było z PiS i PO (po 13,7 proc. ogółu źródeł), a 14 (27,4 proc.) było zagranicznych. Podział na źródła oficjalne i nieoficjalne był z kolei następujący: 35 było oficjalnych (68,6 proc. proc.), a 16 zaliczyliśmy do źródeł nieoficjalnych (31,4 proc.).

Ciekawym źródłem, niespotykanym w innych gazetach, była np. własna pamięć Autora artykułu czy „przecieki” lub „anegdota”.

Zgodnie z naszą roboczą hipotezą, która zbudowaliśmy po pierwszej lekturze zbioru tekstów, które pojawiły się w „Gazecie Wyborczej” w analizowanym okresie (6 – 11/12 marca 2017r.), a więc jeszcze przed podjęciem kodowania, dziennik ten można uznać za **zdecydowanie krytyczny wobec strategii rządu polskiego (PiS) przyjętej w czasie wyboru Donalda Tuska na II kadencję przewodniczącego Rady Europejskiej**. Pobieżna nawet lektura tytułów artykułów zamieszczanych w „GW” pokazuje, że ich Autorzy (albo redakcja) nie kryją wartościujących, negatywnych ocen nie tylko wobec polskiej delegacji, ale także personalnie wobec premier Beaty Szydło i ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego. Łatwo jednak dostrzec, iż odpowiedzialność za „dyplomatyczną katastrofę” ponoszą nie tylko oni. Odpowiedzialnym za nią, według właściwie wszystkich Autorów tekstów, jest prezes PiS Jarosław Kaczyński. W kilku artykułach pojawia się wprost stawiana teza, że za obraniem takiej właśnie radykalnej strategii polskiego rządu **nie stoi żadna „polska racja stanu”**, lecz pragnienie odwetu na Donaldzie Tusku, oskarżanemu nie tylko za katastrofę samolotu w Smoleńsku, lecz także za wiele innych politycznych grzechów.

Trzeba też stwierdzić, iż Autorzy tekstów mocno podkreślają swoją odrębność wobec wizji ustrojowej PiS i jego koncepcji „suwerenności państwa” w ramach Unii Europejskiej. Dziennik należy zaliczyć do opozycyjnej wobec PiS formacji światopoglądowej i najwyraźniej w obrębie tak pojmowanej opozycyjności traktującego swoją rolę jako ważnego reprezentanta „czwartej władzy”.

3. „Polska The Times”

W okresie od 6 marca do 13 marca 2017 roku w gazecie „Polska The Times Metropolia Warszawska” ukazało się 15 artykułów odnoszących się w sposób bezpośredni lub pośredni do wyboru Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej. W poniedziałek 6 marca ukazały się 3 artykuły; w wydaniu weekendowym 10-12 marca 7 artykułów; oraz w poniedziałek 13 marca – 5 artykułów. Opublikowane zostały na stronach: 2 (3 artykuły), 3, 4 (2 artykuły), 5, 6 (2 artykuły), 7 (2 artykuły), 8, 9, 10, 11 i 18.

Miały charakter informacyjno-publicystyczny (3) oraz publicystyczny (12). Stanowi to odpowiednio 20 procent i 80 procent wszystkich artykułów. Wśród gatunków publicystycznych były 4 wywiady (26,66 proc. wszystkich artykułów), 3 komentarze (20 proc.), po 2 felietony i artykuły publicystyczne (po 13,33 proc.) i 1 analiza (6,66 proc.)

Łącznie liczyły 186 akapitów. Średnio na artykuł przypadało 12,4 akapitu. Najdłuższy artykuł liczył 32 akapity, najkrótszy – 4.

Kolejno, w poszczególnych wydaniach zostały opublikowane:

6 marca

- „Cena zemsty” Witolda Głowackiego
- „Wybór Tuska nie jest już pewny” Witolda Głowackiego
- „Saryusz-Wolski gier zespołowych nie lubi, gra na sobie” Doroty Kowalskiej

10-12 marca

- „Po wyborze Tuska Polska polityka będzie eurosceptyczna” Pawła Siennickiego
- „Brukselski gambit prezesa” Tomasza Sekielskiego
- „Polska wypisała się z gry o Europę” Witolda Głowackiego
- „Mimo sprzeciwu rządu Tusk dalej szefem Rady” Agatona Kozińskiego
- „Unia nie potrafi definiować problemów” Agatona Kozińskiego
- „Tusk na poziomie europejskim nie sprawdził się” – rozmowa Doroty Kowalskiej z senatorem PiS Adamem Bielanem
- „Polityczne jutro Jacka Saryusz-Wolskiego” Anity Czupryn

13 marca

- „>>Scenariusz Tusk na prezydenta<< wciąż jest mirażem” Pawła Siennickiego
- „Tusk największą nadzieją opozycji” Anity Czupryn
- „Politycy europejscy dawkują neospazminę, lek na uspokojenie. Nic więcej” – rozmowa Doroty Kowalskiej z Ryszardem Czarneckim, europoseł PiS i wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego
- „Rychard: PiS nie jest tak skuteczne jak się wydawało” – rozmowa Macieja Deji z prof. Andrzejem Rychardem, socjologiem z PAN
- „Kik: Polacy nie tęsknią za Tuskiem” – rozmowa Macieja Deji z prof. Kazimierzem Kikiem, politologiem.

Nazwisko Donalda Tuska pojawiło się w tytułach 7 razy, nazwisko Saryusza-Wolskiego 2 razy. Autorami 15 artykułów było 7 autorów. Najwięcej, po 3, napisali Witold Głowacki i Dorota Kowalska.

Zawartość numerów wyznaczona była przez zapowiedzi z pierwszych stron. Na pierwszej stronie wydania z 6 marca znajdowało się zdjęcie flagi Europy z wychylającym się zza niej Donaldem Tuskiem. Główny temat określony został w tytule: „Jaka przyszłość Donalda Tuska w Unii”. Poniżej tekst sygnalizował, że do momentu zgłoszenia kandydatury Jacka Saryusza-Wolskiego (4 marca) „wybór Tuska wydawał się formalnością. Teraz może się okazać, że potrzebny będzie inny kandydat, już nie z Polski”.

W wydaniu z 10-12 marca na pierwszej stronie znalazła się grafika przedstawiająca twarz Donalda Tuska, wyłaniająca się z piasku z napisem: „Donald Tusk powraca z dalekiej podróży”. Pod grafiką komentarz: „Mimo ofensywy polskiej dyplomacji, która różnymi sposobami starała się zablokować wybór Donalda Tuska, przywódcy krajów UE poparli go zdecydowaną większością głosów. Polska przegrała głosowanie 27:1. Tusk będzie sprawował swą funkcję do jesieni 2019 r.”

Na pierwszej stronie numeru z 13 marca pojawia się zdjęcie Donalda Tuska w czapce, na której widnieje napis: „Projekt: Donald Tusk Prezydent 2020”. Główny napis jest pytaniem: „Prezydentura. Nowy projekt Donalda Tuska?”

Cały tydzień, wszystkie trzy numery, zdominował główny temat: wybór Tuska na przewodniczącego RE oraz jego dalsza ewentualna przyszłość. Jednak wiele artykułów było też poświęconych jego rywalowi do tego stanowiska, kandydatowi wysuniętemu przez polski rząd – Jackowi Saryusza-Wolskiemu.

Głównymi tematami artykułów były:

- wybory na przewodniczącego Rady Europejskiej (8 razy)
- kandydatura Jacka Saryusza-Wolskiego i jego przyszłość (3 razy)
- ewentualna prezydentura w Polsce, względnie przyszłość Tuska (2 razy)
- polityka Jarosława Kaczyńskiego
- problemy Unii Europejskiej; przyszłość Europy i wyzwania przed nią stojące

Pobocznymi tematami, analizowanym lub przedstawianymi w artykułach były m.in.:

- kandydatura Jacka Saryusza-Wolskiego na szefa Rady Europejskiej; jego szanse, przyszłość w polityce
- trudności dla Tuska wynikające z wystawienia przez rząd Polski kandydatury Jacka Saryusza-Wolskiego
- osobisty konflikt między Tuskiem a Kaczyńskim
- postawa polskiego rządu oraz Prawa i Sprawiedliwości; postawa polskiej delegacji w Brukseli
- wizerunkowe straty dla Polski
- ocena polskiej polityki wobec UE
- słabość dyplomatyczna Polski
- zagadnienia związane z Europą różnych prędkości
- przyszłość Europy i wyzwania przed UE
- eurosceptycyzm
- szczyt państw UE w Wersalu
- prezydentura Tuska w Polsce
- zemsta Kaczyńskiego/zemsta Tuska

Większość wymienionych wyżej zagadnień pojawiała się prawie we wszystkich omawianych artykułach.

W poniedziałek 6 marca Witold Głowacki w komentarzu „Cena zemsty” krytycznie ocenił kandydaturę Jacka Saryusz-Wolskiego i obawiał się, że działania PiS mogą odnieść skutek zamierzony i sprawić, że „Tusk straci szanse na reelekcję”. „Uwalenie” Tuska to kompletnie „straceniący sprzeczny z jakakolwiek logiką pomysł”. Swoje negatywne nastawienie do polityki PiS wyraził również w artykule publicystycznym „Wybór Tuska nie jest już pewny”. Działania tej partii uznał za nieodpowiedzialne: „wygląda to raczej jako świadome rzucanie piasku w tryby nieco wysłużonej, ale jednak nadal pracującej maszyny”. Według Autora, Jacek Saryusz-Wolski nie ma szans na wybór, ale jego zgłoszenie mocno komplikuje wybór Tuska. Temat związany z kandydaturą J.S-W kontynuowała Dorota Kowalska, która przedstawiła jego sylwetkę. Opinie o nim są zróżnicowane. Autorka cytuje, że skłócił się ze wszystkimi współpracownikami, „odegrał na Tusku, a przy okazji spełnia swe polityczne aspiracje”. Ma opinię „osoby kompetentnej i profesjonalisty”, ale jest nielubiany, i ma wybujałe ego – „ta jego decyzja to forma zemsty na Tusku”.

Najwięcej artykułów na temat wyboru Tuska ukazało się zaraz po jego dokonaniu, 10 marca w wydaniu weekendowym. Paweł Siennicki podkreślił, że wynik głosowania był „miażdżący” („Po wyborze Tuska polska polityka będzie eurosceptyczna”). Rząd polski, który wystawił kontrkandydata „miał słabe atuty w grze”. Na co więc liczył? „To krajowa stawka tej rozgrywki” – odpowiada Siennicki. Autor traktuje wynik wyborów w kategoriach porażki polskiego rządu, który powinien zadbać bardziej o włączenie się w dyskusję i działania dotyczące przyszłości Unii Europejskiej. Mocniej swoje stanowisko zaznaczył Tomasz Sekielski w felietonie „Brukselski gambit prezesa”, aczkolwiek treść jest bardziej oceną polityki Jarosława Kaczyńskiego niż wyborów na szefa RE. Te politykę określił jako „granie na ludzkich lękach, fobiach i stereotypach”. PiS czyni z „naszej dyplomacji i Unii Europejskiej obszar polsko-polskiej wojenki”. W „brukselskim gambicie Prezesa Kaczyńskiego” Jacek Saryusz-Wolski odgrywa rolę pionka”, a „Cała ta awantura obliczona jest wyłącznie na efekt wewnątrz krajowy”. Do wyboru Tuska Kaczyński nie chciał dopuścić, bo „jest przepełniony osobistą urazą i chęcią zemsty”. Na konflikt osobisty pomiędzy obydwoma politykami i „szaleństwo polskiej polityki” zwrócił również uwagę Witold Głowacki w felietonie „Polska wypisała się z gry o Europę”. Jego puenta jest najostrzejszą formą potępienia polityki PiS jaką znaleźliśmy w tym wydaniu gazety: „Dziś za sprawą polityków, którzy nie zdali najważniejszego w swej karierze egzaminu, którzy wybrali zemstę zamiast rozwagi i kiepski teatr zamiast dyplomacji – Polska zostaje na poboczu w swojej ulubionej pozie Reytana

przyjętej przeciw samej sobie. I wrzeszczy >>Precz z Tuskiem<<”. Odmienne sposoby przedstawiania wydarzenia w Brukseli zaprezentował Agaton Koziński („Mimo sprzeciwu rządu Tusk dalej szefem Rady”), który starał się trzymać samych faktów i unikał formułowania własnych opinii. Mimo to może się wydawać, że poglądy Autora są bliższe PiS-owi, jako że częściej powołuje się on na źródła pochodzące z obozu władzy i cytuje opinie Beaty Szydło oraz prezesa Kaczyńskiego, który powiedział, że: „Mamy tu do czynienia z wyborem na szefa Rady Europejskiej człowieka, który mówi nieprawdę, zapewniając, że jest neutralny”. Koziński przeprowadził również analizę problemów Unii („Unia nie potrafi zdefiniować problemów”), w której zachował raczej neutralną postawę wobec politycznej działalności Tuska. Najbardziej krytyczne oceny szefa RE zaprezentował natomiast senator PiS i wicemarszałek Senatu Adam Bielan w rozmowie z Dorotą Kowalską („Tusk na poziomie europejskim nie sprawdził się”). Bielan kilkadziesiąt razy wymienił nazwisko szefa Rady Europejskiej, a także Jacka Saryusza-Wolskiego, konfrontując obie postaci. Saryusz-Wolski „przedkłada interes Polski ponad własny interes czy interes własnej formacji”, „ma przemyślaną, spójną wizję tego, w jaki sposób Unia powinna się rozwijać”, natomiast Tusk „zawiódł przede wszystkim, jeśli chodzi o nasze narodowe interesy” i „bardzo mocno ingerował w wewnętrzne sprawy Polski”. Inną perspektywę spojrzenia na sylwetkę Saryusza-Wolskiego zaproponowała Anita Czapryn, ograniczając się w zasadzie do przytoczenia opinii o polityku; koledzy z PO mówili, że „dopuszczał się zdrady”, ale zarazem wskazywali na jego „ogromne kompetencje” i „wielką wiedzę”.

W ostatnim analizowanym przez nas numerze gazety z dnia 13 marca (czyli kilka dni po wyborze Tuska na przewodniczącego RE) znalazło się 5 artykułów, w tym 3 wywiady. Artykuły Pawła Siennickiego (komentarz „Scenariusz >> Tusk na prezydenta Polski<< wciąż jest mirażem”) i Anity Czapryn („Tusk największa nadzieja opozycji”) eksplorowały temat ewentualnego wykorzystania pozycji międzynarodowej Tuska w polskich wyborach prezydenckich. Paweł Siennicki miał jednak wątpliwości, czy sam Tusk tego chce, zatem sam „projekt” pozostaje mirażem. Z kolei dla opozycji może on być „największą nadzieją” – pisze Anita Czapryn, wskazując, że Polska po PiS będzie Polską wymagającą bardzo dużego wysiłku”, a ponadto „Tusk jest dla Kaczyńskiego punktem odniesienia i to Tuska Kaczyński się najwyraźniej boi”. W kolejnych artykułach (trzech wywiadach) rozkład sympatii od samego początku wydaje się oczywisty. Ryszard Czarnecki zarzuca Tuskowi lenistwo i brak neutralności („Politycy europejscy dawkują neospazminę, lek na uspokojenie. Nic więcej”). Politolog prof. Kazimierz Kik broni postępowania PiS w Brukseli i krytykuje szefa RE: „Tusk to spryciarz. To człowiek, który mówi jedno, myśli drugie, robi trzecie („Kik: Polacy nie tęsknią za Tuskiem”). I wreszcie, socjolog prof. Andrzej Rychard podkreśla, odmiennie od

poprzednika, że „Tusk pokazał klasę i patriotyzm, mówiąc, że nie dopuści do izolacji Polski”.

W zakresie analizy ilościowej interesujące były dla nas przede wszystkim następujące kategorie: (1) ocena wyboru Tuska na przewodniczącego RE, (2) występowanie głównych aktorów, (3) ocena roli partii politycznych, (4) rodzaj i liczba źródeł informacji. Spośród 15 artykułów, w 11 (73,3 proc.) można przypisywać autorom próbę oceny wyboru Tuska, aczkolwiek nigdzie nie jest ona sformułowana *expressis verbis*. W 3 przypadkach z 11 uznaliśmy, że jest ona „trudna do określenia” (27,3 proc. proc.), 3 razy pozytywna (27,3 proc.), 3 razy negatywna (27,3 proc.) i 2 razy neutralna (ok.18,1). Stosunek ocen pozytywnych do negatywnych wynosi 1:1, choć należy zaznaczyć, że oceny pozytywne pojawiły się po 1 razie w komentarzu, felietonie i wywiadzie, a oceny negatywne w 3 wywiadach (2 razy z politykami PiS, 1 raz w rozmowie z ekspertem-politologiem).

Donald Tusk występował we wszystkich 15 tekstach 201 razy, do daje średnią 1,08/akapit. 7 razy był oceniany w sposób neutralny (46,66 proc.), po 3 razy pozytywny i negatywny (2 razy po 20 proc.), 2 razy w sposób pozytywno-negatywny (13,33 proc.). Rekordową ilość razy – 53 - był wymieniony z nazwiska lub z funkcji w wywiadzie z Adamem Bielanem.

Jacek Saryusz-Wolski występował w 12 tekstach 162 razy, co daje średnią 0,87/akapit. W przypadku tego polityka dominują oceny negatywne (5 na 12, czyli 41,66 proc.), po 3 oceny mają charakter pozytywny i neutralny (2x25 proc.), 1 ocena jest pozytywna-negatywna (8,33 proc.). Należy odnotować, że w kilku tekstach pojawiała się korelacja ocen (1) pozytywna dla Tuska/negatywna dla Saryusz-Wolskiego (komentarz Witolda Głowackiego, artykuł Anity Czupryn, rozmowa z prof. Rychardem), oraz (2) pozytywna dla Saryusza-Wolskiego, a negatywna dla Tuska (w wywiadach polityków PiS i z prof. Kikiem)

Co do innych polityków, to pojawiali się oni zdecydowanie rzadziej niż wyżej wspomniani. I tak Jarosław Kaczyński wystąpił 28 razy (w 11 artykułach); 4 razy oceniony został negatywnie (36,4 proc.), 5 razy neutralnie (45,4 proc.), 1 pozytywnie (9,1 proc.), i 1 raz (9,1 proc.) ocenę zaliczyliśmy do kategorii „trudna do określenia”. Beata Szydło wystąpiła 8 razy (w 6 artykułach; 1 raz została oceniona negatywnie, 5 razy neutralnie), natomiast Witold Waszczykowski 4 razy (neutralnie, negatywnie, 2 razy kategoria „trudne do określenia”). Z polityków opozycji pojawił się kilka razy Grzegorz Schetyna, oceniony w sposób neutralny.

Autorzy artykułów w „Polsce” wykorzystali 22 źródła informacji, w tym 21 osobowe (95,5 proc.) i 1 (4,5 proc.) nieosobowe. Spośród wszystkich 19 stanowili politycy (86,4 proc.), a 2 (9,1 proc.) eksperci. Wśród polityków było 9 polityków PiS i prawicy (41 proc. wszystkich źródeł), 4 z PO (18,2 proc.), 5 zagranicznych (22,7 proc.), 1 z lewicy (4,5 proc.). Według podziału na źródła oficjalne i nieoficjalne, tych pierwszych było 16 (72,7 proc.), drugich – 6 (27,3 proc.).

Wydaje się, że gazeta dążyła do zobiektywizowania subiektywnych poglądów większości Autorów artykułów wypowiedziami traktowanymi jako źródła cytatów czerpanymi z wcześniejszych publikacji oraz z własnych rozmów z politykami Prawa i Sprawiedliwości oraz z ekspertami. Dzięki temu uzyskana została względna równowaga pomiędzy nieskrywanymi sympatiami Autorów większości tekstów, w których dominowała krytyka działalności PiS w Brukseli, oraz całościową wymową publikacji, osiągnięta dzięki częstszemu i szerszemu cytowaniu źródeł związanych z obozem władzy.

4. „Rzeczpospolita”

W okresie od 6 do 10 marca (poniedziałek-piątek) 2017 roku ukazało się 15 artykułów bezpośrednio lub pośrednio opisujących wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Unii Europejskiej. Zostały one opublikowane w następujące dni:

poniedziałek 6 marca – 2 artykuły, wtorek 7 marca – 2 artykuły, środa 8 marca – 2 artykuły, czwartek 9 marca – 4 artykuły, piątek 10 marca – 5 artykułów.

Artykuły ukazały się na stronach: A1 (3 artykuły), A2 (4), A5 (1) A6 (4) A7 (2) i A8 (1). Miały one charakter informacyjny informacyjno-publicystyczny (3, co stanowiło 20 proc. wszystkich artykułów) lub publicystyczny (12, czyli 80 proc.). Wśród gatunków publicystycznych były 4 artykuły publicystyczne (26,7 proc.), 4 komentarze (26,7 proc.), 3 analizy (20 proc.) i 1 wywiad (6,6 proc.).

Wszystkie badane artykuły liczyły łącznie 105 akapitów co daje średnią 7 akapitów/artykuł. Najdłuższy artykuł liczył 14 akapitów, najkrótszy – 3. Nazwisko Donalda Tuska pojawia się w tytule artykułu 3 razy (20 proc. artykułów).

Tytuły artykułów przedstawiały się następująco (według kolejności publikacji wraz z autorami):

6.03 Jędrzej Bielecki „Polska oddala się od Unii”

- 6.03 Michał Szułdrzyński „Tusk ma wiele wad, ale jest potrzebny”
- 7.03 Anna Słojewska „Polski spór staje się problemem”
- 7.03 Zuzanna Dąbrowska „Platforma przeciera oczy”
- 8.03 Bogusław Chrabota „Saryusz-Wolski czyli zapowiedź klęski w wielu wymiarach”
- 8.03 Anna Słojewska „Konfrontacja na szczycie”
- 9.03 Anna Słojewska „Klęska polskiej ofensywy”
- 9.03 Jerzy Haszczyński „Saryusz albo śmierć”
- 9.03 Anna Słojewska „Prawne zabiegi przeciwko Tuskowi”
- 9.03 „Polska dyplomacja – ofiara strategii PiS” rozmowa Jacka Nizinkiewicza z posłem Parlamentu Europejskiego Kazimierzem M. Ujazdowskim
- 10.03 Anna Słojewska „Wybór Tuska, blamaż PiS”
- 10.03 Bogusław Chrabota „Teraz chyba tylko sankcje”
- 10.03 Anna Słojewska „Samotna Polska w Unii”
- 10.03 Michał Szułdrzyński „Kronika dyplomatycznej katastrofy”
- 10.03 Zuzanna Dąbrowska „PiS zrzuca winę na Niemców i muzułmanów”

Łącznie autorami 15 publikacji było 7 osób. Autorką największej liczby publikacji była Anna Słojewska (6); po 2 publikacje mieli Chrabota, Dąbrowska i Szułdrzyński.

Głównymi tematami artykułów były:

- porównania i oceny Donalda Tuska i Jacka Saryusza-Wolskiego jako kandydatów na przewodniczącego Rady Europejskiej;
- spotkania dyplomatyczne związane z omawianiem kwestii kandydatów na szefa RE oraz przyszłości Unii Europejskiej;
- przyszłość Polski w UE
- ocena szans kandydatury Jacka Saryusza-Wolskiego na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej;
- prezentacje i oceny strategii dyplomatycznych rządu polskiego ze szczególnym skupieniem się na aspektach sprzeciwu wobec kandydatury Donalda Tuska na przewodniczącego RE oraz promowania Jacka Saryusza-Wolskiego na to stanowisko.

Pobocznymi tematami, analizowanym lub przedstawianymi w artykułach były m.in.:

- stosunek Polski wobec planowanych zmian stopnia integracji między państwami unijnymi;
- 5 kierunków rozwoju Unii Europejskiej zaproponowanych przez Jean-Claude Junckera
- spotkanie Niemiec, Francji, Włoch i Hiszpanii w Wersalu poświęcone przyszłości UE;
- pytania o przyszłość integracji Unii Europejskiej;
- wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, czyli tzw. „Brexit”;
- kryzys imigracyjny i uchodźczy;
- plany reformowania UE przez Polskę poprzez stworzenie nowego traktatu unijnego;
- kryzys instytucjonalny w Unii Europejskiej;
- marcowy szczyt UE w Rzymie.

Autorzy artykułów wiele uwagi poświęcali prezentacji i ocenie reakcji polskiego rządu w odniesieniu do kandydatury Donalda Tuska na szefa Rady Europejskiej, koncentrując się także na strategii dyplomatycznej. Anna Słojewska w tekście „Polski opór staje się problemem” („Rz” z 7.03) pokazywała jednoznacznie stosunek polskiego rządu do własnego kandydata: „Nawet Polska nie liczy na sukces [...] Jacka Saryusza-Wolskiego w wyścigu o stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej.” Opisywała problematyczność polskiego podejścia do wyborów (w tym braku poparcia dla Donalda Tuska) dla polityków Wspólnoty: „dyplomaci zauważają, że żaden z szefów państw i rządów nie chciałby z pewnością, żeby kandydat z jego kraju był wbrew jego woli forsowany na wysokie stanowisko w UE” czy też „[...] panuje powszechne przekonanie, że Tusk jest dobrym szefem Rady, a polski opór ma charakter ideologiczny i nie należy ustępować”.

Wiele uwagi dziennikarze „Rzeczypospolitej” poświęcili kwestii oceny polskiej dyplomacji w analizowanym okresie, najwięcej w numerze z 9 marca, w którym temu tematowi poświęcono wszystkie artykuły. Anna Słojewska w „Kłęsa polskiej ofensywy” wskazywała na pełne poparcie UE dla Donalda Tuska w przeddzień głosowania, ostatnią próbę powstrzymania jego wyboru przez Polskę w postaci ostrego listu Beaty Szydło do wszystkich członków Wspólnoty, a także na reakcje przedstawicieli państw Unii na ten dokument: „W Brukseli ton listu oceniono negatywnie, słyhać było, że jest >>obcesowy<< i >>krótkowzroczny<<”. Autorka odniosła się też do tego, jak nieudana strategia dyplomatycznej ofensywy

Polski wpłynęła na jej wizerunek w Unii Europejskiej: „formułowane w ostatnich dniach zarzuty PiS wobec Tuska i wysunięcie kandydatury Jacka Saryusza-Wolskiego wzmocniły pozycję tego pierwszego, co tylko pokazuje, jak niski jest dziś prestiż Polski w UE i jak mała jest wartość naszego kraju jako ewentualnego sojusznika [...]”. W komentarzu „Saryusz albo śmierć” Jerzy Haszczyński częściowo popierał racje rządu przeciwko Tuskowi, jednak był krytyczny wobec ich użycia w próbach zwiększenia poparcia dla Saryusza-Wolskiego. Negatywnie oceniał też postępowanie władz Polski w kontekście przyszłości ich politycznego funkcjonowania w Unii Europejskiej: „Polska nie powinna stawiać pod ścianą swych partnerów, mówiąc im [...] „Saryusz albo śmierć”. Profesjonalizm podejścia redakcji „Rzeczypospolitej” do omawianego tematu widać bardzo wyraźnie w artykule „Prawne zabiegi przeciwko Tuskowi”, w którym Anna Słojewska dokonała drobiazgowej analizy wszystkich powodów prawnych, z powodu których - według rządu - Donald Tusk nie może zostać nowym przewodniczącym Rady Europejskiej. Autorka konsultowała się w tym wypadku z wysokiej klasy ekspertem Jean-Claude Piris'em, znanym w Europie prawnikiem i współautorem traktatów unijnych.

Ostatnią z tej serii publikacji w numerze z 9 marca jest wywiad Jacka Nizinkiewicza z posłem do Parlamentu Europejskiego Kazimierzem M. Ujazdowskim: „Polska dyplomacja – ofiara strategii PiS”. Prowadzący rozmowę uczynił z niej narzędzie analizy wszystkich problemów związanych pośrednio i bezpośrednio z wyborami przewodniczącego Rady Unii Europejskiej, skupiając się m.in. na szansach obu kandydatów czy ich kwalifikacjach do pełnienia tej roli. Powrócił w artykule temat wpływu, jaki działania dyplomatyczne rządu będą miały na obecną i przyszłą sytuację Polski w Europie i tego, że zamiast wypowiedzieć się w kwestiach kluczowych dla Unii, takich jak Brexit czy światowego bezpieczeństwa, angażuje ona inne państwa UE w krajowy konflikt: „W chwili, gdy od Polski oczekuje się poważnego głosu w sprawie przyszłości UE nasza dyplomacja wniosła spór [...] wewnętrzny na arenę europejską [...]. To zmniejszy nasze możliwości w przyszłości. Będzie się pojawiać pytanie, czy warto ufać Polsce, skoro jej rządy same obalają własnych polityków”. W tym artykule, podobnie w jak wielu innych z analizowanego okresu pojawił się też wątek sprzeczności strategii rządu z polską racją stanu, ponieważ według Kazimierza Ujazdowskiego: „Wsparcie dla Donalda Tuska to elementarny wymóg polityki, która chce służyć polskim interesom”.

Negatywna reakcja polskich władz wobec wyboru Donalda Tuska na stanowisko szefa Rady UE przez państwa Unii Europejskiej, a tym samym zignorowanie sprzeciwu rządu Polski w tej sprawie, została poruszona kilkakrotnie. W numerze z 10.03, a więc wydanym dzień po wyborze Donalda Tuska, w „Rzeczypospolitej” ukazała się seria artykułów opisujących, a także oceniających niepowodzenia

dyplomacji Polskiej zarówno w okresie wcześniejszym, jak i w dniu wyboru. Anna Słojewska w „Wybór Tuska, blamaż PiS” oprócz wydarzeń samego szczytu opisuje m. in. wszystkie etapy, by użyć słów autorki, „naszej ofensywy dyplomatycznej” w sprawie wyboru Tuska na szefa RE, od jej początkowych i środkowych części tzn. „nazwania go nieformalnym liderem totalnej opozycji [...] po obarczenie odpowiedzialnością za Brexit i napływ uchodźców do Europy”, aż do ostatnich w postaci wprowadzenia kandydatury Jacka Saryusza-Wolskiego i listu premier do przedstawicieli władz wszystkich państw unijnych. Autorka dokonuje też oceny wpływu działań rządu na relacje z sąsiadującymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej: „Klęską dyplomatyczną było zantagonizowanie nawet Grupy Wyszehradzkiej [...]. Słowacja i Czechy uznały polskie zachowanie za poważny błąd [...]”.

Oceny Słojewskiej podsumowujące zarówno artykuł, jak i głosowanie wiele mówią o jej postrzeganiu wizerunku polskiego rządu na arenie unijnej: „Nikt nawet symbolicznie nie próbował pomóc rządowi zachować twarz w tej rozgrywce”. W kolejnym artykule tej samej autorki z tego numeru pt.: „Samotna Polska w Unii” dokonała ona znów, tym razem dokładniejszej analizy strategii dyplomatycznej rządu, koncentrując się na jej aspektach prawnych (znów cytowany jest uznany ekspert, prawnik Jean-Claude Piris) i komunikacyjnych. Artykuł ten jest bardzo dokładny, stonowany i pozbawiony ocen. W swoim komentarzu „Teraz chyba tylko sankcje” Bogusław Chrabota, redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”, również poddał krytyce, w tym wypadku bardzo mocnej, strategię dyplomatyczną Polski. Skupił się w nim na sensie sprzeciwu wobec kandydatury Donalda Tuska na przewodniczącego Rady UE oraz promowaniu Jacka Saryusza-Wolskiego na to stanowisko. To, jak rząd realizował swoje cele w tych obszarach autor ocenił jako „niekompetentne i dyletanckie”, a efekty tych działań na polu unijnym nazwał wprost „klęską” i „podręcznikowym przykładem złej dyplomacji”. Mocna krytyka sposobu podejścia polskiego rządu do sprawy kandydatury Donalda Tuska była również tematem analizy (opatrzonej wartościującym negatywnie tytułem) Michała Szuldrzyńskiego (zastępcy redaktora naczelnego) „Kronika dyplomatycznej katastrofy”. Autor dokonuje w nim szczegółowej i krytycznej analizy strategii polskiego rządu, której celem było uzyskanie przez Jacka Saryusza-Wolskiego funkcji szefa Rady UE i podsumowuje, iż była to „spontaniczna gra ambicji, napięć w obozie władzy i niechęci wobec Donalda Tuska”.

Ostatnim artykułem w opisywanym numerze („Rz” z 10.03), z serii poświęconych tematowi szczytu unijnego, była publicystyczna analiza Zuzanny Dąbrowskiej: „PiS” zrzuca winę na Niemców i muzułmanów”, w której Autorka oceniała postępowanie rządu PiS przed i po szczycie, jak również jego wpływ na wizerunek i interesy Polski. Był to artykuł publicystyczny, zatem autorka nie musiała

utrzymać stonowanego charakteru wypowiedzi. Korzystała więc z gatunkowej formuły i wyrażała w nim swoją dezaprobatę wobec działań władz: „Bilans zysków i strat w wojnie o stanowisko szefa Rady Europejskiej jest boleśnie monotony”. Stwierdziła również m.in.: „W UE wynik szczytu oznacza izolację PiS i udowadnia nieskuteczność obecnego rządu”.

Gazeta nie poświęciła zbyt wiele uwagi bezpośrednio osobie Tuska widać było także w deficycie artykułów o charakterze sylwetki. W przeciwieństwie do „Gazety Wyborczej” i „Dziennika Gazety Prawnej” w analizowanym okresie na łamach „Rzeczpospolitej” brak jest artykułu prezentującego zawodowo-osobistą biografię czy też całościowy profil Donalda Tuska jako polityka (lub chociaż szefa Rady EU). Skupienie się na dokładniejszej ocenie w tych aspektach występuje wyłącznie w wywiadzie „Dyplomacja – ofiara strategii PiS” („Rz” 10.03), w którym rozmówca Jacka Nizinkiewicza, europoseł Kazimierz M. Ujazdowski, dokonuje stonowanej, ale ostrożnie pozytywnej oceny dokonań byłego premiera Polski na stanowisku szefa Rady Europejskiej. W spektrum artykułów widocznie jest jednak konsekwentne unikanie przedstawienia oceny Donalda Tuska przez redakcję. Tylko w jednej publikacji z badanych dwudziestu obecna jest całościowa i jednoznaczna ewaluacja jego osoby. Zupełnie inaczej wygląda sposób przedstawienia Jacka Saryusza-Wolskiego. Kwestia jego kandydatury jest opisywana w sposób zrównoważony (choć bardziej negatywny z racji krytycznej oceny zaprezentowanej przez Kazimierza Ujazdowskiego) w wyżej omówionym wywiadzie Jacka Nizinkiewicza z 10.03)

Wybór nowego przewodniczącego Rady UE był również tłem do przemyśleń na temat przyszłości Polski w Unii Europejskiej. Bardzo dobrym tego przykładem jest artykuł Jędrzeja Bieleckiego „Polska oddala się od Unii” („Rz” z 6.03), w którym poruszone są również wyniki badań IBRS (na zlecenie „Rzeczpospolitej”), przedstawiających skalę poparcia dla kandydatur Tuska i Saryusza-Wolskiego wśród ankietowanych. Te dane (uzupełnione infografiką) zwracają uwagę czytelnika, ale sam artykuł (jak i temat) dotyczy oceny wpływu spotkania przywódców Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanii w Wersalu i forsowanych przez nich kierunków integracji na przyszłą pozycję Polski w Unii Europejskiej. Autor jednoznacznie ocenia, że „nasz kraj zaczyna tracić w Unii grunt pod nogami”, czy nawiązując do promowanej głównie przez Francuzów koncepcji niejednolitej integracji twierdzi: „powstanie Unii wielu prędkości prowadziłyby do zasadniczego osłabienia pozycji politycznej, ale też gospodarczej Polski”. W ten kierunek rozważań wpisuje się też komentarz Bogusława Chroboty: „Saryusz-Wolski czyli zapowiedź klęski w wielu wymiarach” („Rz” z 8.03) gdzie pokazuje, jak bardzo sytuacje Polski i Unii Europejskiej są ze sobą powiązane, a negatywne skutki działań rządu nie zostają w izolacji: „[...] ów łańcuch błędów popełniany jest w krytycznym momencie dla przyszłości Europy.

Negocjacje związane z Brexitem, prezydentura Trumpa [...] stawiają naprawdę poważne pytania o przyszłość integracji europejskiej”.

W dwóch artykułach, w ramach rozważań nad wyzwaniem stojącymi przed szefem Rady UE oraz całą Unią („Teraz chyba tylko sankcje”) Bogusława Chraboty oraz „PiS zrzuca winę na Niemców i muzułmanów” Zuzanny Dąbrowskiej, autorzy wspominają o kwestii uchodźców i o tym, jak ciągle problem ten dzieli państwa Wspólnoty. Piszą także o wykorzystywaniu go do ataków politycznych. W swej analizie Zuzanna Dąbrowska przypomina, jak w okresie poprzedzającym wybory na przewodniczącego Rady PiS używało stanowiska Donalda Tuska w tej sprawie jako argumentu przeciwko jego wyborowi: „to zdaniem PiS [...] przede wszystkim zwolennik osiedlania w Europie [...] imigrantów, przede wszystkim muzułmańskich”.

Charakterystyczne dla publikacji „Rzeczypospolitej” z analizowanego okresu jest to, że redaktorzy w doborze argumentów i sposobie prezentowania tematów zawsze skupiali się przede wszystkim na odniesieniu analizowanego problemu do interesu Polski, a nawet ewentualne bardzo ostre krytyki PiS i rządu są środkiem do tego celu, a nie wydają się celem samym w sobie. Znaczącą ilość artykułów stanowią artykuły informacyjno-publicystyczne, a w ramach gatunków publicystycznych artykuły publicystyczne. To w nich oraz w nasyconych danymi analizach i wywiadzie, a nawet w komentarzach, funkcja analityczna występuje na równi z opiniotwórczą. W związku z takim profilem zrozumiałą jest brak felietonów.

W zakresie analizy ilościowej interesujące były jeszcze dla nas następujące kategorie: (1) ocena wyboru Tuska na przewodniczącego RE, (2) występowanie głównych aktorów, (3) ocena roli partii politycznych, (4) rodzaj i liczba źródeł informacji. Kwestie te zostaną omówione poniżej.

Najczęściej w tekstach artykułów pojawiał się Donald Tusk – w 15 artykułach 115 razy, co daje średnią 7,7 razy na artykuł oraz 1,1 razy na akapit. Jacek Saryusz-Wolski występował w 14 tekstach 38 razy (2,7/artykuł, oraz 0,36/akapit, biorąc pod uwagę akapity wszystkich 15 artykułów). Beata Szydło była wymieniona w 23 razy 10 artykułach, a Jarosław Kaczyński 19 razy w 9 artykułach.

W 15 artykułach pojawia się pośrednia lub bezpośrednia ocena wyboru Donalda Tuska. W 8 przypadkach wybór Tuska na szefa RE oceniany był pozytywnie (53,3 proc.), w 6 neutralnie (40 proc.), a 1 raz ocena zawarta w artykule została uznana za „trudną do określenia” (6,7 proc.). Tusk był pozytywnie oceniany w 6

artykułach (40 proc.), 7 razy była to ocena neutralna (46,6 proc.), a po 1 razie pozytywna-negatywna oraz z kategorii „trudna do określenia” (po 6,7 proc.).

Saryusz-Wolski 8 razy (na 14 artykułów) był oceniony w sposób neutralny (57,1 proc.), 3 razy negatywnie (21,4 proc.), 2 razy w kategorii oceny pozytywna-negatywna (14,3 proc.) oraz 1 raz uznaliśmy, że jest to „trudne do określenia” (7,2 proc.).

W ocenie Beaty Szydło przeważała kategoria neutralna (40 proc.) nad negatywną, pozytywną i pozytywno-negatywną (wszystkie miały po 10 proc. ocen). W charakterystyce Jarosława Kaczyńskiego dominowały natomiast oceny negatywne (4 z 9, czyli 44,4 proc.), następnie neutralne (3 – 33,3 proc.) i pozytywno-negatywne (22,2 proc.). Żadna ocena nie miała charakteru pozytywnego.

Stosunek Autorów tekstów do Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej był zróżnicowany. W stosunku do PiS, które wystąpiło w tekstach 44 razy, jednomyślność Autorów „Rzeczpospolitej” objawiła się w 9-krotnej ocenie negatywnej (100 proc. ocen). Platforma Obywatelska wymieniona została w 6 tekstach 10 razy – 2 razy pozytywnie (33,3 proc.), 2 razy w sposób neutralny, 1 raz negatywnie (16,6 proc.) oraz 1 raz zaliczyliśmy stosunek Autora do PO jako „trudny do określenia”.

W 15 artykułach Autorzy powołali się na 27 źródeł informacji; 17 (63 proc.) spośród nich było źródłami oficjalnymi, a 10 nieoficjalnymi (37 proc.). Źródeł osobowych było 23 (84,6 proc.), nieosobowych (m.in. list Beaty Szydło, artykuły „wSieci”, badania CBOS) - 4 (15,4 proc.). Kilkakrotnie Autorzy powoływali się na źródła dyplomatyczne, m.in. w Pałacu Elizejskim czy rządowe w Berlinie oraz na „nasze informacje”, co świadczyło o posiadaniu poufnych informatorów wśród polityków w całej UE. Spośród 27 źródeł politykami było 22 źródeł (81,5 proc.), 1 (3,7 proc.) było eksperckie, 4 – o czym już wspomniano – były źródłami nieosobowymi. Wśród polityków 6 reprezentowało PiS, 2 PO, 2 innych polskich polityków, 2 oficjalnie wymienionych polityków zagranicznych, 10 było źródłami nieoficjalnymi (zagranicznych, 3 niewiadomego pochodzenia).

Analizując dobór źródeł przez redaktorów dziennika „Rzeczpospolita” widoczny jest to, że są one na bardzo wysokim poziom. Zarówno w wypadku polityków, jak i eksperta byli to przedstawiciele elit w swoim obszarze. Nawet w wypadku źródeł nieoficjalnych to często osoby sprawujące bardzo istotne funkcje np.: we władzach największych państw UE.

Na podstawie wyżej wymienionych analiz, a także dokonując syntetycznej analizy wszystkich artykułów „Rzeczypospolitej” w badanym okresie, można nawet

odnieć wrażenie, że redakcja (lub jej konkretni dziennikarze) chciała osiągnąć podwójny cel. Z jednej strony zachować wrażenie bezstronności, by nie zrażać czytelników mniej konserwatywnych, z drugiej, by zabiegać także o tych bardziej prawicowych. **Wrażenie to wzmacnia zastosowany w we wspomnianych wyżej rozmowach z politykami świadomy, jak się zdaje, zabieg obiektywizujący polegający na przedstawieniu wszystkich sądów wartościujących (pozytywnych i negatywnych) przez rozmówców, a nie prowadzącego. Poza komentarzami, z założenia bardziej osobistymi i prezentującymi jednoznaczne poglądy Autorów, zwraca uwagę bardzo stonowane, skupione na faktach przedstawianie wydarzeń.**

5. Konkluzje

Biorąc pod uwagę analizę ilościową dotyczącą opisu wyborów na przewodniczącego RE w czterech gazetach można sformułować następujące wnioski:

1. Najwięcej artykułów na ten temat ukazało się w omawianym okresie w „Gazecie Wyborczej” (24).
2. We wszystkich czterech gazetach przeważały gatunki publicystyczne, stanowiąc około 4/5 artykułów. Najwięcej procentowo komentarzy i felietonów było w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, artykułów publicystycznych w „Gazecie Wyborczej”, wywiadów w „Polska The Times”, a analiz w „Rzeczpospolitej”.
3. Ponowny wybór Donalda Tuska na przewodniczącego RE miał najwięcej ocen pozytywnych w „Gazecie Wyborczej” (59 proc.) oraz w „Rzeczpospolitej” (53,3 proc.), a najmniej w „Polska The Times” (27,3 proc.) Tam też było najwięcej ocen negatywnych (27,3 proc.). Najbardziej zrównoważone oceny były zatem w „Polska The Times”, gdzie zarówno oceny pozytywne, jak i negatywne stanowiły taki sam odsetek wszystkich ocen.
4. Donald Tusk jako polityk najlepiej został oceniony przez „Gazetę Wyborczą” (54,2 proc. ocen pozytywnych) oraz „Rzeczpospolitą” (40 proc.). Najmniejszy odsetek ocen pozytywnych wystąpił w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (16,7 proc.). Tam też było najwięcej ocen negatywnych (25 proc.). Najbardziej zrównoważone oceny były w „Polska The Times”, gdzie zarówno oceny pozytywne, jak i negatywne stanowiły po 20 procent wszystkich ocen odnoszących się do Donalda Tuska. Tylko w jednym przypadku nie zachodzi korelacja pomiędzy oceną wyboru Tuska a oceną jego polityki (DGP).

5. Jacek Saryusz-Wolski został najczęściej oceniony pozytywnie w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (w 28,6 proc. artykułów). Najwięcej ocen negatywnych zawierały artykuły w „Polska The Times” (41,7 proc.) oraz w „Gazecie Wyborczej” (30,7 proc.)
6. Jarosław Kaczyński zdecydowanie najwięcej, bo aż 76,5 proc. ocen negatywnych miał w artykułach w „Gazecie Wyborczej”, a najmniej w „Polska The Times” (36,4 proc.)
7. Prawo i Sprawiedliwość najgorzej zostało ocenione w artykułach w „Gazecie Wyborczej” – 86,6 proc. wskazań i w „Rzeczpospolitej” – 100 procent. Najmniej ocen negatywnych zawierały artykuły „Dziennika Gazety Prawnej” (37,5 proc.). W stosunku do Platformy Obywatelskiej neutralność zachowywały „Gazeta Wyborcza” i „Polska The Times”, przewagę ocen pozytywnych nad negatywnymi zaobserwować można w „Rzeczpospolitej”, natomiast zjawisko odwrotne, tj. przewagę ocen negatywnych, w „Dzienniku Gazecie Prawnej”.
8. Najwięcej źródeł wykorzystała w swoich artykułach „Gazeta Wyborcza” (51), najmniej „Dziennik Gazeta Prawna” (10). We wszystkich gazetach można zauważyć dominację źródeł oficjalnych, osobowych i polityków wśród tych ostatnich. Źródeł związanych z obozem władzy jest, w poszczególnych gazetach, na ogół więcej niż źródeł związanych z opozycją. Jeśli chodzi o poruszane w gazetach tematy, to niemal we wszystkich były one takie same: wybory przewodniczącego Rady Europejskiej, szanse Jacka Saryusz-Wolskiego, przyszłość Tuska, strategia rządu polskiego i PiS. Odmienności bardziej dotyczyły rozłożenia akcentów niż samej istoty problemów. „DGP” skupił się na wojence polsko-polskiej i przypominał o polskiej racji stanu, „GW” podkreślała porażkę PiS i rządu polskiego w Brukseli, i wskazywała na osobiste animozje Kaczyńskiego wobec Tuska, „Polska” analizowała szanse Jacka Saryusz-Wolskiego i trudności jakie sprawić mogła ta kandydatura dla wyboru Tuska, natomiast „Rzeczpospolita” akcentowała ważność wyboru dotychczasowego przewodniczącego RE na ponowną kadencję w kontekście przyszłej roli Polski w UE oraz krytykowała politykę PiS i wysunięcie kontrkandydatury Saryusza-Wolskiego.

Aneks. Tabele

Liczba publikacji i średnia długość publikacji

Nazwa gazety	Liczba publikacji	Liczba akapitów	Średnia długość publikacji/akapity
Dziennik GP	12	104	8,7
Gazeta Wyborcza	24	299	12,5
Polska The Times	15	186	12,4
Rzeczpospolita	15	105	7,0

Podział artykułów według gatunków (w procentach)

Nazwa gazety	Gatunki informacyjne	Gatunki informacyjno-publicystyczne	Gatunki publicystyczne
Dziennik GP	0	16,7	83,3
Gazeta Wyborcza	0	29,2	70,8
Polska The Times	0	20	80
Rzeczpospolita	0	20	80

Podgatunki publicystyczne – procentowy udział wśród artykułów w danej gazecie

Nazwa gazety	Art.pub.	Komentarze	Felietony	Wywiady	Analizy	Gatunki publicystyczne
Dziennik GP	16,6	33,3	16,6	8,3	8,3	83,3
Gazeta Wyborcza	29,2	25	4,15	8,3	4,15	70,8
Polska The	13,3	20,0	13,3	26,7	6,7	80,0

Times						
Rzeczpospolita	26,7	26,7	-	6,6	20,0	80,0

Ocena wyboru Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej (w procentach występowania w artykułach)

Nazwa gazety	Pozytywna	Pozytywno-negatywna	Negatywna	Neutralna	Trudna do określenia
Dziennik GP	44,4	11,1	11,1	11,1	22,2
Gazeta Wyborcza	59,0	-	-	32,0	9,0
Polska The Times	27,3	-	27,3	18,1	27,3
Rzeczpospolita	53,3	-	-	40,0	6,7

Ocena Donalda Tuska i jego polityki (w procentach publikacji)

Nazwa gazety	Pozytywny	Pozytywno-negatywny	Negatywny	Neutralny	Trudny do określenia
Dziennik GP	16,7	8,3	25	33,3	16,7
Gazeta Wyborcza	54,2	4,1	-	29,2	12,5
Polska The Times	20,0	15,3	20,0	46,7	-
Rzeczpospolita	40,0	6,7	-	46,6	6,7

Oceny Jacka Saryusz-Wolskiego (w procentach publikacji)

Nazwa gazety	Pozytywny	Pozytywno-negatywny	Negatywny	Neutralny	Trudny do określenia
Dziennik GP	28,6	-	14,3	57,1	-

Gazeta Wyborcza	7,7	15,4	30,7	38,5	7,7
Polska The Times	25,0	8,3	41,7	25,0	-
Rzeczpospolita	-	14,3	21,4	57,1	7,2

Podział źródeł informacji wg kategorii (w procentach)

Nazwa gazety/liczba i charakter źródeł	Źródła oficj.	Źródła nieoficj.	Źródła osobowe	Źródła nieosobowe	Politycy	Eksperti
Dziennik GP 10	80,0	20,0	70,0	30,0	70,0	-
Gazeta Wyborcza 52	68,6	31,4	76,5	23,5	58,8	3,9
Polska The Times 22	72,7	27,3	95,5	4,5	86,4	9,1

Rzeczpospolita	63,0	37,0	84,6	15,4	81,5	3,7
27						

CZEŚĆ II

Wizyta Donalda Trumpa w Polsce

Prezydent USA Donald Trump przyleciał do Warszawy w środę 5 lipca 2017 roku około godziny 22. Następnego dnia, w czwartek 6 lipca spotkał się w „cztery oczy” z prezydentem Andrzejem Dudą. O godzinie 10.30 obaj prezydenci spotkali się z mediami na konferencji prasowej. Donald Trump wziął też udział w spotkaniu plenarnym podczas szczytu Trójmorza. Po godzinie 13 wygłosił przemówienie na Placu Krasińskich, po czym odleciał do Niemiec na szczyt G20. Poniżej przedstawiamy opis wizyty w 4 polskich gazetach.

1. „Dziennik Gazeta Prawna”

W okresie od 3 lipca do 9 lipca 2017 roku w gazecie „Dziennik. Gazeta Prawna” ukazało się 13 publikacji odnoszących się w sposób bezpośredni lub pośredni do wizyty Donalda Trumpa w Warszawie. W rozkładzie na poszczególne dni statystyka przedstawia się następująco: poniedziałek – 0, wtorek – 1, środa – 1, czwartek – 8, wydanie piątek-niedziela - 3 publikacje. Artykuły ukazały się na stronach od A2 do A9 (na A2 – 2, A3-2, A5-2, A6-4, A7-4, A8-2, A9-1). Miały one charakter informacyjno-publicystyczny (3 – 23,1 proc.) oraz publicystyczny (10; 76,9 proc., w tym artykułów publicystycznych 5, 4 wywiady i 1 esej). Łącznie liczyły 138 akapitów. Średnio na artykuł przypadało 10,6 akapitu.

Tytuły artykułów były następujące (w kolejności zamieszczonej na stronach gazety):

- „Co powie Trump czyli lista problemów do obgadania” (Grzegorza Osieckiego)
- „Trump zaczyna rozumieć znaczenie NATO i Polski” (rozmowa Bartłomieja Niedzińskiego z Januszem Bugajskim)
- „Obieca nam solidarność a pojedzie do Putina” (Zbigniewa Parafianowicza)
- „USA potwierdzają art. 5 traktatu o NATO obecnością swoich wojsk” (rozmowa Grzegorza Osieckiego z Krzysztofem Szczerskim, szefem gabinetu prezydenta)

- „Dla Francji Europa kończy się na Niemczech” (rozmowa Katarzyny Stańko z dr Dorotą Richard)
- „Biznes ma jasne propozycje dla G20” (Janusza Pietkiewicza)
- „Małe miki ale możemy skorzystać” (Jakub Kapiszewski rozmawia z prof. Jadwigą Kiwerską)
- „TRUMPolina do dywersyfikacji dostaw” (Karoliny Baca-Pogorzelskiej)
- „Polsko-amerykański spór energetyczny” (rozmowa Karoliny Baca-Pogorzelskiej z prof. Konradem Świrskim z Politechniki Warszawskiej)
- „Pod przywództwem Donalda Trumpa USA się zbroi” (B. Niedzińskiego)
- „Gaz zamiast czołgów” (G. Osieckiego)
- „Najpierw Ameryka, potem długo nic” (Bartka Goduslawskiego)
- „Zamienić podróż na oblężenie. Refleksje o przemówieniach prezydentów USA” (Karoliny Lewestam).

Nazwisko prezydenta USA pojawiło się w tytułach 4 razy (30,7 proc. tytułów). Autorami 13 artykułów było 9 osób.

Głównymi tematami artykułów były:

- wizyta Donalda Trumpa i wystąpienie w Warszawie (5 razy)
- dywersyfikacja dostaw gazu (a także spór gazowy polsko-amerykański) – 2 razy
- polityka Polski wobec USA i UE
- stosunki francusko-amerykańsko-polskie w kontekście wizyty Trumpa
- szczyt G20
- polityka międzynarodowa USA
- potencjał zbrojny USA
- retoryka przemówień prezydentów USA z akcentem położonym na retorykę wystąpień Donalda Trumpa.
- NATO i relacje transatlantyckie

- polityka bezpieczeństwa i współpracy gospodarczej Polski z USA

Wizyta Trumpa pokazana została przede wszystkim w kontekście problemów związanych z militarnym, politycznym i energetycznym bezpieczeństwem Polski. W artykułach wyrażone zostały oczekiwania strony polskiej wobec tej wizyty i nadzieje na podpisanie korzystnych umów dwustronnych w przyszłości. Autorzy wskazywali, że strona polska liczy na współpracę polityczną, militarną i gospodarczą z USA, w tym m.in. na potwierdzenie zobowiązań wynikających z art. 5 traktatu NATO. Opisując wystąpienie Trumpa w Warszawie, Grzegorz Osiecki za główne jego tezy uznał walkę Zachodu z islamskim terroryzmem, pogroźenie palcem Rosji i poparcie dla idei Trójmorza. W artykułach zostało poruszonych ponad 40 różnych tematów, ale najczęściej Autorzy koncentrowali się na takich szczegółowych zagadnieniach, jak: gwarancje bezpieczeństwa militarnego oraz obecność wojskowa Amerykanów w Polsce, a także potwierdzenie art. 5 traktatu NATO (6 razy); bezpieczeństwo energetyczne Polski, dostawy gazu LNG oraz dywersyfikacja dostaw gazu (5 razy); NATO i relacje transatlantyckie (5 razy); szczyt G20 (5 razy); oraz szczyt Trójmorza (5 razy).

Wizyta Trumpa w niemal co drugim artykule została oceniona pozytywnie (6/13, co daje 46,1 proc. wskazań pozytywnych), 3 razy neutralnie (23,1 proc.), po jednym razie negatywnie i w sposób pozytywny-negatywny (po 1 wskazaniu - 7,7 proc.). Dwukrotnie uznaliśmy, że tekstu nie można zakwalifikować do żadnej z wymienionych kategorii i przypisaliśmy go do kategorii „trudny do określenia” (15,4 proc.). Stosunek ocen pozytywnych do negatywnych odnoszących się do wizyty wyniósł 6:1.

Donald Trump był też z oczywistych powodów postacią najczęściej występującą w tekstach omawianych artykułów. W sumie wystąpił w nich (pod własnym nazwiskiem, jako prezydent USA, bądź też określany w inny sposób) 117 razy, co oznacza, że średnio występował 9 razy w artykule i 0,85 razy w akapicie). Inni aktorzy wydarzeń pojawiali się w tekstach o wiele rzadziej; na przykład Andrzej Duda - 9 razy, Witold Waszczykowski - 5 razy, Beata Szydło - 3 razy, Krzysztof Szczerski i Mateusz Morawiecki po 2 razy, natomiast Adam Bielan, Jarosław Kaczyński, Antoni Macierewicz i Paweł Soloch (szef BBN) po 1 razie. Z polityków zagranicznych najczęściej występował prezydent Francji Emmanuel Macron (8 razy).

Donald Trump został w 5 artykułach przedstawiony pozytywnie (38,4 proc. ocen), w 2 jako postać pozytywno-negatywna (15,4 proc.), 3 - krotnie w sposób neutralny (23,1 proc.) i 1 raz negatywny (7,7 proc.). Dwa razy oceny postaci prezydenta USA zaliczyliśmy do kategorii „trudna do określenia” (15,4 proc.). Stosunek ocen pozytywnych do negatywnych wyniósł 5:1. Relacje z polskimi politykami

(prezydentem Andrzejem Dudą oraz ministrem spraw zagranicznych Witoldem Waszczykowskiem) opisane w artykułach w każdym przypadku można uznać za pozytywne i oparte na współpracy. Jeśli chodzi o źródła informacji, to Autorzy wykorzystali 34 źródła, w tym 33 oficjalne i 1 nieoficjalne (byli nim politycy obozu prezydenckiego i rządowego). Wśród źródeł oficjalnych politycy pojawiali się 16 razy (czyli w 47 proc. przypadków, przy czym 6 z nich reprezentowało stronę rządową, 2 obóz prezydencki, 2 koalicję prawicową, 1 był byłym politykiem, a 5 politykami zagranicznymi), a eksperci (przede wszystkim politolodzy) – 12 (ok. 35 proc.). 2 źródła miały charakter agencyjny i 2 stanowiły fachowe czasopisma. W relacjach, artykułach i wywiadach odnoszących się do wizyty Trumpa dominowały źródła oficjalne, polityczne, rządowe i powiązane ze strukturami władzy (politycy reprezentujący obóz władzy stanowili 29,4 proc. wszystkich źródeł) oraz źródła eksperckie. Nie było wśród wykorzystanych źródeł polityków partii opozycyjnych.

W części analizy jakościowej wskazane zostaną główne myśli pojawiające się w wymienionych artykułach. Grzegorz Osiecki (DGP z 4 lipca) podkreślał, że tym, czego oczekiwaliśmy od Trumpa było „wzmocnienie bezpieczeństwa politycznego, militarnego i energetycznego”; rząd liczy na zwiększenie dywersyfikacji dostaw gazu do Polski. W wypowiedzi Krzysztofa Szczerskiego, z którym rozmawiał Grzegorz Osiecki, pojawia się nadzieja na sukces w sprawie bezpieczeństwa energetycznego i zawarcie kontraktów gospodarczych z firmami z USA, a także na utrwalenie obecności wojsk amerykańskich w Polsce (DGP z 6 lipca). Amerykański ekspert Janusz Bugajski z Center for European Policy Analysis (CEPA) w Waszyngtonie w rozmowie z Bartłomiejem Niedzińskim stwierdził, że wizyta „jest ważna zarówno dla sojuszu polsko-amerykańskiego, jak i dla niego samego” (tzn. dla Trumpa). „Polska ma szanse zyskać na znaczeniu”, a prezydent USA „postrzega Polskę jako wiarygodnego sojusznika”. Ekspert podkreśla również, że Trump „przyjeżdża do Warszawy wcześniej niż do Berlina czy Londynu” (DGP z 5 lipca). Przez wielu autorów wizyta Trumpa była traktowana jako sukces polskiej dyplomacji (Pietkiewicz, DGP z 6 lipca). Oczywiście, w tekstach znalazła się również krytyka poczynań Trumpa. Zbigniew Parafianowicz zauważył, że „Trump to polityk, do którego wiarygodności można mieć poważne wątpliwości”, nie ma on dobrych relacji z Niemcami i Francją, a także, że „żaden z rozmówców DGP z Pałacu Prezydenckiego i rządu w rozmowach przed wizytą nie prezentował idealistycznej postawy wobec Trumpa” (DGP z 6 lipca). Jeszcze bardziej krytyczna wobec Trumpa wydaje się być prof. Jadwiga Kiwerska, historyk z Instytutu zachodniego w Poznaniu, która mówi w wywiadzie udzielonym Jakubowi Kapiszewskiemu, że „Donald Trump jest nietypowym prezydentem, nieprzewidywalnym [...] nie wiemy, czego możemy się po tym koledze spodziewać. Trump nawet w kwestiach polityki zagranicznej raz uważa tak, a potem na Twitterze oznajmia coś innego” (DGP z 6 lipca). Profesor

postuluje też „grę na dwóch fortepianach”, to znaczy utrzymywanie dobrych stosunków zarówno z UE, jak i ze Stanami Zjednoczonymi. Ta dwustronność ocen wyrażanych w „Dzienniku” utrzymuje się również po przemówieniu prezydenta na placu Krasińskich i zakończeniu wizyty w Polsce. Grzegorz Osiecki pozytywnie ocenia wizytę, pisze: „Polska na pewno może mówić o zyskach z wizyty”, a zdania które padły podczas przemówienia i w czasie wizyty „będą miały także praktyczne konsekwencje”. Zauważa też, że „Żaden amerykański prezydent nie wylał tyle miodu na polskie serca, co Donald Trump”. Osiecki cytuje wypowiedź amerykańisty, prof. Zbigniewa Lewickiego, który nazywa Trumpa „dojrzałym i mądrym politykiem” i dodaje, że wystąpienie było znakomite, „emocjonalne, ale wyważone politycznie, krytyczne wobec Rosji w bardzo ciekawy sposób” (DGP z 7-9 lipca). Te opinie w pewnym stopniu są zbalansowane przez krytyczne podejście do polityki Trumpa wyrażone w artykule Bartka Godusławskiego. Autor pisze o Trumpie jako polityku wywołującym konflikty, „mającym niezwykłą zdolność mnożenia frontów walki”, antyemigranckim, popełniającym grzech izolacjonizmu. Mimo to, z drugiej strony zauważa również, że „Wujek Sam wciąż potrafi dawać dobry przykład i być sojusznikiem w usuwaniu barier dla biznesu czy w walce z ponadnarodowymi korporacjami uciekającymi przed płaceniem podatków” (DGP z 7-9 lipca).

W gazecie dominują artykuły publicystyczne i informacyjno-publicystyczne przy nieobecności (w odniesieniu do omawianego tematu) form felietonowych i komentarzy. Autorzy prezentują pluralizm opinii, opierając je na rzetelnych i sprawdzonych informacjach. Oceny formułowane są często przez osoby udzielające wywiadów lub będące źródłami w innych artykułach. Trudno jednak nie zauważyć wyraźnej przewagi pozytywnych ocen Trumpa oraz jego wizyty w Warszawie nad ocenami negatywnymi.

2. „Gazeta Wyborcza”

W omawianym okresie od 3 lipca do 9 lipca 2017 roku w „Gazecie Wyborczej” opublikowane zostały 33 artykuły, które nawiązywały do wizyty Donalda Trumpa w Warszawie. W odnośne dni tygodnia ukazała się następująca liczba artykułów dotyczących poruszanej sprawy: poniedziałek 3 lipca – 2, wtorek 4 lipca – 5, środa 5 lipca – 7 (dzień przylotu Trumpa do Warszawy), czwartek 6 lipca (dzień wizyty) – 5, piątek 7 lipca (dzień po wizycie) – 9, wydanie 8-9 lipca, świąteczne – 5. Artykuły ukazały się na stronach: 1 (1 artykuł), 2 (7), 3 (1), 4 (7), 5 (5), 6 (2), 7 (1), 8 (1), 10 (1), 11 (1), 16 (1), 17 (3), 18 (2), 19 (1), 20 (1). Spośród tych 33 artykułów, 23 miały charakter publicystyczny (69,7 proc.), 5 informacyjno-publicystyczny

(15,15 proc.) oraz 5 informacyjny (15,15 proc.). Wśród publicystycznych wyróżnione zostały: komentarze (8), wywiady (6), artykuły publicystyczne (4), analizy (3) i felietony (2). Łącznie liczyły one 394 akapity, co daje średnią 11,94 akapitu na artykuł.

Poniżej podajemy tytuły i nazwiska autorów artykułów, które zostały poddane analizie, opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” w wyżej wspomnianym okresie.

3 lipca zostały opublikowane następujące artykuły, będące przedmiotem niniejszej analizy:

- „Polski wagonik jedzie na wschód” Jacka Żakowskiego
- „Trzymamy kciuki za Waszczykowskiego. Mimo wszystko” Jakuba Majmurka

4 lipca:

- „W Nowym Jorku o Polsce. Co powinien powiedzieć Donald Trump w Warszawie” – omówienie komentarza Bartosza T. Wielińskiego opublikowanego w „New York Times”
- „Trump protestów nie zobaczy” Bartosza T. Wielińskiego (współpraca Wojciech Karpieszuk)
- „Czy Trump potepi Nord Stream 2?” Andrzeja Kublika
- „Trump nas wykorzysta” - rozmowa Bartosza T. Wielińskiego z Marcinem Zaborowskim, analitykiem Center for European Policy Analysis
- „Co różni szeryfa od prezesa” – Katarzyny Kolendy-Zalewskiej

5 lipca:

- „Trump uczyni z Polski wzór” Pawła Wrońskiego
- „16 godzin Trumpa w Polsce” (autor: GAW)
- „Europejska niechęć i umizgi Trumpa” Tomasza Bieleckiego
- „Nie przeceniać słów Trumpa. Rzeczywistość jest silniejsza” – rozmowa Macieja Stasińskiego z Edwardem Lucasem, publicystą tygodnika „The Economics”
- „Nasz przyjaciel Trump” – Justyna Dobrosz-Oracz rozmawia z Krzysztofem Łapińskim, sekretarzem stanu w kancelarii Prezydenta i prezydenckim rzecznikiem

- „Kto ruszy aborcję zbierze burzę” – Sylwia Chutnik i Marek Beylin rozmawiają z Julia Zimmerman, członkinią Zarządu Krajowego Partii Razem

- „Druga Polska w Ameryce” Magdaleny Środy

6 lipca:

- „Inny prezydent, inna Polska. Czy Donald Trump w swoim przemówieniu odwoła się do słów i idei swoich wielkich poprzedników?” Jarosława Kurskiego

- „Czego Trójmorze chce od Donalda Trumpa?” Michała Kokota

- „Czego Trump nie powie w Warszawie” Dawida Warszawskiego

- „PiS ściąga ludzi na spotkanie z Donaldem” Agaty Kondzińskiej

- „Podręczne przeciwko Trumpowi, czyli Atwood na ulicach” Pauliny Domagalskiej

7 lipca:

- „Było miło. Co nam zostało po Trumpie” Bartosza T. Wielińskiego

- „Trumpa opowieść o Polsce” Piotra Stasińskiego

- „Prezydent biznesmen konkretów uniknął” – Andrzeja Kublika

- „Donald, eta piesnia dla tiebia” Emilii Dłużewskiej

- „Stany Zjednoczone Miłości” Pawła Wrońskiego

- „Trump Rosji nie zaskoczył” – rozmowa Waclawa Radziwinowicza z Fiodorem Łukjanowem, przew. Rady Polityki Obronnej i Zagranicznej, red. nacz. kwartalnika „Rosja w Polityce Globalnej”

- „Dla jednych był jak papież, inni protestowali” Zuzanny Bukłahy, Wojciecha Karpieszuka i Kacpra Sulowskiego

- „USA konkurencja dla Gazpromu” Andrzeja Kublika

- „Polska armia z patriotami” Pawła Wrońskiego

8-9 lipca:

- „Ogórek na deser. Step by step” Michała Ogórka

- „Handlarz tandetą opchnął nam, co chciał” – Macieja Stasińskiego

- „Wszyscy jesteśmy the best, czyli Amerykanin w Warszawie” Andrzeja Lubowskiego
- „Donald, młot na islam” – Anne Applebaum w rozmowie z Dorotą Wysocką-Schnepf
- „Grochówka u prezydenta” Karoliny Kijek i Anny Firgolskiej

Nazwisko Trumpa w tytułach pojawiło się 16 razy (48,5 proc. tytułów).

Głównymi tematami artykułów były:

- wizyta Trumpa w Warszawie (przyczyny, oczekiwania, nadzieje, plan, program, przebieg, znaczenie, ocena, analiza) - 13 razy
- przemówienie Trumpa na Pl. Krasińskich (analiza) – 3 razy
- kwestie dostaw amerykańskiego gazu do Polski – 2 razy
- biznesy Trumpa w Polsce (unikanie konkretów, handlowanie „tandeta”) – 2 razy
- wyjazdy do Warszawy organizowane przez PiS na przemówienie Trumpa – 2 razy
- demonstracje kobiet i opozycji pozaparlamentarnej przeciwko pobytowi Trumpa w Polsce – 2 razy
- Trójmorze – 1 raz
- zakup broni amerykańskiej (patriotów) przez Polskę - 1 raz
- krytyka polityki PiS wobec niezależności sądów – 1 raz
- stosunki USA z UE (konflikt ze „starą Europą”) – 1 raz
- samotność Polski w Europie – 1 raz
- reakcja Rosji na wizytę Trumpa w Polsce – 1 raz
- wizja władzy i przywództwa Trumpa i Kaczyńskiego – 1 raz
- Kongres PiS – 1 raz
- piosenka o Trumpie (Rosiewiczza) – 1 raz

W tekstach poruszono ponad 80 różnorodnych zagadnień. Najczęściej omawiane wątki głównych tematów to:

- NATO (szczyt NATO w Brukseli, partnerstwo i bezpieczeństwo transatlantyckie) – 13 razy
- szczyt Trójmorza – 12 razy
- art. 5 traktatu NATO – 10 razy
- zakupy gazu amerykańskiego LNG przez Polskę, dywersyfikacja gazu i dostawy, kwestie bezpieczeństwa energetycznego Polski – 8 razy
- szczyt G20 w Hamburgu – 7 razy
- demonstracje w Warszawie przeciwko Trumpowi – 7 razy
- zakupy broni amerykańskiej (baterii patriot) przez Polskę – 6 razy
- obecność wojsk amerykańskich w Polsce – 5 razy
- wydatki w Polsce na zbrojenia (w wysokości 2 proc. PKB) – 5 razy
- stosunki polsko-rosyjskie i zagrożenie ze strony Rosji – 3 razy
- spotkanie Trumpa z Putinem – 3 razy
- szczyt G 7 – 3 razy

Podstawowymi jednostkami oceny, jakie zostały przyjęte w badaniu był stosunek autora tekstu do wizyty Trumpa w Polsce i ocena samego prezydenta USA. Wizyta Trumpa została oceniona pozytywnie w 2 artykułach (niecałe 6,1 proc. wszystkich ocen), pozytywnie-negatywnie w 4 (ok. 12,1 proc.), negatywnie w 10 (30,3 proc.) i neutralnie w 9 (27,3 proc.). W 8 przypadkach stanowisko autora uznaliśmy za „trudne do określenia” (24,2 proc.). Stosunek ocen pozytywnych do negatywnych wyniósł 1:5. Zwraca uwagę duży odsetek przypadków „trudnych do określenia” oraz ocen neutralnych. Po 7 lipca, czyli już po najważniejszym dniu wizyty Trumpa, wyraźnie wzrósł odsetek ocen negatywnych wizyty z 21 do 42,9 procent. O ile w pierwszym okresie najwięcej było ocen neutralnych (5 na 19), o tyle w drugim okresie najwięcej było ocen negatywnych (6 na 14). W dniach 7-9 lipca autor żadnego artykułu nie ocenił wizyty w sposób pozytywny. Takiego zjawiska nie odnotowaliśmy w odniesieniu do wizerunku samego Trumpa, którego ocena była podobna w obu okresach. Łącznie Trump został oceniony pozytywnie 1 raz (w jednym artykule, co daje ok. 3 proc. wszystkich artykułów); pozytywnie – negatywnie 2 razy (6,1 proc.); neutralnie 13 razy (39,4 proc.);

negatywnie 16 razy (48,5 proc.). W 1 przypadku uznaliśmy, że jest on „trudny do określenia”. Warto zwrócić uwagę, że w 5 artykułach informacyjnych 4 – krotnie ocena wizyta i Trumpa była neutralna, natomiast w 10 komentarzach i felietonach Trump zebrał 8 ocen negatywnych (80 proc.), 1 neutralną, 1 była pozytywna - negatywna i żadna nie była pozytywna. Biorąc pod uwagę wszystkie teksty, stosunek ocen pozytywnych do negatywnych wyniósł jak 1 do 16.

Trump pojawiał się w tekstach łącznie 393 razy, co daje średnią niemal dokładnie 1 raz na akapit (których było 394) i 11,9 na artykuł. Odsetek negatywnych ocen Trumpa był o około 60 procent wyższy niż odsetek negatywnych ocen wizyty.

W sumie w tekstach omawiających lub odnoszących się do wizyty prezydenta USA wystąpiły z imienia i nazwiska 84 osoby. Wśród nich, poza Trumpem, najczęściej występowali: Andrzej Duda – 33 razy, Władimir Putin – 19, Lech Wałęsa – 13, Antoni Macierewicz i Barack Obama – po 12, Jarosław Kaczyński – 10, Angela Merkel i Mateusz Morawiecki – po 9, Melania Trump – 7, Jan Paweł II, Krzysztof Szczerski i Witold Waszczykowski – po 6, Kolinda Grabar-Kitarović i Donald Tusk – po 5 razy. W sumie przedstawiciele obozu prezydenckiego i rządowego występowali w tekstach 85 razy, a opozycji – 20 razy. Charakter relacji zachodzący pomiędzy dwoma najczęściej pojawiającymi się w tekstach postaciami, prezydentem Trumpem i prezydentem Dudą, można określić jako „współwystępowanie” (w 8 przypadkach) i „współpracę” (w 6 przypadkach). Andrzej Duda występował 33 razy w tekstach artykułów (1 raz na artykuł) i w 14 artykułach (42,4 proc. artykułów). Autorzy przypisywali mu zgodnie (14 razy) ocenę neutralną.

Łącznie w omawianych artykułach wykorzystano 37 źródeł, w tym 32 osobowe, 2 agencyjne (Reuters i Associated Press), 2 prasowe („New York Times” i „Do Rzeczy”) i 1 inne nieosobowe (list Klubów „Gazety Polskiej” do Trumpa). Wśród osobowych dominowały źródła anonimowe (z uwagi na dwa duże reportaże oparte na tych źródłach) – i było ich 16 (43,2 proc. wszystkich). Kolejne źródła stanowiły agencje i gazety (4), eksperci (4 - w tej roli trzykrotnie wystąpili dziennikarze), politycy strony rządowej i prezydenckiej (5), politycy opozycyjni (5). Pozostałymi źródłami byli: dziennikarz, uczestnik wycieczki do Warszawy, organizowanej przez posłów PiS, oraz artysta (Andrzej Rosiewicz). Odnotować należy niewielki udział polityków (27 proc.) wśród źródeł informacji.

Analiza tekstów wskazuje na duże nasycenie treści odniesieniami do wizyty Trumpa. O przygotowaniach i programie wizyty pisał m.in. Bartosz T. Wieliński, który stwierdził, że „Polskie władze pilnują, by nie zetknął się z krytyką” („Trump protestów nie zobaczy”). W artykule napisanym dla „New York Times” ten sam autor podkreślił, że jest bardzo ważne, by Trump „pochylił się nad erozją

demokracji w Polsce i zaznaczył, że proces ten nie leży w interesie Ameryki” („W Nowym Jorku o Polsce. Co powinien powiedzieć Trump w Warszawie”).

Jakub Majmurek („Trzymam kciuki za Waszczykowskiemu. Mimo wszystko”) skrytykował Trumpa, za to, że „politykę największego światowego mocarstwa opanowała skrajnie ignorancka, antynaukowa ideologia, z której wyznawcami trudno w ogóle poważnie dyskutować”. Trump nie potwierdził (artykuł był opublikowany przed wizytą Trumpa) zobowiązań wynikających z art. 5 traktatu północnoatlantyckiego. Polityka w kwestii Syrii, Rosji czy Korei Północnej „pozostaje nieprzewidywalna i chaotyczna”. Europejscy dyplomaci – pisał Majmurek - patrzą na wizytę w Warszawie „z niepokojem. Obawiają się, że może ona stać się okazją do demonstracji antybrukselskich resentymentów regionu”. Majmurek negatywnie ocenił Trumpa i polski rząd jako „okropne ekipy”, które rządzą w Waszyngtonie i w Polsce.

Katarzyna Kolenda-Zaleska („Co różni szeryfa od prezesa”) zwróciła uwagę, że „Nawet Republikanie krytykowali prezydenta za opinie podważające autorytet władzy sądowniczej i liczne tweety o tak zwanych sędziach”.

Dawid Warszawski („Czego Trump nie powie w Warszawie”) uznał Trumpa za prezydenta lekceważącego zapisy prawa, przeciwnika Unii Europejskiej zadowolonego z Brexitu, dla którego „Warszawa to entuzjastyczna masa dowiezionych na plac Krasińskich przez PiS, którą będzie można się pochwalić”, a dla polskiego rządu Trump to legitymizacja jego dotychczasowej polityki [...]”.

Magdalena Środa w felietonie „Druga Polska w Ameryce”, porównując charakter władzy Donalda Trumpa i Jarosława Kaczyńskiego, pisała: „Polska może stać się drugą Ameryką (Trumpa). Ameryka ma szansę zostać Polską Kaczyńskiego i nie wiadomo, co gorsze”.

W wywiadach dominował ton krytyki Trumpa i - przy okazji - polskiego rządu. Edward Lucas mówił w rozmowie z Maciejem Stasińskim, że „Prezydent chce złośliwie pokazać, że woli nacjonalistyczne rządy niż europejski ład wspólnotowy. Trumpa i Kaczyńskiego denerwują wszelkie ograniczenia ich władzy – prawne czy sądowe”. Wizyta – według dziennikarza „The Economist” - służy obu stronom, „Rządowi PiS pomoże udowodnić, że Polska nie jest izolowana w polityce międzynarodowej, a Trumpowi umożliwi pokazanie, że ma w Europie sojuszników. Ale oprócz tego nie widzę zbyt doniosłych treści”. Lucas zarzuca Trumpowi „złośliwe postępowanie” i „tanie pochwały”; „On chce pokazać, że woli nacjonalistyczne rządy, które przedkłada nad europejski ład, którego nie lubi”.

Marcin Zaborowski, analityk i wiceprezes Center for European Policy Analysis, przypisał Trumpowi „narcystyczną osobowość”, i przewidywał, że Polska zostanie

wykorzystana przez Trumpa do poprawy wizerunku. W Europie „Polsce przypnął łąkę państwa, które jest nie tyle koniem trojańskim USA, ile po prostu klientem Trumpa. To nam nie pomoże” („Trump nas wykorzysta”).

Jedynie Jarosław Kurski w artykule wstępnym w dzień przyjazdu Trumpa („Inny prezydent, inna Polska”) napisał w odmiennym tonie: „Witamy dziś Donalda Trumpa – przywódcę Stanów Zjednoczonych – bez złudzeń i naiwnego optymizmu, ale z nadzieją”. Kurski tę nadzieję wyraził w opinii, że „Stany Zjednoczone nie wycofają się z Europy i będą wspierać, a nie burzyć Unię Europejską”.

Rezultaty wizyty opisał Bartosz T. Wieliński („Było miło. Co nam zostało po Trumpie”), stwierdzając, że jest rozczarowany wizytą Trumpa: „[...] nie rozmawiał z prezydentem Dudą o dalszej obecności wojsk USA w naszym kraju, tylko o sprzedaży amerykańskiego gazu i broni”. Z sarkazmem zauważył, że „Amerykański prezydent przyjechał do Warszawy głównie po to, żeby telewizje mogły zarejestrować zwieziony przez PiS autobusami tłum, skandujący jego nazwisko”.

Kilka artykułów zawierało analizę samego przemówienia Trumpa na placu Krasińskich. Piotr Stasiński (w artykule „Trumpa opowieść o Polsce”) podkreślał, że Trump odwoływał się przede wszystkim do dumy narodowej Polaków. Wśród wartości naszej cywilizacji „wymienił kilkakrotnie rodzinę, tradycję, narodową tożsamość i wiarę [...]. Jednak tylko pobieżnie wspomniał o rządach prawa, choć one również należą do fundamentów naszej cywilizacji. W odróżnieniu od Baracka Obamy nie upomniał polskich władz, które rządów prawa nie szanują”. Andrzej Kublik ocenił, że „Swoim przemówieniem prezydent USA z pewnością podbił serca wielu Polaków”. Jednak zabrakło konkretów choćby w sprawie amerykańskich inwestycji w Polsce („Prezydent biznesmen konkretów uniknął”).

W neutralny sposób przedstawił wizytę Trumpa Paweł Wroński w tekście „Stany Zjednoczone Miłości”. Wroński opisał przebieg wizyty, wskazując jej główne punkty. Zauważył, że deklaracja Trumpa, potwierdzająca zobowiązania wynikające z art. 5 traktatu NATO „przyjęta została z ulgą”. Za „najbardziej konkretne” uznał deklaracje o bezpieczeństwie energetycznym. Bardziej krytyczny w swojej analizie wizyty Trumpa był Maciej Stasiński, który stwierdził, że obecny prezydent USA to „handlarz tandetą”, który „opchnął, co chciał”. „Trump dowiódł w Warszawie, że polityka światowa to dla niego targ: kto kogo za ile kupi lub oszuka”. Bardzo krytycznie ocenił postawę polskich władz i „ludu pisowskiego”: „Na placu Krasińskich Trump zachował się jak cyniczny handlarz męczeńskimi relikwiami polskiego mesjanizmu, a lud pisowski kupił to z zachwytem zdradzającym odwieczny kompleks ofiary. To złowrogie widowisko ujawniło głębie nacjonalistycznego masochizmu ludzi gotowych – niczym Indianie

w tandetnym westernie – kupić od bladej twarzy paciorki i wodę ognistą”. Przechodząc od metafor do rzeczywistości, stwierdził, że w trumpowskiej wersji współczesnego świata jesteśmy (my, Polacy) „tylko gromadą użytecznych wojów gotowych ginąć w bitwie z terroryzmem. Takim wojom warto sprzedać rakiety i gaz – tym drożej, im gorliwiej ich pragną” (z artykułu „Handlarz tandetą opchnął nam, co chciał”). Ponadto – zauważył Stasiński – Trump nie poświęcił ani słowa temu, co Polska osiągnęła w 1989 roku i przez następne ćwierć wieku. Podobną opinię, w tej ostatniej sprawie, miała Anne Applebaum („Donald młot na islam”).

Analizę wizyty Trumpa i jego wizerunku przeprowadził Andrzej Lubawski, ekonomista i ekspert w dziedzinie zarządzania. Autor pisał z przekąsem: „Wizyta się udała: gość dostał to, po co przyjechał, czyli wiwaty, adoracje i szansę na poprawę własnoręcznie poharatanego wizerunku, a gospodarz – balsam na narodową dumę i gwarancje, które nam się prawnie dawno należały”. Przed wizytą – zauważył Lubawski – największe nadzieje wiązano z obronnością i energetyką – „Niestety, twierdzenia, że dzięki wizycie Trumpa rychło uniezależnimy się od importu rosyjskiego gazu mają tyle wspólnego z realiami, co opowieści o milionie polskich samochodów elektrycznych i centralnym porcie lotniczym – miłe to dla uszu, ale w najlepszym scenariuszu mocno odległe w czasie” („Wszyscy jesteśmy the best, czyli Amerykanin w Warszawie”).

Autorzy kilku artykułów w „Gazecie Wyborczej” sporo miejsca poświęcili protestom organizowanym przez partie opozycyjne i organizacje kobiece przeciwko wizycie Trumpa. Sylwia Chutnik i Marek Beylin napisali, że „Prezydent Stanów Zjednoczonych jest podręcznikowym przykładem seksisty pogardliwie traktującego kobiety, który nie szanuje ich praw, w tym praw reprodukcyjnych” („Kto ruszy aborcję zbierze burzę”). Paulina Dłużewska (autorka artykułu „Podręczne przeciwko Trumpowi czyli Attwood na ulicach”) przypisała Trumpowi seksistowskie wypowiedzi w Waszyngtonie.

Na zakończenie kilka uwag na temat szczytu Trójmorza. Jakub Majmurek wyraził się o Trójmorzu jako „efemerydzie” i „mirażu”. Wizyta Trumpa miała służyć uwiarygodnieniu Trójmorza (Bartosz T. Wieliński „Trump protestów nie zobaczy”). Tomasz Bielecki dodawał, że państwa Trójmorza obawiają się krytyki Niemiec i starej Europy z ust Trumpa, a niektórzy mówili wręcz o „trójmorskiej pułapce” („Europejska niechęć i umizgi Trumpa”). Według Dawida Warszawskiego „Trójmorze to myśl geopolityczna animująca sojusz antyzachodnich resentymentów”. W artykułach przeważał na ogół ton sceptycyzmu lub lekceważenia tej inicjatywy, aczkolwiek niekiedy podkreślano też jej zalety, uznając, że „Państwa inicjatywy Trójmorza, to atrakcyjny rynek dla dostawców gazu” (Andrzej Kublik, „USA konkurencją dla Gazpromu”).

Podsumowując, „Gazeta Wyborcza” krytycznie oceniła wizytę i politykę Trumpa, kreśląc również nieprzychylny wizerunek postaci. Wizyta tylko w 2 artykułach została oceniona pozytywnie, a sam Trump tylko w 1. Ocen negatywnych było o wiele więcej (odpowiednio 30,3 proc. oraz 48,5 proc.). Najwięcej ocen negatywnych zebrał Trump w felietonach i komentarzach. W 4 z 5 artykułów informacyjnych Trump został oceniony w sposób neutralny. Stosunkowo wiele artykułów było poświęconych wewnętrznej polityce PiS oraz protestom organizowanym przeciwko pobytowi Trumpa w Polsce. Trump, przeciwstawiony w kilku artykułach Barackowi Obamie, został pokazany jako „handlarz” robiący z Polską dobre dla siebie interesy. Jego wizyta nie przyniosła Polsce konkretnych korzyści, zaspokoila natomiast aspiracje „ludu pisowskiego” i pozwoliła Trumpowi poprawić nadszarpnięty wizerunek.

3. „Polska The Times”

„Polska The Times” ukazuje się w wydaniu ogólnopolskim „Polska Metropolia Warszawska” jako dwudniak dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i piątki. W związku z tym analizie poddane zostały wydania w okresie otwierającym i zamykającym wizytę Donalda Trumpa w Warszawie, tj. poniedziałkowe z 3 i 10 lipca oraz piątkowe z 7-9 lipca. W tym okresie ukazało się 11 artykułów, które omawiały wizytę Donalda Trumpa w Warszawie lub do niej wprost nawiązywały; 2 artykuły ukazały się 3 lipca, 7 w wydaniu weekendowym (datowanym na 7-9 lipca), oraz 2 w kolejnym wydaniu poniedziałkowym z 10 lipca. Spośród nich 1 miał charakter informacyjny (9,1 proc.), 1 informacyjno-publicystyczny (9,1 proc.), a pozostałe 9 charakter publicystyczny (82,8 proc.). Wśród publicystycznych 4 były felietonami, 3 wywiadami, 1 artykułem publicystycznym, 1 komentarzem. Łącznie składały się one z 144 akapitów, co daje średnią na artykuł 13 akapitów. Artykuły te ukazały się na stronach: 2 (3), 3 (1), 4 (1), 5 (1), 6 (2), 7 (1), 8 (1), 10 (1), 11 (1), 16, 17 i 22.

Tytuły poszczególnych artykułów były następujące (w kolejności pojawienia się w gazecie): „Gra z Ameryką” (Pawła Kowala)

- „Intensywne 16 godzin Trumpa w Warszawie” (Michała Kurowickiego)
- „Wielkie słowa Donalda Trumpa” (Pawła Siennickiego)
- „Trump – kaskada słów, jeden konkret” (Witolda Głowackiego)
- „Prezydent Trump ciepło o Polsce i samych Polakach” (Doroty Kowalskiej i in.)

- „Trump – obrońca tradycyjnego systemu wartości” (Agatona Kozińskiego)
- „Trump wybrał Polskę nie bez powodu. To wybór logiczny” (z prof. Zbigniewem Lewickim rozmawia Dorota Kowalska)
- „Trójmorze to nie projekt antyunijny. Przeciwnie, ma wzmocnić UE” (rozmowa Agatona Kozińskiego z prof. Andrzejem Zybertowiczem)
- „Przyjechał wujek z Ameryki” (Tomasza Sekielskiego)
- „Trendy Andy i jego odlot na śniadanie” (Ryszardy Wojciechowskiej)
- „Kownacki: wizyta Witolda Trumpa jest dla nas przełomowa” (z wiceministrem obrony narodowej Bartoszem Kownackim rozmawia Dorota Kowalska).

Aż 7 razy w tytułach występowało nazwisko prezydenta Stanów Zjednoczonych (63,6 proc. tytułów). W sumie autorami 11 artykułów było 8 osób.

Głównymi tematami artykułów były:

- wizyta Donalda Trumpa w Warszawie; jej opis, cele, ocena i znaczenie (6 razy)
- analiza przemówienia Trumpa, jego retoryki
- ocena prezydentury Trumpa i polityki amerykańskiej
- ocena stosunków polsko-amerykańskich
- „postkolonialna” postawa polskich polityków wobec Trumpa
- szczyt i koncepcja Trójmorza
- piosenka Rosiewiczza o Trumpie

W artykułach opisujących samą wizytę, jak i wydarzenia wokół wizyty Trumpa, dominowały sprawy i analizy związane z przemówieniem Trumpa na Placu Krasińskich w Warszawie (6 razy), współpracą energetyczną i dostawami oraz dywersyfikacją dostaw gazu (6 razy), potwierdzeniem przez Trumpa obowiązywania art. 5 Traktatu NATO (5 razy), wspólną konferencją prasową prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa (4 razy), kwestie współpracy militarnej (sprzedaż broni i modernizacja polskiej armii) – 3 razy, kwestie

obecności żołnierzy amerykańskich w Polsce i gwarancji bezpieczeństwa (3 razy), oraz rozważania na temat szczytu i koncepcji Trójmorza (3 razy).

Wizyta Trumpa została oceniona pozytywnie w 5 artykułach na 11 (co stanowi 45,4 proc. wszystkich ocen), po 1 razie oceniono ją w kategoriach pozytywna-negatywna oraz neutralna (2 razy po 9,1 proc.), a po 2 razy w kategoriach negatywna i trudna do określenia (po 18,2 proc. ocen). Stosunek ocen pozytywnych do negatywnych wyniósł 5:2.

Donald Trump był postacią, która najczęściej występowała w omawianych publikacjach - łącznie 172 razy (średnio 15,6 razy w artykule oraz 1,2 w akapicie). Inne osoby pojawiały się o wiele rzadziej: Andrzej Duda – 14 razy, Melania Trump – 8, Agata Duda-Kornhauser – 7 razy, Lech Wałęsa - 9 razy (przede wszystkim w kontekście przemówienia Donalda Trumpa), a Witold Waszczykowski i Jarosław Kaczyński po 4 razy. Relacje prezydenta USA z prezydentem Polski zostały opisane jako pozytywne/oparte na współpracy (4 razy), neutralne (1 raz), a 1 raz badacze uznali, że były one „trudne do określenia”. W odniesieniu do relacji pomiędzy Trumpem a ministrem Waszczykowskim opis, którym posłużyli się Autorzy artykułów, można określić jako współwystępowanie (1 raz) oraz jako współpraca (2 razy). Relacje pomiędzy Trumpem a Jarosławem Kaczyńskim należy zaliczyć do kategorii „współwystępowania”.

W omawianych artykułach wykorzystano łącznie 10 źródeł, z czego 6 stanowiły źródła polityczne (m.in. minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski, wiceminister obrony narodowej Bartosz Kownacki i Julia Rozworowska – szefowa biura wiceministra Kownackiego), a 3 źródła eksperckie (prof. Andrzej Zybertowicz, prof. Zbigniew Lewicki – amerykańista, Kara Becker – redaktor mody w Harper's Bazaar). Jedno źródło – Melanię Trump można zaliczyć do obydwu kategorii. Oznacza to, że ok. 70 proc. źródeł miało charakter polityczny, a 60 proc. należało do obozu władzy w Polsce. Autorzy nie korzystali w omawianych tekstach (a przynajmniej tego nie zaznaczyli) ze źródeł opozycyjnych wobec obozu rządzącego.

Postać Donalda Trumpa na ogół przedstawiana była pozytywnie – 4 razy (36,3 proc), w sposób pozytywny-negatywny 2 razy (18,2 proc.); 1 raz ocena postaci Donalda Trumpa była negatywna (9,1 proc.), 1 raz oceniona w sposób neutralny (9,1), a w 3 przypadkach uznaliśmy, że jej charakterystyka jest „trudna do określenia” (27,3 proc.). Oceny pozytywne w charakterystyce wizerunki Trumpa przeważają nad ocenami negatywnymi w stosunku 4:1. Wprawdzie Paweł Kowal nazwał go „niedawnym showmanem”, Witold Głowacki napisał, że jest on „naczelnym populistą świata” a Michał Kurowicki zauważył, że „do powitania go jako >>naczelnego seksisty świata<< szykują się feministki”, ale z drugiej strony,

Paweł Siennicki stwierdził, że „Donald Trump swoim wystąpieniem zachwycił mnie, myślę, że uwiódł wielu Polaków”, a Dorota Kowalska zacytowała profesora Zbigniewa Lewickiego, który powiedział, że Trump „To jest niewątpliwie postać jedna, jedyna, z którą każdy chciałby się spotkać i porozmawiać”, i dodał, że ma on trudną osobowość, „która pasuje do wielkiego biznesu, mniej za to do takiej instytucji jak administracja amerykańska”. Nie zabrakło też zachwytów nad Trumpem i efektami wizyty, która na ogół była przez dziennikarzy oraz cytowanych ekspertów i polityków (co prawda reprezentujących w omawianych publikacjach wyłącznie obóz rządowy lub prezydencki) uznawana za pomyślną dla Polski. Bartosz Kownacki, wiceminister obrony narodowej, nazwał wizytę Trumpa „przełomową” – „wielkim sukcesem i krokiem milowym w postępowaniu na zakup systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej” dla programu Wisła, dzięki czemu „Polska armia zacznie się w końcu modernizować”. „Wizyta Donalda Trumpa w Warszawie to absolutny sukces Polaków” – napisał Paweł Siennicki, a „słowa, jakie powiedział są sukcesem Polski, prezydenta Andrzeja Dudy, sukcesem szefa MSZ Witolda Waszczykowskiego. Profesor Zbigniew Lewicki podkreślał, że wizyta ma znaczenie, a profesor Andrzej Zybertowicz zarzucił krytykom wizyty, że mają „masochistyczno-sadystyczną skłonność do pomniejszania jej znaczenia”. Według niego „Była ważnym krokiem w długim procesie [...] Udaje się zbudować nowy kościec współpracy euroatlantyckiej poprzez długofalowe inwestycje amerykańskie w infrastrukturę Trójmorza i budować w ten sposób nową równowagę w naszym regionie”. Dokładną analizę przemówienia Trumpa i efektów wizyty przeprowadził Agaton Koziński. Wizyta prezydenta USA była ważna w kontekście szczytu państw Trójmorza, dostaw i dywersyfikacji gazu, sprzedaży Polsce rakiet Patriot. W czasie przemówienia – pisze Koziński – Trump „zaprezentował się jako obrońca tradycyjnych wartości”, który „Polskę stawiał Zachodowi jako wzór do naśladowania”. Efekty wizyty podważał publicysta „Polski” Witold Głowacki. Jego zdaniem był to „festiwal polskich kompleksów [...] sownie nagrodzony łechtaniem narodowego ego”. Z kaskady słów pozostał jeden konkret, „amerykańska oferta dostaw gazu LNG”. Autor konkluduje, że jeżeli chcemy widzieć Polskę jako regionalne mocarstwo czy oazę europejsko-zachodniej liberalnej demokracji, „to powinniśmy w końcu oduczyć się reagowania na przyjazd amerykańskiego prezydenta w stylu Azteków witających białego”. Podobne wnioski wyciągał Tomasz Sekielski, piszący w felietonie zatytułowanym „Przyjechał wujek z Ameryki” o „postkolonialnym” stanie wielu umysłów, który „powoduje niezwykłą ekscytację słowami Donalda Trumpa, który pięknie mówi o polskiej historii, nazywając Polaków wielkim i dumnym narodem”.

Podsumowując podrozdział dotyczący publikacji w „Polsce” należy podkreślić, że gazeta starała się zapewnić czytelnikowi przegląd różnych stanowisk i opinii na temat wizyty Trumpa, dążąc do ukazania pluralistycznej palety poglądów i postaw. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że w związku z dominacją takich form publicystycznych jak felieton i wywiad ich autorzy korzystali z ograniczonej liczby źródeł informacji, a wśród nich pierwszeństwo miały źródła oficjalne powiązane z obozem władzy kosztem prezentacji stanowiska opozycji politycznej. W konsekwencji poglądy opozycji są reprezentowane wyłącznie w poglądach wyrażanych przez felietonistów gazety. Jednak ogólny ton opisu wizyty wybrzmiewa optymistycznie, co niewątpliwie należy przypisać m.in. selekcji źródeł informacji i wyborowi odpowiednich, sprzyjających Trumpowi, rozmówców w wywiadach przeprowadzonych przez dziennikarzy „Polski The Times”.

4. „Rzeczpospolita”

W omawianym okresie od 3 lipca do 9 lipca 2017 roku w dzienniku „Rzeczpospolita” ukazało się 35 publikacji związanych w sposób bezpośredni lub pośredni z wizytą Donalda Trumpa w Warszawie. W poszczególne dni tygodnia opublikowano następującą liczbę artykułów: poniedziałek – 0, wtorek – 6, środa – 9, czwartek – 8, piątek – 12, sobota i niedziela -0. Artykuły ukazały się na stronach: A1-3, A2-6, A3-3, A4-1, A5-1, A6-3, A7-5, A8-6, A9-2, A10-3, B7-1 i B12-1. 27 spośród nich miało charakter publicystyczny (czyli ok. 77,2 proc.). W publicystyce można wyróżnić 9 komentarzy, 5 analiz, 5 artykułów publicystycznych i 5 wywiadów oraz 3 felietony. Ponadto w gazecie znalazły się 4 artykuły informacyjno-publicystyczne (11,4 proc.) i 4 informacyjne (11,4 proc.). Łącznie zawierały one 269 akapitów, co daje średnią 7,68 akapitu na artykuł.

Tytuły i autorów artykułów podajemy w porządku chronologicznym, zgodnie z numeracjami gazet i stron, na których zostały opublikowane. 4 lipca ukazały się następujące artykuły, będące przedmiotem niniejszej analizy:

- „Gra o przyszłość Zachodu” Jerzego Haszczyńskiego
- „Źle się bawimy” Jerzego Surdykowskiego
- „Priorytet: wolny handel z USA” Anny Cieślak-Wróblewskiej
- „Piłsudski w epoce Trumpa i Putina” – Jerzy Haszczyński rozmawia z Robertem D. Kaplanem
- „Wyzwanie dla służb polskich i USA” Roberta Biskupskiego

- „Ameryka sięga po broń gazową” Iwony Trusewicz

5 lipca:

- „Czy Trump nas uzbroi” Zbigniewa Lentowicza

- „Trump w Warszawie. Lekcja pragmatyzmu” Bogusława Chroboty

- „Wpadki, chorągiewki i wielka polityka” – rozmowa Karoliny Płachty z amerykańistą, prof. Zbigniewem Lewickim

- „Pokażmy Trumpowi, że Polska jest solidnym partnerem” Witolda Waszczykowskiego

- „Polska pierwsza linia obrony” Andrzeja Talagi

- „Wzmocnienie dla Andrzeja Dudy” Michała Kolanko

- „Europa potrzebuje amerykańskiego gazu” – rozmowa Anny Słojewskiej z Jerzym Buzkiem

- „Sprawdzian dla USA i Europy” Michała Baranowskiego

- „Bardziej realistyczni niż rząd” Eugene’a Chapeliera

6 lipca opublikowane zostały następujące artykuły:

- „Wielki powrót dziennikarstwa” Michała Szuldrzyńskiego

- „Jeśli Trójmorze nie wyschnie” Jerzego Haszczyńskiego

- „Trump a polska prawica” Pawła Kowala

- „Wybór Trumpa wzmocnił w USA prestiżowe gazety” Magdaleny Lemańskiej i Huberta Koziela

- „Trójmorze na miarę marzeń naszych i waszych?” Zuzanny Dąbrowskiej

- „Mity wokół Trójmorza” Michała Korana, Tomasa Strazaya i Bartosza Wiśniewskiego

- „Wszystko w rękach Dudy” Pawła Zalewskiego

- „Co może prezydent” Witolda Orłowskiego

Ostatniego analizowanego dnia, tj. w piątek 7 lipca ukazały się:

- „Polacy w objęciach Trumpa” Michała Kolanko

- „Nie trzeba wybierać Merkel czy Trump” Jerzego Haszczyńskiego
- „Amerykański prezent dla PiS” Michała Szuldrzyńskiego
- „Udana podróż biznesowa” Krzysztofa Adama Kowalczyka
- „Dyplomata Trump” Andrzeja Kuzia
- „Trump podzielił rząd i opozycję” Michała Kolanko
- „Entuzjazm i protesty” Marcina Dobskiego
- „Zielone światło dla patriotów” Zbigniewa Lentowicza
- „Trójmorze ma pomóc zbudować drogi i lotniska” Zuzanny Dąbrowskiej
- „Zza Atlantyku płyną do Świnoujścia kolejne statki z gazem” Tomasza Furmana
- „Prezydent zachwycony Polską” – rozmowa Piotra Jendroszczyka z Kai Olafem Langiem
- „Trump widzi w Europie przeciwnika” – rozmowa Anny Słojewskiej z Tomaszem Valaskiem

W tytułach 11-krotnie wystąpiło nazwisko prezydenta USA (w 31,4 proc. tytułów). Głównymi tematami artykułów były:

- wizyta Trumpa w Warszawie (przesłanie, przygotowanie, plan, przebieg, konteksty, nadzieje, oczekiwania, efekty, wydźwięk, interpretacje) – 13 razy
- przemówienie Trumpa na Placu Krasińskich (analiza) – 4 razy
- Trójmorze (historyczne inspiracje, idea, szczyt, oczekiwania) – 4 razy
- kwestie zbrojeniowe (polityka zbrojeń na świecie, sprzedaż broni amerykańskiej Polsce, wzmocnienie militarne Polski) – 4 razy
- kwestie bezpieczeństwa energetycznego (liberalizacja amerykańskiego eksportu gazu i ropy, energetyczny program USA, dostawy gazu z USA do Polski) – 3 razy
- wewnętrzny konflikt Zachodu (i konflikt Trump-Merkel) – 2 razy
- media w USA i fake newsy – 2 razy
- wymiana handlowa Polski z USA – 1 raz
- polityka zagraniczna Trumpa – 1 raz

- stosunek Polaków do USA – 1 raz.

Jeśli chodzi o szczegółowe zagadnienia poruszane w 35 artykułach to było ich ponad 100, wymieniamy więc tylko te, które powtarzały się najczęściej. Autorzy opisywali wizytę Trumpa i związane z nim wydarzenia w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Polski, dywersyfikacji dostaw gazu, kontraktu i dostaw gazu LNG (13 razy); szczytu Trójmorza (12 razy); artykułu 5 traktatu NATO (11 razy); zakupu broni przez Polskę (patriotów) i tworzenia systemu „Wisła” (8 razy); gwarancji militarnego bezpieczeństwa dla Polski i obecności wojsk amerykańskich w Polsce (7 razy); stosunków USA z Europą (5 razy); sojuszu politycznego polsko-amerykańskiego (4 razy); konfliktu Trump-Merkel (3 razy), zagrożeń ze strony Rosji (3 razy). Były też poruszone zagadnienia protestów przeciwko wizycie Trumpa (2 razy), wzrostu zagrożenia biurokracją (2 razy), wiz amerykańskich dla Polaków (2 razy). 1 raz przedmiotem artykułu były spory wewnętrzne rządu z opozycją.

W sumie wizyta Trumpa 14 razy była oceniona pozytywnie (czyli w 40 proc. artykułów), 6 razy pozytywnie-negatywnie (17,15 proc.), 7 razy neutralnie (20 proc.) i 2 razy negatywnie (5,7 proc.). Stosunek ocen pozytywnych do negatywnych wyniósł 7:1. W 6 przypadkach (17,15 proc.) uznaliśmy, że autorzy artykułów nie zajęli jednoznacznego stanowiska wobec wizyty, co zostało zaklasyfikowane do kategorii „trudne do określenia”. Warto podkreślić, że procent ocen pozytywnych rośnie w publikacjach od 7 lipca, czyli już po przemówieniu Trumpa na Placu Krasińskich. Przed 7 lipca opublikowane zostały 23 artykuły, natomiast 7 lipca – 12. O ile procent pozytywnych ocen w tym pierwszym okresie (przed samą wizytą) wynosił 34,7, to po przemówieniu wzrósł do 50 procent. Warto też odnotować (w odniesieniu do publikacji sprzed 7 lipca), że 7 z nich (30,4 procent) zostało zakwalifikowanych do neutralnych, natomiast spośród artykułów opublikowanych 7 lipca żadnemu nie przypisaliśmy takiej oceny.

Najczęściej w tekstach analizowanych artykułów występował Donald Trump – łącznie 277 razy, co daje średnią 7,9 razy na artykuł (1,02 na akapit). 7 razy ocena zawarta w artykule była dla niego pozytywna (w 20 proc. artykułów), 5 razy pozytywna-negatywna (14,3 proc.), 15 razy neutralna (42,85 proc.) i 6 razy negatywna (17,15 proc.). W 2 przypadkach (5,7 proc.) badacze uznali, że stanowisko autora wobec Trumpa jest „trudne do określenia”. Z porównania dwóch sąsiadujących akapitów wynika, że wizyta Trumpa uzyskała dwa razy więcej pozytywnych ocen niż sama osoba obecnego prezydenta USA. Z kolei prezydent Andrzej Duda, który występował w tekstach 37 razy (średnio 1,05 razy w artykule) i w 12 artykułach - 3 razy przedstawiany był w artykułach w pozytywnym świetle, 5 razy neutralnie, 1 raz negatywnie, a w 3 przypadkach nie zaliczyliśmy charakterystyki postaci do żadnej z wymienionych kategorii.

Oprócz Trumpa i Dudy w tekstach najczęściej byli przywoływani:

- Angela Merkel – 13 razy
- Józef Piłsudski – 9 razy
- Donald Tusk i Barack Obama – po 7 razy
- Antoni Macierewicz - 6 razy
- Lech Wałęsa – 5 razy
- Witold Waszczykowski – 4 razy
- Jimmy Carter – 4 razy
- G.W. Bush – 3 razy
- Jarosław Kaczyński – 2 razy.

12-krotnie w tekstach występowali jednocześnie prezydent Trump i prezydent Duda. Charakter relacji pomiędzy nimi określić można jako „współpracę” (6 razy) i „współwystępowanie” (6 razy).

Łącznie w 35 artykułach w „Rzeczpospolitej” wykorzystano 48 źródeł, w tym 41 osobowych, 1 agencyjne, 1 raport, 1 portal oraz 2 inne nieosobowe. Wśród osobowych dominowały źródła polityczne (było 18 polityków, którzy stanowili 39 proc. wszystkich źródeł; 5 reprezentowało stronę rządową, 4 prezydenta, 2 oddzielnie PiS, 6 opozycję i 3 byli politykami zagranicznymi) i eksperckie (17 - co stanowiło 35,4 proc. wszystkich źródeł). Pozostałe źródła to: dziennikarze (2), źródła anonimowe (4), agencja (Reuters), portal (Buzzfeed), raport (Digital News Report), komunikat na stronie BOR i źródła MON. Do obozu władzy należało łącznie 25 proc. wszystkich źródeł, natomiast do opozycji – 12,5 procent.

W artykułach dotyczących wizyty Trumpa i okoliczności jej towarzyszących wskazywano na konieczność zachowania przez Polskę neutralnego stanowiska w sporze pomiędzy Trumpem a kanclerz Angelą Merkel, aczkolwiek podkreślano również, że „Nikt nam nie zagwarantuje więcej bezpieczeństwa niż USA [...]” (Haszczyński w analizie „Gra o przyszłość Zachodu”). Podobne stanowisko prezentował na łamach „Rzeczpospolitej” Andrzej Talaga, który pisał: „Ewentualne wbijanie przez Trumpa klina Polska a państwa >>starej<< UE, szczególnie Niemcy, musi spotkać się z naszą życzliwą, przyjacielską odmową. Lepiej stawiać w relacjach z USA na bezpieczeństwo, na budowanie pozycji Polski

jako pierwszej linii obrony” (art. „Polska pierwszą linią obrony”). To stanowisko popierał Michał Baranowski, który stwierdził, że „Warszawa z pewnością nie może pośredniczyć w sporze między Waszyngtonem i Berlinem” oraz że „Klucz do sukcesu dalszej współpracy transatlantyckiej znajduje się w Waszyngtonie, Berlinie, jak również w Warszawie” („Sprawdzian dla USA i Europy”).

Na temat inicjatywy Trójmorza opinie były podzielone, aczkolwiek na ogół pozytywne. Jerzy Haszczyński cytuje opinię Roberta D. Kaplana, że Trójmorze „to zbyt rozległy i niedookreślony obszar, by stać się w przyszłości geograficznym kręgosłupem jakiegokolwiek sojuszu” (art. „Piłsudski w epoce Trumpa i Putina”). Pozytywną opinię o idei Trójmorza i roli jaką odegrał w przygotowywaniu tego szczytu Andrzej Duda wyraził Michał Kolonko („Wzmocnienie dla Andrzeja Dudy”). Z kolei Zuzanna Dąbrowska w artykule „Trójmorze na miarę marzeń naszych i waszych?” pisała o wymiarze symbolicznym i praktycznym szczytu, nawiązującego do koncepcji politycznych Piłsudskiego, a także o tym, że dla Dudy „ta inicjatywa to szansa na wyjście z cienia regionalnej polityki europejskiej” (w artykule „Trójmorze ma pomóc zbudować drogi i lotniska”). Na proeuropejski, prounijny i integracyjny charakter szczytu zwracali uwagę eksperci międzynarodowych instytutów: Michał Koran, Tomasz Strazay i Bartosz Wiśniewski („Mity wokół Trójmorza”).

Prezydent Trump w artykułach zamieszczonych w „Rzeczpospolitej” został scharakteryzowany jako „najbardziej >>pisowski<< prezydent Stanów Zjednoczonych w ostatnim ćwierćwieczu”, „fanatyk i znawca telewizji” („Trump w Warszawie. Lekcja pragmatyzmu” Bogusława Chraboty). Trump potrafi być dobrym dyplomatą (Michał Kuź, „Dyplomata Trump”). „Donald Trump wejdzie do historii jako autor tweetów, które czasami lepiej, żeby nie były niedostępne dla dzieci, bo internetowej kindersztuby nie są przykładem. Ale wejdzie też jako prezydent, który natweetował na sędziów, gdy jednak sąd powiedział jego pomysłem „nie”, to się wycofał” (Paweł Kowal, „Trump a polska prawica”).

Fakt, że „Warszawa to pierwsza (po Brukseli) europejska stolica, którą odwiedzi Trump” jest „prawdziwą miarą sukcesu Beaty Szydło i Andrzeja Dudy”; to legitymizuje – według Chraboty – aktualną władzę. Autor, nie bez uszczypliwości, zauważa, że „Rządzący zdają sobie z tego sprawę i dołożą wszelkich starań, by Trump czuł się w Warszawie jak przed laty Breżniew - „Wiwatujące tłumy, kolorowe sztandary i uśmiechnięte twarze oficjeli. Krawaty, baloniki, wata cukrowa, itp.”. Racja stanu – pisze Autor – przemawia za uhonorowaniem Trumpa, ale czy taka recepta na wizytę „aby nie pachnie karykaturą?”. Trumpowi „Chodzi przede wszystkim o odcięcie się od negatywnego wizerunku, jaki prezydent USA ma w Paryżu czy Berlinie”. Jednakże - konkluduje Chrabota w kontekście amerykańskiego zaangażowania w NATO i polsko-amerykańskich kwestii zbrojeniowych - „pragmatyczne przesłanki dobrego przyjęcia Trumpa w

Warszawie powinny przeważać nad kwestiami emocjonalnymi”. Profesor Zbigniew Lewicki nie spodziewał się „jakichś bezpośrednich skutków wizyty”. Jak wielu innych komentatorów czekał na „podkreślenie ważności artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego o NATO oraz podniesienia kwestii bezpieczeństwa energetycznego Polski”. („Wpadki, chorągiewki i wielka polityka” – rozmowa Katarzyny Płachty). Najbardziej krytyczną opinię o wizycie Trumpa wyraził bodaj Eugene Chapelier, który – podobnie jak Chrabota – podkreślił ideologiczne powinowactwo PiS i Trumpa. Napisał on o tłumach klakierów, „murzyńskim” stosunku Polski do USA, nieufności „większości Polaków do nowego prezydenta USA” i niewierze w to, że „Polska może stać się strategicznym partnerem USA w Europie” („Bardziej realistyczni niż rząd”). Poseł PO Paweł Zalewski obawiał się, że efektem wizyty Trumpa „będzie dalsza peryferyjność w Unii i zmniejszenie bezpieczeństwa wobec Rosji” („Wszystko w rękach Andrzeja Dudy”). Odmienną opinię na temat wizyty miał, co wydaje się oczywiste, minister spraw zagranicznych Polski Witold Waszczykowski, według którego wizyta „stanowi aktualny wyraz ścisłych transatlantyckich więzów łączących nasz kraj i nasz region z USA” („Pokażmy Trumpowi, że Polska jest solidnym partnerem” – artykuł Witolda Waszczykowskiego). Ekonomista i rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula prof. Witold Orłowski przypuszczał, że o ile Trump będzie miał w ogóle jakieś konkrety dotyczące spraw gospodarczych, „to będą to głównie propozycje zakupów, które my możemy zrobić w USA” („Co może prezydent”).

Oceny przemówienia i efektów wizyty od 7 lipca były w większości pozytywne (dla oceny samej wizyty były one następujące: 6 razy pozytywne, 5 razy pozytywne-negatywne, 1 raz negatywna). „To były najbardziej oczekiwane słowa, które miały paść [...] prezydent USA zapewnił o zobowiązaniach Stanów Zjednoczonych w ramach NATO” – napisał Michał Kolanko w artykule „Polska w objęciach Trumpa”. Jerzy Haszczyński stwierdził w komentarzu, że Trump „pobił” na pl. Krasieńskich swoich poprzedników, zareklamował historię kraju, który ma „problem z niesprawiedliwą oceną swojej przeszłości”. Ponadto Trump „jednoznacznie powiedział, że USA w słowach i czynach wspierają art. 5. Co ogłoszone 300 kilometrów od granic Rosji ma swoją moc. Na to czekaliśmy” („Nie trzeba wybierać Merkel czy Trump”). O zielonym świetle dla rakiet Patriot pisał Zbigniew Lentowicz. Nie wszyscy jednak oceniali wizytę Trumpa jednoznacznie pozytywnie. Często (5 razy) pojawiały się oceny pozytywne – negatywne, np. Krzysztof Adam Kowalczyk pisał, że była to „biznes trip”: „nie trafią do polskiej zbrojeniówki jakieś istotne technologie. Dobra wiadomość – dla wojskowych – jest taka, że Polska kupi sprzęt najnowszej generacji” („Udana podróż biznesowa”). Wizyta przyniosła na razie tylko deklaracje polityczne, a na konkretne umowy trzeba poczekać (Tomasz Furman, „Zza Atlantyku przypląną do Świnoujścia kolejne statki z gazem”).

Z przeprowadzonej analizy artykułów „Rzeczpospolitej” wynika, że były one urozmaicone zarówno pod względem gatunkowym (komentarze, analizy, felietony, artykuły publicystyczne, wywiady, informacje), jak i pod względem treści. Poruszono wiele tematów, a autorami artykułów byli nie tylko dziennikarze, ale również eksperci i politycy. Nie unikano również prezentowania stanowiska opozycji, aczkolwiek jeśli chodzi o cytowane źródła, to strona rządowa i prezydencka cytowana była 2-krotnie częściej niż źródła opozycyjne. W odniesieniu do oceny samej wizyty i prezentowanego wizerunku prezydenta Trumpa można wyciągnąć wniosek, iż częściej były one oceniane pozytywnie niż negatywnie, co w większej mierze odnosi się do wizyty aniżeli do postaci Trumpa (odpowiednio w proporcjach 14:2 oraz 7:6). Wizyta miała więc 2 razy więcej pozytywnych ocen niż prezydent Trump. Podsumowując, należy zauważyć staranność Autorów i kompetencje w przedstawianiu wspomnianych wyżej tematów i zagadnień.

5. Konkluzje

W dniach od 3 do 9/10 lipca 2017 roku w czterech wymienionych wyżej gazetach ukazały się 92 artykuły omawiające wizytę Donalda Trumpa i okoliczności towarzyszących tej wizycie. Najwięcej w „Rzeczpospolitej” (35) i „Gazecie Wyborczej” (33), najmniej w „Dzienniku Gazeta Prawna” (13) i w „Polska The Times” (11).

W podziale na gatunki dominowały gatunki publicystyczne, w poszczególnych gazetach stanowiły one następujący procent wszystkich omawianych artykułów: „Polska The Times” (81,8 proc.), „Rzeczpospolita” (77,2 proc.), „Dziennik Gazeta Prawna” (76,9 proc.), „Gazeta Wyborcza” (69,7 proc.). Najwięcej artykułów informacyjno-publicystycznych i informacyjnych było w „Gazecie Wyborczej” (31 proc.), w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (23, 1 proc.), „Rzeczpospolitej” (22,8 proc.), a najmniej w „Polska The Times” (18,2 proc.).

Wśród gatunków publicystycznych najwięcej było komentarzy i wywiadów (po 18), najrzadziej pojawiały się analizy (8) i eseje (1). „Rzeczpospolita” wyróżniała się ilością komentarzy (9) i analiz (5), „Gazeta Wyborcza” komentarzami (8) i felietonami (7), „Dziennik Gazeta Prawna” artykułami publicystycznymi (5) i wywiadami (4), natomiast w „Polska The Times” najwięcej było felietonów (4) i wywiadów (3). Jedynie w „Gazecie Wyborczej” i w „Rzeczpospolitej” pojawiły się reportaże, a w „Dzienniku Gazecie Prawnej” nie było materiałów czysto

informacyjnych (zaznaczamy, że nie braliśmy pod uwagę artykułów-zapowiedzi z 1 strony gazet).

Wizyta Trumpa w Polsce najwięcej ocen pozytywnych uzyskała w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (46,1 proc.) oraz w „Polska The Times” (45,4 proc.), a najmniej w „Gazecie Wyborczej” (6,6 proc.). W przypadku oceny wizerunku Trumpa, to „najbardziej pozytywnie” był on przedstawiany w „Dzienniku Gazeta Prawna” (38,4 proc. ocen pozytywnych) i w „Polska The Times” (36,3 proc.), natomiast „najmniej pozytywnie” w „Gazecie Wyborczej” (3,3 proc.). „Najbardziej negatywnie” ocenili wizytę i samego Trumpa w „Gazecie Wyborczej” (odpowiednio 30, 3 proc. i 48,5 proc.), a „najmniej negatywnie” w „Rzeczpospolitej” (5,7 proc. w odniesieniu do wizyty) oraz w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (7,7 proc. w odniesieniu do Trumpa).

Każda z gazet miała swoje priorytetowe tematy.

Dla „Dziennika Gazety Prawnej” była to wizyta i przemówienie Trumpa, bezpieczeństwo militarne Polski, obecność wojsk amerykańskich w Polsce, potwierdzenie artykułu 5 traktatu NATO, bezpieczeństwo energetyczne, dostawy gazu LNG do Polski i dywersyfikacja tych dostaw, a także relacje transatlantyckie i szczyt Trójmorza.

Dla „Gazety Wyborczej” były to: wizyta Trumpa i jego przemówienie, bezpieczeństwo transatlantyckie, szczyt Trójmorza, art. 5 traktatu NATO, zakup gazu i dywersyfikacja dostaw, „biznesy” Trumpa w Polsce, wydatki na zbrojenia w Polsce i zakup broni od Amerykanów, stosunki polsko-rosyjskie i zagrożenie ze strony Rosji, szczyt G20, ale także w zasadzie nieobecne w innych gazetach protesty przeciwko wizycie Trumpa w Warszawie oraz reportaże z wyjazdów organizowanych przez PiS do Warszawy.

W „Polsce The Times” były to następujące tematy: wizyta Trumpa i jego przemówienie, dostawy gazu i ich dywersyfikacja, art. 5 traktatu NATO, współpraca militarna, sprzedaż broni Polsce i obecność wojsk amerykańskich w naszym kraju. Omówione też zostały konferencja prasowa prezydentów i szczyt Trójmorza.

W „Rzeczpospolitej” dominowały jako temat wizyta Trumpa i przemówienie na pl. Krasińskich, a także takie zagadnienia, jak dywersyfikacja dostaw gazu, szczyt Trójmorza, art. 5 traktatu NATO, zakup broni (rakiet partit) oraz obecność wojsk amerykańskich w Polsce.

Jeśli chodzi o sposób selekcji i wykorzystania źródeł, to najmniej było ich w „Polsce The Times”, a najwięcej w „Rzeczpospolitej” i „Gazecie Wyborczej”. Jednak między tymi gazetami zaistniała poważna różnica, jeśli chodzi o rodzaj

źródeł: w „Gazecie Wyborczej” były to źródła przede wszystkim anonimowe/nieoficjalne (43,2 proc. – ze względu na ich wykorzystanie w reportażach), a w „Rzeczpospolitej” źródła polityczne (39 proc.) i eksperckie (35,4 proc.).

Aneks do analizy – tabele

Liczba publikacji o wizycie, sumaryczna liczba akapitów, średnia długość publikacji

Nazwa gazety	Liczba publikacji	Liczba akapitów	Średnia długość publikacji/akapity
Dziennik GP	13	138	10,60
Gazeta Wyborcza	33	394	11,94
Polska The Times	11	144	13,00
Rzeczpospolita	35	269	7,68

Ocena wizyty prezydenta Donalda Trumpa (w procentach publikacji)

Nazwa gazety	Pozytywna	Pozytywno-negatywna	Negatywna	Neutralna	Trudna do określenia
Dziennik GP	46,1	7,7	7,7	23,1	15,4
Gazeta Wyborcza	6,1	12,1	30,3	27,3	24,2
Polska The Times	45,4	9,1	18,2	9,1	18,2
Rzeczpospolita	40,0	17,15	5,7	20,0	17,15

Wizerunek Donalda Trumpa (w procentach publikacji)

Nazwa gazety	Pozytywny	Pozytywno-negatywny	Negatywny	Neutralny	Trudny do określenia
Dziennik GP	38,4	15,4	7,7	23,1	15,4
Gazeta Wyborcza	3,0	6,1	48,5	39,4	3,0
Polska The Times	36,3	18,2	9,1	9,1	27,3
Rzeczpospolita	20,0	14,3	17,15	42,85	5,7

Źródła informacji i opinii (w procentach)

Nazwa gazety I liczba źródeł	Politycy	Eksperti	Inne	Związane z obozem władzy	Związane z opozycją
Dziennik GP 34	47	35	18	29,4	0
Gazeta Wyborcza 37	27	10,8	62,2	15,1	15,1
Polska The Times 10	70	30	0	60	0
Rzeczpospolita 48	39	35,4	25,6	25	12,5

Podział artykułów według gatunków (w procentach)

Nazwa gazety	Gatunki informacyjne	Gatunki informacyjno-publicystyczne	Gatunki publicystyczne
Dziennik GP	0	23,1	76,9
Gazeta Wyborcza	15,5	15,5	69,7
Polska The Times	9,1	0	90,9
Rzeczpospolita	11,5	11,5	77

Podgatunki publicystyczne – procentowy udział wśród artykułów w danej gazecie

Nazwa gazety	Art.pub.	Komentarze	Felietony	Wywiady	Analizy	Eseje
Dziennik GP	38,5	0	0	30,7	0	7,7
Gazeta Wyborcza	12,1	24,2	6,1	18,2	9,1	0
Polska The Times	9,1	9,1	36,3	27,3	0	0
Rzeczpospolita	14,3	25,7	8,6	14,3	14,3	0

CZEŚĆ III

Protesty społeczne przeciwko zmianom w sądownictwie (ustawa o ustroju sądów powszechnych, ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa i ustawie o Sądzie Najwyższym)

Analiza treści została przeprowadzona w okresie od 17 lipca 2017 roku do 25 lipca 2015 roku w czterech polskich dziennikach: „Dziennik Gazeta Prawna”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” i „Polska The Times”. Okres analizy został wybrany świadomie z powodów merytorycznych i metodologicznych, gdyż 16 lipca 2017 r. odbyła się o godz. 15 przed Sejmem pierwsza demonstracja KOD opisana następnego dnia przez wszystkie analizowane dzienniki, a 24 lipca prezydent na konferencji poinformował, że zawetował dwie ustawy: o Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym. Jednocześnie przekazał dziennikarzom i opinii publicznej wiadomość o tym, że podpisze ważną dla zmian sądownictwie ustawę o ustroju sądów powszechnych. Następnego dnia po wetach prezydenta we trzech dziennikach pojawiły się obszerne relacje z konsekwencji tego konstytucyjnego kroku prezydenta. W tych relacjach znalazły się liczne odwołania do zasięgu i skali protestów społecznych, dlatego autorzy opracowania uznali, że nie można tych materiałów pominąć, chociaż formalnie ich przyczyna została już 24 lipca anulowana.

Analizowane cztery gazety konsekwentnie, z dnia na dzień (poza „Polską The Times. Metropolia Warszawska”, która ukazuje się poniedziałki i piątki) relacjonowały nie tylko protesty społeczne przeciwko zmianom w sądownictwie, lecz także bardzo szeroko opisywały w artykułach pisanych przez dziennikarzy gazet (bardzo często przez te same osoby, którym ta problematyka była bliska) i tekstach ekspertów (prawników, politologów, publicystów spoza gazet) aspekty prawne zmian i ich konsekwencje. Z tych powodów korpus badawczy był bardzo obszerny, a jego różnorodność (w jego skład wchodziły rozmaite gatunki dziennikarskie: artykuły informacyjne, informacyjno – publicystyczne i publicystyczne, wywiady z ekspertami z różnych dziedzin, komentarze, analizy i felietony) wymagała ogromnej pracy lekturowej i kategorialnej – wykorzystującej specjalnie opracowany do analizy klucz kodowy. **Kategorię teoretyczną (i jednocześnie analityczną) „protesty społeczne przeciwko zmianom w systemie sądownictwa w Polsce”** rozumiemy w tym raporcie badawczym szeroko, obejmując nią nie tylko bezpośrednie opisy demonstracji, protestów (np. zdjęcia „łańcucha światła – symbolu protestów, szczególnie często eksponowanego w opisach przez „Gazetę Wyborczą), ale także wszystkie zamieszczane w wybranych

do analizy gazetach artykuły zawierające analizy prawne, opinie ekspertów, szczególnie prawników, komentarze, felietony, które wiążą się problemowo z badanym przez nas zjawiskiem społecznym.

Warto również zaznaczyć, że nużący, być może, czytelnika raportu badawczego **bardzo dokładny proces analizy (dzień po dniu, numer po numerze) został wymuszony bardzo dużą dynamiką konfliktu politycznego i społecznego i obawą, że ważne procesy mogą zostać pominięte na bardziej ogólnym – typograficznym - poziomie refleksji.** Najlepszym przykładem takich nieoczekiwanych wydarzeń było ultimatum prezydenta dotyczące ponadpartyjnych zasad wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa ogłoszone we wtorek po południu 18 lipca, wybuchową reakcją prezesa PiS w Sejmie w nocy z wtorku na środę, czy wet prezydenta wobec ustaw o KRS i Sądzie Najwyższym zapowiedzianych w poniedziałek rano 24 lipca 2017 r. **Każde z tych jednostkowych, ale niezmiernie ważnych wydarzeń politycznych wywoływało następnego dnia lawinę analiz i komentarzy.** Co więcej, skłaniało, jak sądzimy, redakcje analizowanych gazet do niesłychanej mobilizacji, by zapewnić czytelnikom relacje informacyjne, publicystyczne i eksperckie na odpowiednio wysokim poziomie.

1. „Dziennik Gazeta Prawna”

W analizowanym okresie (17 lipca – 25 lipca 2017) w dzienniku opublikowano łącznie 51 tekstów bezpośrednio lub pośrednio poświęconym społecznym protestom przeciwko zmianom w systemie sądownictwa obowiązującym dotychczas w Polsce. Miały one charakter informacyjno – publicystyczny (5) oraz publicystyczny (46) (w tym 38 stanowiły artykuły publicystyczne, 6 – wywiady, a 2 – felietony). **Dziennik ten szeroko rozumiane protesty uznał, podobnie jak inne gazety, za niezwykle ważne i teksty im poświęcone, we wszystkich wydaniach w okresie przez nas analizowanym, zamieszczał konsekwentnie na pierwszych stronach - najczęściej A1 – A5.** Charakterystyczne, że strony tytułowe wszystkich wydań DGP opatrzone są zdjęciami i zapowiedziami artykułów. Można zatem powiedzieć, że w okresie protestów społecznych dziennik konsekwentnie do nich nawiązywał, chociaż raczej pośrednio, poprzez analizy prawne ustaw niż bezpośrednio - opisując ich podniosły i emocjonalny czasami przebieg, „łańcuchy świateł” oraz hasła wypisane na transparentach.

Pierwsze opisy protestów społecznych przeciwko reformie systemu sądownictwa zostały już zamieszczone w poniedziałkowej DGP z dnia 17 lipca 2017 r, czyli w dzień po niedzielnych wiecach z 16 lipca. Bardzo ciekawa, przykuwająca oczy czytelnika jest strona pierwsza dziennika z wielkim, wytłuszczonym tytułem

„**Protesty przeciwko ustawom**”, uzupełnionym podtytułem „Projekty zmieniające polski system sądowniczy i wzmacniające ustrojową pozycję ministra sprawiedliwości **spotkały się ze sprzeciwem opozycji**, która zorganizowała wczoraj uliczne demonstracje”. Pod tytułem i podtytułem zamieszczono zdjęcie z demonstracji eksponujące napis trzymany przez demonstrantów „PiS pogrzebał konstytucję”. Strona tytułowa jest zapowiedzią tekstów, które zawiera to wydanie dziennika. Artykuły poświęcone proponowanym ustawom zamieszczone są na stronach od A2 – A5 i te właśnie strony w całości poświęcone są reformie sądownictwa. W kolejności (strony A2 – A5) są to następujące artykuły:

- „Zaostrzenie wymogów lustracyjnych tylko pozorne” (autor: Piotr Szymaniak – dziennikarz gazety);
- „Kadrowy wymiar sprawiedliwości” (Grzegorz Osiecki, Emilia Świętochowska – dziennikarze gazety);
- „Sędzia w środę, sędzia w sobotę. Sąd Najwyższy nietransparentny” (Patrik Słowik dziennikarz gazety);
- „Ziobro weźmie za twarz korporacje” (Patrik Słowik).
- „Jak to się robi w Europie” (Jakub Kapiszewski);
- „Sądowny Budapeszt w Warszawie” (dr Dominik Hejj).
- „Ratingi sprawiedliwości” (Bartek Godusławski) poświęcony kryterium stabilności systemu sądownictwa brany pod uwagę przez agencje ratingowe w ocenie wiarygodności kredytowej Polski.

We wtorkowym wydaniu DGP z 18 lipca 2017 trzy pierwsze strony A1 – A3 w całości poświęcone są problematyce reformy sądownictwa. W kolejności są to:

- „PiS kontra sędziowie. Dogrywka” (Emilia Świętochowska, Patrik Słowik);
- „Prezydent może rozbić zgniłe jajko (Opinia Krzysztofa Jedlaka, red. Naczelnego DGP);
- „Dyscyplinarka za niesprawiedliwość” (Emilia Świętochowska, Patrik Słowik);
- „Spór o statystykę. Kluczową dla nowej ustawy o Sądzie Najwyższym” z charakterystycznym wprowadzeniem: „Sąd Najwyższy wymaga reformy, bo obecnie jest maszynką do umarzania – twierdzi resort sprawiedliwości. Wiceminister Patrik Jaki przytacza na to statystyki. Prawnicy wskazują, że nieistniejące.” (Patrik Słowik);
- „Trzy scenariusze dla prezydenta (Grzegorz Osiecki).

Już pobieżna nawet analiza dwóch pierwszych wydań „Dziennika Gazety Prawnej” (poniedziałkowego i wtorkowego) pozwala stwierdzić, że autorami zdecydowanej większości artykułów nie tylko byli dziennikarze DGP, ale były to

testy pisane przez kilka osób, którym bliska jest problematyka prawna: Grzegorz Osiecki, Emilia Świętochowska, Patryk Słowik, Piotr Szymaniak. Te właśnie nazwiska autorów będą się konsekwentnie pojawiać w następnych wydaniach gazety, w jej części poświęconej zmianom w systemie sądownictwa. Zauważmy też, że teksty te zamieszczane są od tego numeru już w nowym cyklu: **„Reforma sądownictwa”**.

W środowym wydaniu (18 lipca 2017) teksty poświęcone zmianom w sądownictwie można znaleźć stronach A2 – A5. W kolejności chronologicznej są to:

- „Prezydent i gra w szachy” (opinia - red. nac. Krzysztofa Jedlaka;
- „Lud wyjdzie z tego skacowany” (opinia - z-cy red. nac. Barbary Kasprzyckiej;
- „Symetrysta Andrzej Duda” (Grzegorz Osiecki, Emilia Świętochowska);
- „Poprawki w ustawie zaszkodzą Kamińskiemu” (Patryk Słowik, Piotr Szymaniak);
- „Powodów do radości nie ma” (opinia – Michał Laskowski, sędzia, rzecznik Sądu Najwyższego);
- „Karkołomny zabieg” (opinia – dr Barbary Grabowskiej – Moroz z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka);
- „To świadczy o zagubieniu” (dr hab. Jacek Zaleśny, konstytucjonalista i politolog z UW)
- „Póki tu jestem, będę robić swoje” Rozmowa Patryka Słowika ze Stanisławem Zabłockim, prezesem Izby Karnej Sądu Najwyższego. (strony A4 – A5).

W krótkim, syntetycznym omówieniu tekstów z interesującej nas problematyki, zamieszczonych w tym wydaniu dziennika warto zwrócić uwagę na to, że poświęcone są one przede wszystkim problematyce prawnej proponowanych zmian. (W wydaniu z 18 lipca nie pojawił się jeszcze żaden odrębny tekst opisujący demonstracje i protesty społeczne, które odbywały się już w wielu dużych polskich miastach.)

W kolejnym dniu – 20 lipca 2017 (czwartek) „DGP” na stronie A2 pojawia się drugie zdjęcie (pierwsze było zamieszczone na stronie tytułowej wydania poniedziałkowego z 17 lipca 2017) pokazujące demonstracje społeczne. Zatytułowane zostało: „Łańcuch światła. Pod Sądem Najwyższym gromadzili się ludzie, by zaprotestować przeciwko przygotowywanym przez rządzących zmianom w prawie dotyczącym wymiaru sprawiedliwości”. W tym wydaniu opublikowano następujące teksty na stronach A2 – A5 w stałym cyklu **„Reforma sądownictwa”**:

- „Jedna propozycja, pięć zastrzeżeń” (Grzegorz Osiecki, Patryk Słowik);
- „Prezes oddał kierownicę, na chwilę” (Grzegorz Osiecki);
- „Prezydent wygrywa z ministrem. SN na deskach” (Patryk Słowik);
- „Bruksela odpala w kierunku Warszawy salwę ostrzegawczą” (Jakub Kapiszewski);
- „Izba Dyscyplinarna to dobra zmiana” (rozmowa Piotra Szymaniaka z mec. Jerzym Kwaśniewskim z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”);
- „PiS chce wyrzucić także pracowników SN” (opinia – prof. Zbigniew Hajn, Uniwersytet Łódzki, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku);
- „Sąd to nie teatr, minister to nie reżyser” (opinia – adw. Prof. Maciej Gutowski, przewodniczący Komisji Legislacyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej, dziekan ORA w Poznaniu, prof. Piotr Kardas, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej);
- „Porozumienia trzeba szukać w szerszym gronie” (wywiad Grzegorza Osieckiego z Pawłem Muchą – zastępcą szefa Kancelarii Prezydenta Polski).

Na stronie tytułowej wydania z czwartku (20 lipca 2017) pojawiła się zapowiedź specjalnego wydania „Dziennika Gazety Prawnej”, a ściślej jej wydania weekendowego (piątek – niedziela 21 – 23 lipca 2017) „Cała prawda o reformie wymiaru sprawiedliwości”. Weekendowe wydanie GDP miało przyciągający czytelnika tytuł **„Sąd nad sądami”** i zawierało 23 strony analiz, komentarzy, artykułów publicystycznych i wywiadów z ekspertami - przede wszystkim prawnikami.

W kolejności chronologicznej wydanie weekendowe (21 – 23 lipca) zawiera następujące teksty w znanym już cyklu: **„Reforma sądownictwa”**:

- „Cel jest niczym, ruch jest wszystkim” (rozmowa Magdaleny i Maksymiliana Rigamontich z Ludwikiem Dornem; A1 – A5);
- „Sędziowie okazali się nieodporni na pokusy” (opinia – Michał Woś, prawnik, wiceminister sprawiedliwości, A6);
- „Sąd Najwyższy nie jest bez winy” (z Bartłojem Wróblewskim, posłem PiS rozmawia Piotr Szymaniak A7 – A8);
- „Koniec demokracji czy koniec PiS” (Marek Tejchman z-ca red. naczelnego DGP; A8 – A9);
- „Pogłębianie chaosu” (Andrzej Mikosz, prawnik, były minister skarbu w rządzie Marcinkiewicza; A10 – A11);

- „To ja już wolę sędziokrację” (wywiad Piotra Szymaniaka z prof. Jerzym Zajadłą – kierownikiem Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, A12 – A13);
- „Manipulacja” (opinia – sędzia Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu; A14);
- „W imię zasad” (felieton – Andrzej Krajewski, publicysta; A15);
- „Prezydencka gra o wyjście przedpoła” (Grzegorz Osiecki; A16 – A17)
- „Jak zrównoważyć władzę króla” (felieton – Jan Wróbel, dziennikarz i publicysta - A17);
- „Wojna polsko – unijna pod flagą białą – czerwoną” (artykuł publicystyczny, Jakub Kapiszewski - A18 – A19);
- „Przyszłość zmuszona do obserwacji przeszłości” (opinia – Tomasz S. Markiewka, filozof, dr nauk humanistycznych - A20);
- „Nikt nie monopolu na prawdę” (opinia – Rafał Woś, dziennikarz „Polityki” - A21);
- „7 przyczyn głównych dominacji PiS” (artykuł publicystyczny – Andrzej Godlewski, publicysta, wykładowca SWPS, A22 – A23).

W krótkim podsumowaniu tego ogromnego materiału analitycznego warto zacząć od statystyki. Weekendowe wydanie DGP **„Sąd nad sądami”** zawiera 14 tekstów, z czego 3 są rozmowami (wywiadami), 2 felietonami, a resztę - czyli 9 - można zaliczyć do rozbudowanych artykułów publicystycznych. W tym wydaniu głos zabierają, oprócz publicystów krytycznych wobec zmian proponowanych przez rząd, także ich zwolennicy. W numerze zamieszczony jest bowiem nie tylko krytyczny wobec sędziów artykuł Michała Wosia, wiceministra sprawiedliwości, ale także rozmowa z Bartłomiejem Wróblewskim, posłem PiS, który intelektualnie nowe ustawy (o ustroju sądów powszechnych, Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym) popiera.

Na uwagę zasługują także dwa inne artykuły – Andrzeja Krajewskiego oraz Tomasza S. Markiewki, w których autorzy starają się pokazać (i pośrednio wytłumaczyć) społeczne przyczyny tak krytycznej oceny przez większość społeczeństwa, oraz partię rządzącą, dotychczasowego systemu sądownictwa w Polsce. Jednocześnie jednak artykuł polemiczny Andrzeja Mikosza wobec działań PiS przedstawia niebezpieczeństwa, jakie pojawiają się po radykalnej zmianie statusu sędziego w Polsce. Mimo wyraźnego dążenia przez redakcję do zachowania równowagi merytorycznej stwierdzono, na podstawie analizy ilościowej tekstu, że w tym konkretnym, **specjalnym wydaniu zwrot „reforma sądów” i jej semantyczne synonimy pojawił się w 85 procentach w negatywnym kontekście, a pozytywne odniesienia semantyczne „reformy sądownictwa” były reprezentowane jedynie w 15 procentach.**

Treść wydania z dnia 24 lipca 2017 r. (poniedziałek) została zdominowana przez zauważoną nie tylko przez DGP różnicę w kolejności i treści artykułów ustawy o Sądzie Najwyższym przegłosowaną przez Sejm w czwartek i przyjętą bez poprawek przez Senat w piątek w nocy. Na stronie tytułowej ten niezmiernie ważny legislacyjny delikt konstytucyjny zaczyna się artykułem „Senat przyjął nie tę ustawę” Patryka Słowika i Piotra Szymaniaka. Z pewnością wielu potencjalnych czytelników zachęciła do przeczytania główna jego teza: „Senatorowie głosowali nad **inną wersją ustawy** o Sądzie Najwyższym niż ta przyjęta przez posłów. To złamanie art. 121 ust.2 konstytucji”. (podkr. gazety).

W kolejności chronologicznej to wydanie DGP zawiera następujące publikacje w cyklu „Reforma sądownictwa”:

- „Nie znachora nam potrzeba” (komentarz Krzysztofa Jedlaka, redaktora naczelnego);
- „To nie ta ustawa panowie” (Piotr Szymaniak, Patryk Słowik);
- „Państwowa Komisja Wyborcza może zostać przejęta” (Patryk Słowik);
- „Inwestorzy zdani na polskie sądy” (Bartek Godusławski)
- „Nie można kombinować” (opinia – prof. Ewa Łętowska – sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku);
- „Legitymizowanie bałaganu” (opinia - dr hab. Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista z UW);
- „Dlaczego prawa nie napisze się na kolanie” (wywiad Piotra Szymaniaka z prof. dr hab. Jackiem Zaleśnym, konstytucjonalistą z Uniwersytetu Warszawskiego);
- „Sądne dni dla Andrzeja Dudy” (tekst publicystyczny – Tomasz Zółciak). Nad tym tekstem zamieszczone jest zdjęcie z demonstracji opatrzone podpisem *„Niezadowolone wyrażały tysiące ludzi w kilkudziesięciu miastach Polski – tylko w sobotę odnotowano 80 zgromadzeń. Na zdjęciu sobotni protest z Krakowie”*

Wywiad z prof. Jackiem Zaleśnym oraz dwie opinie: prof. Ewy Łętowskiej i dr hab. Ryszarda Piotrowskiego stanowią nawiązanie do **głównego tematu tego wydania, czyli przyjęcia bez poprawek przez Senat ustawy w innym kształcie niż ta, która została przegłosowana większością głosów przez Sejm**. Są one zatem ekspercką analizą błędu w procedurze legislacyjnej bagatelizowanego zarówno przez marszałka Sejmu, jak i marszałka Senatu.

W artykule „To nie ta ustawa, panowie” dwaj dziennikarze DGP stwierdzili, że ustawa, która została uchwalona przez Sejm różni się w jedenastu miejscach od ustawy, która trafiła do Senatu: „Powód? Błyskawicznie przyjmowane w niższej

izbie przepisy były błędnie zredagowane. A mimo wszystko Sejm je przyjął. Rzecz w tym, że ktoś postanowił je poprawić zaraz po uchwaleniu i przed przesłaniem do izby wyższej. W rezultacie senatorowie otrzymali inną ustawę. [...] Ktoś, kto bez zachowania jakichkolwiek procedur poprawił ustawę już po jej przyjęciu przez Sejm, musiał być zdeterminowany. Chodziło o to, żeby Senat nie miał powodu doczepić się do treści ustawy, nawet z powodów formalnych i przekazał prezydentowi. Dlatego podjęto decyzję o usunięciu błędów formalnych i zmianie numeracji przepisów („Wyczyszczona” trafiła do Senatu” – DGP, 24 lipca 2017, A2).

Ostatni z analizowanych numerów DGP z dnia 25 lipca 2017 (wtorek) zawierał przede wszystkim analizy i komentarze skoncentrowane na dwóch zasadniczych sprawach: zapowiedzi prezydenta, że nie podpisze dwóch ustaw: o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niezgodności z konstytucją sposobu uchwalenia (uchybień w procedurze legislacyjnej) ustawy o Sądzie Najwyższym. **DGP odwołując się do opinii znakomitych prawników odrzuciła argumenty polityków w wielu wypowiedziach konsekwentnie powołujących się „praktykę legislacyjną” przyjętą w Sejmie.**

Na stronie tytułowej, tradycyjnie dla tego dziennika, pojawiły się zapowiedzi tych głównych tematów numeru. W kolejności w numerze opublikowano następujące teksty (strony A1 – A5):

- „2 xWeto” (Grzegorz Osiecki, Emilia Świętochowska);
- „Co oznacza sprzeciw prezydenta Dudy” (Emilia Świętochowska);
- Mamy rację w sprawie błędów w ustawie o SN” (Patrik Słowik, Piotr Szymaniak)
- „Słuszność ma DGP, marszałkowie Sejmu i Senatu się mylą” (opinia prof. Jerzego Pisulińskiego, dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego);
- „Uchybienie jest po stronie Kancelarii Sejmu (opinia prof. Huberta Izdebskiego, Uniwersytet SWPS);
- „Oblany test konstytucyjności” (opinia prof. Ewy Łętowskiej, sędzi TK w stanie spoczynku);
- „Tutaj wszystko było wątpliwe” (opinia prof. Lecha Garlickiego, sędziego TK w stanie spoczynku, byłego sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka);
- „Fakty i argumenty są po naszej stronie (opinia Krzysztofa Jedlaka redaktora naczelnego DGP);
- „W szeregi PiS wkradł się chaos, opozycja podbija stawkę, prezydent buduje markę” (Tomasz Żółciak, Grzegorz Osiecki).

Przegląd treści kolejnych numerów DGP (17 lipca – 25 lipca 2017) pokazuje, że gazeta niezmiernie konsekwentnie koncentrowała się na aspektach prawnych proponowanych przed rząd zmianach w systemie sądownictwa. Można nawet odnieść nieco mylne wrażenie, że demonstracje, wiece i protesty społeczne nie mieściły się w zainteresowaniach redakcji i dziennikarzy gazety. Gdyby nie publikacja kilku zdjęć z protestów ulicznych (np. DGP 17 lipca 2017, A1) oraz nieliczne wzmianki o nich w niektórych tekstach publicystycznych, to czytelnik (i analityk) nie miałby wyobrażenia o skali protestów. Trudno podejrzewać jednak redakcję o „nieczułość” na protesty społeczne, gdyż praca publicystyczna i robota ekspercka (również przez częste sięganie po opinie prawników – ekspertów) wykonana przez dziennikarzy DGP była ogromna. Wydaje się, że czuli się oni zobowiązani nazwą dziennika i z tego powodu wybrali przede wszystkim „prawną pracę u podstaw”. Z materiału empirycznego, jaki został zgromadzony w celach analitycznych, wyłaniają się następujące **główne tematy** poruszane w artykułach o charakterze publicystyczno – prawnym pisanych przez dziennikarzy gazety lub specjalistów zewnątrz:

- niekonstytucyjność rozwiązań proponowanych w ustawach, zwłaszcza przerwanie kadencji sędziów Krajowej Rady Sądownictwa i sędziów Sądu Najwyższego, w tym kadencji I prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gęsi;
- ograniczenie w kompetencji prezydenta w obszarze mianowania sędziów do Sądu Najwyższego;
- zapisy w ustawach o ustroju sądów powszechnych, Krajowej Radzie Sądownictwa i Ustawie o Sądzie Najwyższym znoszą niezawisłość sędziów i uzależniają ich od władzy politycznej, przestają one istnieć jako jeden z elementów trójpodziału władzy zapisanej w konstytucji;
- dokonuje się próba zmiany, za pomocą ustaw, przebudowania ustroju państwa, mimo iż partia rządząca nie ma większości konstytucyjnej przeprowadzenia tej zmiany;
- zgłoszenie wszystkich projektów ustaw jako poselskich, co pozwalało uniknąć konsultacji społecznych z grupami społecznymi zainteresowanymi zmianami prawa;
- brak uwzględnienia propozycji stowarzyszeń prawniczych, w tym Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”;
- kadrowy wymiar zmian prawnych, próba zmiany elit prawników, a nie zmiany prawa;
- przekazanie do kompetencji ministra sprawiedliwości ogromnej władzy nad sędziami i instytucjami prawnymi: „Jeśli projekt ustawy o sądownictwie wejdzie w życie, minister sprawiedliwości otrzyma władzę, o jakiej wszyscy jego poprzednicy mogli tylko pomarzyć” (DGP, 17 lipca 2017, A2);

- proponowane zmiany w ustawach nie poprawiają podstawowych problemów polskiego sądownictwa, takich jak przeciążenie nadmierną ilością spraw przez sędziów i ich przewlekłość;
- ewidentny brak w proponowanych ustawach zapisów pozwalających zmienić strukturę organizacyjną sądów, co pozwoliłoby zwiększyć ich efektywność;
- wprowadzenie Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym oznacza prawne podporządkowanie ministrowi sprawiedliwości wszystkich prawników: sędziów, adwokatów, radców prawnych;
- możliwość sankcji ze strony Komisji Europejskiej z powodu naruszenia zasad praworządności i reguł demokratycznego państwa prawa.

Oprócz tych głównych tematów w publikacjach DGP pojawiały się **tematy szczególne**:

- odbiegający od normalnych zasad procedowania ustaw przebieg prac w Sejmie i Senacie;
- pośpiech w pracach nad ustawami widoczny w Sejmie i Senacie;
- brak staranności w przestrzeganiu procedur legislacyjnych i ich nagminne lekceważenie przez marszałka Sejmu;
- powoływanie się na niejasną „praktykę legislacyjną” zamiast na odpowiednie zapisy w konstytucji,
- konsekwentne ignorowanie zgłaszanych przez opozycję poprawek do ustaw o sądownictwie przejawiające się np. w „zblokowaniu” poprawek i łączne ich przegłosowywanie;
- nagłe i zaskakujące opozycje nocne zgłoszenie ustawy o Sądzie Najwyższym;
- pokazywanie związku między stabilnością systemu prawnego Polski i kryteriami wiarygodności kredytowej uwzględnianymi przez agencje ratingowe.
- niezgodne z prawdą wypowiedzi wiceministrów sprawiedliwości, świadczące o braku wiedzy prawnej i statystyki prawnej (casus wiceministra Patryka Jakiego, który zarzucił SN, iż jest „obecnie maszynką do umarzania”: „Jeśli ktoś stawia tezę, że Sąd Najwyższy zajmuje się masowym umarzaniem, mówi nieprawdę. Przytłaczająca większość spraw jest rozpatrywana merytorycznie – zapewnia sędzia Sądu Najwyższego Michał Laskowski, rzecznik prasowy sądu” (...) SN to nie trzeci sąd, który ocenia sprawy merytorycznie. On sądzi prawo” (DGP, 17 lipca, A2)

Podsumowując jakościową analizę treści przeprowadzoną na tekstach zamieszczanych w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (17 – 25 lipca 2017 r.) należy stwierdzić, iż **teksty w nim zamieszczane bardzo obszernie, kompetentnie i rzetelnie komentowały prawie wszystkie aspekty prawne proponowanych zmian w prawie i ich negatywne konsekwencje.** Jego dziennikarze, a szczególnie Grzegorz Osiecki, Emilia Świętochowska, Patryk Słowik, Piotr Szymaniak w artykułach publicystycznych i wywiadach przedstawiali rozmaite problemy reformy sądownictwa, nie stroniąc zresztą od przyciągających uwagę czytelnika tytułach: „Kadrowy wymiar sprawiedliwości”, „Ziobro weźmie za twarz korporacje”, „Sędzia w środę, sędzia w sobotę. Sąd Najwyższy nietransparentny”, „PiS kontra sędziowie. Dogrywka” „W szeregach PiS wkradł się chaos, opozycja podbija stawkę, prezydent buduje markę”.

Wyprzedzając nieco wnioski końcowe płynące z porównania szeroko rozumianych „schematów interpretacyjnych” wykorzystywanych przez cztery gazety w opisie społecznych protestów wywołanych przez proponowaną przez rząd reformę sądownictwa warto zauważyć, iż **„Dziennik Gazeta Prawna” poświęcił najwięcej miejsca opisowi rozmaitych aspektów prawnych i społecznych proponowanym ustawom o sądownictwie.** Ocena zawartości weekendowego wydania „Sądu nad sądami” opatrzonego „nadtytułem” - „Wszystko o zmianach w polskim sądownictwie” - czyni tę hipotezę bardzo prawdopodobną.

2. „Gazeta Wyborcza”

Jakościowa analiza treści artykułów zamieszczanych w tej gazecie w okresie 17 lipca – 25 lipca 2017 r. była trudna nie tylko ze względu na bardzo dużą ilość tekstów, ale także ze względu na wiele zdjęć, które pojawiały się na jej stronach. Wizualna, a tym samym scenograficzna i emocjonalna warstwa protestów nie była wprawdzie naszym głównym celem badawczym, ale trudno było jej uniknąć w analizie społecznych i przestrzennych kontekstów demonstracji. **Po kilku dniach ich trwania uległy one swoistej instytucjonalizacji i teatralizacji – stałość pojawiających się na nich haseł (np. 3x weto), palące się znicze, spontaniczne przemówienia, odczytywanie apeli, występy muzyczne itp.** W swoich codziennych relacjach z demonstracji „Gazeta Wyborcza” starała się te wizualne wymiary swoim czytelnikom przekazać poprzez publikowanie wielu zdjęć, nie kryjąc swojego światopoglądowego zaangażowania. **Ten ideologiczny aspekt był szczególnie widoczny w tytułach artykułów. Tym „GW” zdecydowanie różniła się od pozostałych trzech analizowanych przez nas gazet.**

Należy zacząć od uwagi, że „Gazeta Wyborcza” niezwykle konsekwentnie relacjonowała protesty społeczne przeciwko zmianom w sądownictwie i już w jej poniedziałkowym numerze pierwsza strona wprowadzała w ich „buntowniczy nastrój”. Umieszczono na niej zapowiedź głównego artykułu Agaty Kondzińskiej i Iwony Szpali ze strony 3: „Polska broni niezależności sądów”. Sama zapowiedź tekstu jest równie charakterystyczna: „Protest przez Sejmem będzie trwał. Opozycja zapowiada wspólną listę wyborczą. A otoczenie prezydenta boi się, że po „reformie sądownictwa Ziobro zyska zbyt dużą władzę” Ten numer „Gazety Wyborczej” zawiera następujące teksty w kolejności ich ekspozycji:

- „Polska broni niezależności sądów” (Agata Kondzińska, Iwona Szpala);
- „Jak Ziobro i Warchoł manipulują” (Paweł Wroński.);
- „Rozmowa z socjologiem Robertem Sobiechem”; (socjolog z Collegium Civitas);

W głównym artykule numeru pojawia się pierwsze, a potem częste odwołanie do emocji politycznych związanych z przebiegiem protestów. Jest nim: „Transparent z Krakowa: Zimno czy wakacje – walczymy o demokrację” I dalej: „Tłum skandował: Obronimy demokrację”, a Łoziński wzywał: „Obudźcie się, to jest ostatni moment, kiedy można zatrzymać dyktaturę. Tłum odpowiadał: Nie ma zgody na PiS u metody”.

Artykuł, który został napisany wyraźnie w poetyce reportażu, kończy się pierwszym (potem bardzo częstym) **odwołaniem do symbolu światła – znicza**: „Demonstranci zakończyli niedzielę przed gmachem Sądu Najwyższego; Wokół budynku ustawiono świece, na znak pogrzebania trójpodziału władzy. Świece palono też przed gmachami sądów w innych miastach”.

Wtorkowe wydanie „Gazety Wyborczej” zaczynało cykl artykułów poświęcony zmianom w systemie sprawiedliwości dramatycznym tytułem wyeksponowanym na pierwszej stronie „Wielka gra o państwo prawa” (Agaty Kondzińskiej i Iwony Szpali napisanym we współpracy z Tomaszem Bieleckim i Wojciechem Czuchnowskim. Poza tym w numerze kolejno:

- „Zwarte szyki opozycji” (Agata Kondzińska, Iwona Szpala);
- „Opozycja zaprasza wybitnych prawników. PiS to demolka” (Wojciech Czuchnowski);
- „Liczę na prezydenta” (z profesorem Adamem Strzemboszem rozmawia Paweł Wroński);
- „Ostrożne związki zawodowe” (Adriana Rozwadowska): „Przeciwko proponowanym przez PiS najostrzej występują OPZZ i ZNP. Solidarność milczy”;

- „Wierni podPiSowcy” (Natalia Sawka, Dominika Uhlig, Rafał Wójcik);
- „Guzikiem do głosowania nie oszukamy sumienia (prof. Andrzej Rzepliński, były prezes Trybunału Konstytucyjnego).

Środowe wydanie „GW” zostało zdominowane przez komentarze do zaskakującego ultimatum prezydenta Andrzeja Dudy dotyczącego zmiany w sposobie wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa wypowiedzianego na wtorkowej, popołudniowej konferencji prasowej. Informuje o tym tytuł na stronie pierwszej gazety: „Ultimatum Dudy”. Więcej mówi główna myśl artykułu: „Prezydent wstrzymuje proces przejmowania kontroli nad sądami przez PiS. Chce, by Sejm wybierał sędziów do Krajowej Rady Sądowniczej w ponad partyjnym porozumieniu” (Wojciech Czuchnowski, Agata Kondzińska). Poza tym w numerze zostały zamieszczone w kolejności następujące teksty:

- „Nie ma powodu, by przerwać protesty” (komentarz Marka Beylina);
- „My obywatele” (oświadczenie Władysława Frasyniuka i trzech prezydentów”);
- „Duda gra siebie i na Kukiza” (komentarz Pawła Wrońskiego);
- „Co zmieniają ustawy przygotowane przez PiS. Szczegółowy informator” (zajmuje on całą stronę, a nad nim wyeksponowano zdjęcie ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry);
- „Obserwujemy upadek demokracji” (z prof. Karolem Modzelewskim rozmawia Paweł Wroński): Główna myśl: „Ustrój wprowadzany obecnie jest najbardziej zbliżony do ustroju przewidzianego w komunistycznej konstytucji z roku 1952” I dalej: „Demokracja nie może istnieć bez demokratów. Jeśli nie ma powszechnej zgody co do obowiązujących reguł, demokracja musi upaść”

Na stronie tytułowej czwartkowej „GW” wyeksponowano dynamicznie zwielokrotnione (poczwórne) zdjęcie Jarosława Kaczyńskiego z cytatem jego emocjonalnej wypowiedzi w Sejmie, w nocy z wtorku na środę: „Wiem, że boicie się prawdy, ale nie wycierajcie sobie swoich mord zdradzieckich mojego nazwiskiem mojego śp. Brata. **Niszczycie go, zamordowaliście, jesteście kanaliami**” (podkreślenie redakcji). Wzmianka o tym dramatycznym incydencie w Sejmie, który nastąpił w wypowiedzi posła Borysa Budki, pojawia się dalszych stronach „GW”: „Dopóki był sp. Lech Kaczyński, pan nie odważył się podnieść ręki na wymiar sprawiedliwości, bo na szczęście był ktoś, kto rozumiał, na czym polegał trójpodział władzy”. Pierwsze strony „GW” konsekwentnie są poświęcone konfliktowi o sądy:

- „Duda wszystko podpisze” (komentarz Pawła Wrońskiego);

- „Światło przeciw złu” (Norbert Frączak): „Łańcuch światła rozprzestrzenił się na całą Polskę, pod sądami w kilkudziesięciu miastach spotykają się ludzie, którzy nie chcą, ustroj Polski zmienił się z demokracji w autorytaryzm”;
- „Kaczyński, bez żadnego trybu” (felieton Michała Rusinka);
- „PiS suwerena nie słucha” (Agata Kondzińska, Iwona Szpala) w cyklu „Zamach na Sąd Najwyższy”: „Im większy opór społeczny, tym szybsze tempo prac w Sejmie. Ale PiS ma zgryz, atmosfera w partii jest nerwowa – opozycja z nas się śmieje – żali się Krystyna Pawłowicz”;
- „Rozkaz dla strażaków: Ustawić barierki i z nikim nie rozmawiać” (Monika Borys) – artykuł jest uzupełniony zdjęciem barierek przed Sejmem.
- „Bruksela ostrzega polski rząd” (Tomasz Bielecki z Brukseli): „Te reformy niepokoją pod względem ich zgodności z polską konstytucją – mówił we wtorek wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans”;
- „Prezydent nie może handlować prawem” (Agata Kondzińska rozmawia z dr hab. Ryszardem Piotrowskim konstytucjonalistą z Uniwersytetu Warszawskiego): „Suwerenność suwerena wyraża się w konstytucji [...] Przyjęcie ustaw o KRS, SN i ustroju sądów powszechnych oznacza, że władza sądownicza traci tożsamość konstytucyjną [...] Proponowane zmiany to cios w zasadę suwerenności narodu. Bo to Sąd Najwyższy legalizuje rozstrzygnięcia, których dokonuje naród”
- „Bunt zaskoczył władze” (z dr Rafałem Matyją, politologiem i historykiem, autorem koncepcji IV Rzeczypospolitej rozmawia Paweł Wroński): „Władza wcale nie czuje się tak pewna. Uważam zresztą, że nie byłoby reakcji ze strony prezydenta Andrzeja Dudy, gdyby nie uliczne protesty [...] „Duża część Polaków, nawet jeśli nie uczestniczy w protestach, utożsamia się manifestacjami na Krakowskim Przedmieściu. Widzi entuzjazm i siłę, przede wszystkim młodych ludzi” (Cykl: „Zamach na Sąd Najwyższy”);
- „Episkopat apeluje o porozumienie. KIK chce weta” (Paweł Koźmiński);
- „Prezes Kaczyński widzi mordy” (Natalia Sawka);
- „Skąd wybuch Kaczyńskiego” (wywiad Agnieszki Kublik z prof. Krystyną Skarżyńską, psychologiem społecznym).

Piątkowe wydanie „GW” otwiera ekspresyjne, wielkie zdjęcie z demonstracji (tłum ludzi, głowa przy głowie, flagi polskie i unijne) i tytuł przejęty z transparentu w Krakowie: „Został Sąd Ostateczny”. Podtytuł wyjaśnia emocjonalność i pesymizm strony tytułowej: „PiS przegłosował ustawę wygaszającą Sąd Najwyższy”. Wieczorem i w nocy ponad sto tysięcy osób w całej Polsce wyszło na ulicę” Autorami głównego artykułu byli: Wojciech Czuchnowski, Agata Kondzińska i Paweł Wroński – dziennikarze najczęściej (obok Iwony Szpali) komentujący walkę społeczeństwa o sądy: „Parlament od wielu dni przypomina oblężoną twierdzę chronioną przez policję i barierki. W

bocznych ulicach obok Sejmu czeka sprzęt do tłumienia rozruchów, a zwykłych radiowozów nie sposób policzyć. Policja nie podaje, ilu funkcjonariuszy jest zaangażowanych do pilnowania parlamentu, ani ile kosztuje cała operacja (...) O godz. 20 orędzie wygłosiła premier Szydło: „Mam obowiązek zapewnić, że agresja i frustracja elit III RP nie zatrzyma procesów naprawczych. Mamy wizję zmian, dlatego prace są szybkie i zdecydowane. Nie ulegniemy” – mówiła. **Lektura tego numeru „GW” pokazuje, jak w kraju wzrasta napięcie.** Można to wyczytać w kolejnych tekstach:

- „Dziennikarze brońcie demokracji” (Marcin Kaćki): „Demontaż demokracji przeplatany propagandą i mową nienawiści PiS-owców, którzy dostali legitymacje dziennikarskie musimy odeprzeć na ulicach”.
- „Chodźmy pod Sąd Najwyższy”: „Dziś wprowadzono w Polsce autorytaryzm. Niezależna dotąd władza sądownicza podporządkowana została woli jednego człowieka, Teraz to on decydować będzie o wyrokach. To on będzie zatwierdzać ważność wyborów. Pisowscy parlamentarzyści zamordowali demokrację. (...) My obywatele, my, obywatelki, nie będziemy bezczynnie przyglądać się dewastacji dokonań wielu pokoleń Polaków. Nadal będziemy bronić demokracji, konstytucji i Sądu Najwyższego” (Fragmenty apelu odczytany w czwartek wieczorem podczas manifestacji pod Sejmem” (s.2);
- „Sejm pogrzebał Sąd Najwyższy” (autorzy artykułu wstępnego ze strony tytułowej – Wojciech Czuchnowski, Agata Kondzińska, Paweł Wroński): „Niszczycie wolność i demokrację parlamentarną. Każde wasze dzisiejsze głosowanie będzie zapisane w historii. Będziecie się wstydzić i tłumaczyć wnukom, dlaczego zdeptaliście polską rację stanu i wolność) (z przemówienia Grzegorza Schetyny w Sejmie w czwartek, podczas ostatniej dyskusji przed głosowaniem nad ustawą o Sądzie Najwyższym)

Wszystkie czternaście stron Magazynu Świątecznego „Gazety Wyborczej” (22 – 23 lipca 2017 r.) poświęcone są protestom społecznym przeciwko zmianom w sądownictwo. Na stronie tytułowej eksponowane jest wielkie zdjęcie (na trzy czwarte strony z demonstracji w Lublinie z podpisem „Lublin. Tak również było w 130 polskich miastach”) Na zdjęciu tytuł: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Pod zdjęciem emocjonalny komentarz Jarosława Kurskiego, zastępcy redaktora naczelnego „GW”: „Zamach na Sąd Najwyższy to otwarcie na oścież wrót do autorytaryzmu, do uwięzienia „zdradzieckich mord” i „kanalii” – każdego, kogo wskaże prezes PiS. To kompletna bezbronność obywatela wobec wszechwładnego państwa [...] Kiedy władza boi się obywateli – milknie. Ta władza będzie milkła coraz częściej. Dopóki będziemy pokojowo i masowo demonstrować na ulicach – Polska jeszcze nie zginęła, póki My żyjemy”. Bogactwo materiału informacyjnego,

a przede wszystkim publicystycznego, można łatwo zauważyć w tytułach tekstów:

- „Jak Unia może ukarać Polskę” (analiza Tomasza Bieleckiego z Brukseli);
- „Jak się nie zniechęcać i walczyć dalej” (felieton Marty Lempart);
- „Biznes nie może pozostać obojętny” (wywiad Adriany Rozwadowskiej z Wojciechem Warskim – przedsiębiorcą, szefem Konwentu Business Centre Club i wiceprzewodniczącym Rady Dialogu Społecznego) : „Uruchomienie nawet symbolicznych sankcji przez Unię Europejską wywoła efekt domina), (s.4);
- „Demokracja, lat 28, świeć Panie nad jej duszą. A co po żałobie? (Katarzyna Wężyk);
- „Duda może nie widzieć, ale słyszy” (stały felieton Moniki Olejnik);
- „Nie mamy już konstytucji” (wywiad Jarosława Sidorowicza z dr Jackiem Sokołowskim, ekspertem Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego ds. sądownictwa, konserwatystą): „O konsensusie nie ma mowy, więc prognozuję długi okres wojen i przepychanek. Nie wiązę dużych nadziei w tym, że w wyniku działań PiS wyłoni się jakiś stabilny system prawny”
- „Dziś Polska nie zostałaby przyjęta do Unii” (rozmowa Moniki Rębały z Judy Dempsey, z Carnegie Europe, brukselskiego thin tanku, wcześniej wieloletnią publicystką, m.in. „Financial Timesa”: „Cierpliwość Komisji Europejskiej jest na wyczerpaniu, a to ona ma obowiązek czuwać nad przestrzeganiem artykułu 2 UE, który mówi o poszanowaniu wolności, demokracji i państwie prawa”;
- „Ostatni dzwonek dla Polski” (rozmowa Moniki Rębały z prof. Kim Lane Scheppele z Uniwersytetu w Princenton): „W Polsce próbuje się więc najpierw zawładnąć instytucjami, które mogą podważyć niekonstytucyjne działania”;
- „Warszawa nie może przyśnić się Moskwie” (felieton Wacława Radziwiłowicza);
- „Nie ma wolności bez solidarności) (z prof. Zbigniewem Mikołajką rozmawia Dorota Wodecka): „Solidarność to osinowy kołek, którym przygwożdżony zostanie do ziemi upiór autorytaryzmu krążący nad Polską”;
- „Młodzi mają dobry wzrok” (z Barbarą Balicką, 17 – latką, która we Wrocławiu apelowała do młodych, by demonstrowali w obronie sądów rozmawia Magdalena Koziół): „Gdybym mogła, to powiedziałbym prezesowi Kaczyńskiemu, że Polska, którą naprawia, nie będzie Polską z marzeń młodego człowieka”;
- „Jedno kliknięcie i wybuchło”) (Igor T. Miecik – Akcja Demokracja – Jak młodzi i nikomu nieznani pociągnęli za sobą tłum pod Sąd Najwyższy i Sejm);

- „Zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas” (Ewa Siedlecka): „Obywatele już zawetowali pisowską reformę sądownictwa. Teraz kolej na prezydenta. Jakby nie było, przysięgał na konstytucję”
- „My z hurtowni sprawiedliwości” (Anita Karwowska spotyka młodych sędziów związanych ze Stowarzyszeniem Sędziów Polskich „Iustitia” i z nimi rozmawia);
- „Król jest nagi. Kto to powie” (List zamknięty wybitnego polskiego pisarza Kazimierza Orłosa do Jarosława Kaczyńskiego): „Dlaczego w otoczeniu Jarosława Kaczyńskiego, wśród profesorów, wrażliwych poetów i myślących publicystów nie ma nikogo, kto potrafiłby powiedzieć „nie”?
- „Magazyn Świąteczny” zawiera też fotoreportaż z demonstracji: „W czwartek i piątek tacy ludzie z charakterem krzyčili: Chcemy weta w 130 miastach”

Konsekwentnie „Gazeta Wyborcza” już pierwszą, tytułową stroną poniedziałkowego wydania (24 lipca 2017 r.) nawiązuje do najważniejszego wydarzenia, jakim są społeczne protesty przeciwko przyjętym już ustawom od ustroju sądów powszechnych i kolejnych dwóch ustawach: o Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym.

To wydanie „GW” przynosi kolejne teksty z interesującego nas obszaru:

- „Co nam zrobi Andrzej Duda” (Agata Kondzińska – strona tytułowa: „Prezydent spotyka się dziś z prezesami Sądu Najwyższego oraz KRS. Czy podpisze ustawy PiS o sądach? Dziesiątki tysięcy manifestantów w Polsce skandują: 3x weto!”
- „Polska jest dobrem wyłącznym Misiewicza, Szyszki ani Rydzyka” (komentarz Jacka Wesołowskiego, programisty, twórcy gier komputerowych);
- „Wyprowadza Poznań na ulicę” (sylwetka Franciszka Sterczewskiego zarysowana przez Piotra Żytnickiego);
- „Pałac sufluje, a Duda się waha” (Agata Kondzińska);
- „Soros, Tusk i islamscy imigranci, czyli TVP o protestach (Piotr Żytnicki);
- „Jesteśmy realistami, żądamy niemożliwego” (Miłosz Wiatrowski, historyk, politolog, doktorant w Paryżu) – „Dlaczego pokolenie ’89 demonstruje przeciw PiS”
- „Weto albo niewola” (stały felieton Jacka Żakowskiego);
- „Nie wiercie, durnie, że to wy sami protestujecie. Nie, to astroturfing!” (Bartosz T. Wieliński) – „PiS rozpowszechnia kolejny fake news”;
- „Opowieść o zwyczajnym upolitycznieniu” (felieton Anny Gromady, współzałożycielki Fundacji Kaleckiego, mieszkającej w Paryżu, gdzie pracuje nad reformą polityki rentowej dla rządu Francji”.

Dzień po dwóch wetach prezydenta 25 lipca 2017 r. „Gazeta Wyborcza” „powitała” optymistyczną stroną tytułową ze zdjęciem z jednej z demonstracji i tekstem Jarosława Kurskiego „Zwycięstwo obywateli i obywaterek” i wytłuszczonymi tezami artykułów: „PiS w szoku. Kaczyński chciał, by Duda wycofał się z weta. W partii mówią o zmianie premiera lub przedterminowych wyborach” (s.3); „Stosunki Dudy z PiS od dawna nie były tak chłodne. Jak prezydent walczy o niezależność” (s.4); „Sondaż dla Wyborczej. Opozycja wygrywa z PiS. Ale bez Kukiza rząd nie powstanie” (s.5). W numerze znajdują się następujące artykuły:

- „Dwa weta i lina rzucona PiS” (komentarz Pawła Wrońskiego);
- „Mała stabilizacja” (komentarz Michała Danielewskiego)
- „Pani od KOR i praworządności” (sylwetka Zofii Romaszewskiej zarysowana przez Pawła Smoleńskiego);
- „PiS wychodzi z szoku po Dudzie” (Agata Kondzińska, Iwona Szpala): „Prezydent Andrzej Duda rozmontowuje PiS – owską reformę wymiaru sprawiedliwości. Zgłasza dwa weta. PiS najpierw osłupiał. A później knuł na partyjnej naradzie”;
- „Spotkania Dudy z prezesem nie pamiętają najstarsi górale” (Agata Kondzińska): „Duda nie rozmawiał z Kaczyńskim o ustawach o sądach. Prezes PiS wysłał emisariuszy, prezydent ich odprawił” (...) „Dwa weta to polityczna wojna, trzy – bomba atomowa. Nie wiadomo, co będzie, ale nic będzie już, tak jak było – mówią współpracownicy prezydenta Andrzej Dudy”;
- „Trzecia ustawa. Czego nie zawetował prezydent” (Łukasz Woźnicki): „Andrzej Duda zapowiedział weto dwóch z trzech ustaw reformy sądownictwa PiS. Ale podpisze nowelizację prawa o ustroju sądów powszechnych, wydając wyrok na prezesów sądów w całym kraju”.

Powierzchowna nawet analiza tekstów zamieszczanych w „Gazecie Wyborczej” pokazuje, że **była ona dziennikiem, który starał się być medialnym rzecznikiem tej części społeczeństwa, która sprzeciwiła się reformie sądów zaproponowanej przez PiS.** Wydaje się, że charakterystycznymi cechami jej medialnych relacji były z jednej strony próby w miarę precyzyjnego opisu zagrożeń dla demokracji, jakie niosą zmiany w ustawach o systemie sądownictwa, z **drugiej zaś bardziej publicystyczna niż faktograficzna dbałość o pokazanie emocjonalnej atmosfery towarzyszącej społecznemu sprzeciwowi.**

Również „GW” była tym medium, który wziął na siebie funkcję perswazyjną w budowaniu najpierw zrębów, a potem już bastionów silnego obywatelskiego oporu wobec planów przebudowy polskiego sądownictwa. Odwołując się do koncepcji „czwartej władzy”, i jej kontrolnych funkcji w systemach demokratycznych, trzeba stwierdzić, iż „Gazeta Wyborcza” tę rolę potraktowała bardzo serio i nawet nie

kryła swoich światopoglądowych manifestacji. Z drugiej strony, pamiętając o jej tradycji, inny sposób informowania byłby zaskakujący. „GW” była gazetą, która budowała duchową wspólnotę.

Jednocześnie, oprócz budowania wspólnoty opartej na fundamentalnym sprzeciwie wobec politycznych działań PiS, „Gazeta Wyborcza” konsekwentnie informowała na swoich łamach o wielu zagrożeniach dla państwa prawa, jakie – jej zdaniem - może przynieść tzw. reforma sądownictwa. Ich rekonstrukcja pozwala ustalić następujące tezy **główne, które były zarazem tematami eksploatowanymi w gazecie:**

- protesty społeczne przeciwko niekonsultowanym społecznie zmianom w sądownictwie są dowodem przywiązania społeczeństwa do demokratycznych reguł;
- celem proponowanych przez PiS ustaw jest zniesienie sędziowskiej niezawisłości i podporządkowanie sędziów władzy wykonawczej;
- przejęcie przez PiS sądów jest kolejnym, po podporządkowaniu Trybunału Konstytucyjnego, krokiem ograniczenia obywatelom praw, które zapewniało im dotychczas demokratyczne państwo prawa;
- sposób traktowania przez polityków PiS konstytucji skłania do podejrzeń, że próbują oni zbudować system autorytarny, w którym wola jednostki jest ważniejsza od konstytucyjnych zapisów;
- nowelizacja ustaw o sądownictwie jest kolejnym krokiem w procesie zawłaszczania państwa przez jedną partię;
- emocjonalny wybuch Jarosława Kaczyńskiego w Sejmie („zdradzieckie mordy i kanalie”) rodzi podejrzenie, iż władza nad sądami (i sędziami) ma służyć zemście na politycznych przeciwnikach obwinianych za śmierć brata;
- mało zrozumiały zamach na Sąd Najwyższy skończy się zniszczeniem instytucji, której rola w zakresie interpretacji prawa i i obronie praw obywatela jest trudna do przecenienia;
- radykalne zmiany w prawie wywołują w polskim biznesie i inwestorach zagranicznych poczucie ekonomicznego zagrożenia;
- cierpliwość Komisji Europejskiej, obserwującej od dwóch lat z niepokojem łamanie praworządności w Polsce jest na wyczerpaniu i grozi ona Polsce możliwością sankcji, w tym sankcjami finansowymi;
- postawa prezydenta Andrzej Dudy wobec zmian w sądownictwie, jego ultimatum, a potem zapowiedź dwóch wet jest sygnałem, iż rozpoczął on okres walki o polityczną autonomię.

Gazeta zamieszczała również jako główne tematy publikacji dokładne relacje z narastającej skali protestów, obejmujących najpierw duże, a potem średnie i małe

miasta, i ich fotograficzną wizualizację („łańcuch światła”) oraz reportaże o udziale młodych ludzi w protestach i sposobach ich organizowania się (Akcja Demokracja).

Cechą charakterystyczną publikacji „Gazety Wyborczej” jest sugestia, że **wszystkim można przypisać większy lub mniejszy potencjał krytycyzmu wobec proponowanych zmian w sądownictwie.** Nawet wywiady z dr Jackiem Sokołowskim – ekspertem z Klubu Jagiellońskiego, a więc konserwatystą, i dr Rafałem Matyją, autorem koncepcji IV RP, **koncentrują się przede wszystkim na negatywnych konsekwencjach tzw. reformy sądownictwa.**

Rafał Matyja w rozmowie z Pawłem Wrońskim mówi: **„Całkiem realny scenariusz jest taki, że autorytaryzm zatrzyma się na poziomie retoryki, ale zapłacimy wysoką cenę za psucie instytucji, obniżanie poziomu społecznego zaufania, chaos prawny, zdziczenie życia publicznego”** („GW” nr.167, 20 lipca 2017).

3. „Polska The Times”

Ilościowa i jakościowa analiza treści w „Polska The Times” **zrodziła kilka metodologicznych problemów, które ograniczyły możliwość stosowania pełnego kryterium porównywalności.** Pierwszy z nich wynikał z tego, że „Polska The Times. Metropolia Warszawska” wychodzi dwa razy w tygodniu: poniedziałek i jako magazyn w piątek, a więc nie mogła z dnia na dzień opisywać ważnych wydarzeń politycznych tak, jak to robiły „Dziennik Gazeta Prawna”, „Gazeta Wyborcza” czy „Rzeczpospolita”. Relacje z sali sejmowej i opisy ulicznych protestów społecznych zawsze zatem były przesunięte w czasie. Z drugiej strony dawało to szanse zdobycia mniej „gorących” informacji i schłodzenia komentarzy, przeprowadzenia długich wywiadów z ekspertami itp. **Trzeba już na wstępie powiedzieć, że mimo tych istotnych ograniczeń wynikających z formuły pisma trudno postawić mu zarzut spóźniania się z rzetelnymi i kompetentnymi relacjami z wydarzeń politycznych związanych ze społecznymi reakcjami na zmiany w sądownictwie.** Nawet czytelnik, który chciałby zdobyć wiedzę tzw. reformie sądownictwa wprowadzanej przez PiS wyłącznie przez lekturę tego pisma, **mógł wypracować sobie wyraźną postawę, jakie są założenia zmian, ich cele i konsekwencje.**

Po drugie, „Polska The Times” mógł opisać reakcję społeczeństwa, prawników i polityków (szczególnie polityków PiS) na poniedziałkową zapowiedź dwóch wet prezydenta Andrzeja Dudy wobec ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Sądzie Najwyższym, **dopiero w wydaniu weekendowym, czyli w piątek 28 lipca**

2017. Z powodów metodologicznych i merytorycznych podjęliśmy zatem decyzję o analizie również tego wydania. Umożliwiło to, wprawdzie w ograniczonym zakresie, porównanie zawartości tego wydania „Polski The Times” z wydaniem wtorkowym, a więc dzień po zapowiedzi wet prezydenta, „Dziennika Gazety Prawnej”, „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”.

Po trzecie wreszcie, wydania weekendowe „Polski The Times” mają swoją specyfikę, wynikającą z magazynowej formuły. Jest nią większa niż w wydaniu poniedziałkowym ilość stałych felietonów i rubryk zawierających komentarze z mijającego tygodnia. Formuła felietonów znacznie różni się od klasycznych artykułów publicystycznych, ale przyjęliśmy założenie, jak się okazało później zasadne, że autorzy tych stałych magazynowych rubryk będą odnosić się w nich do dramatycznych lipcowych wydarzeń na polskiej scenie politycznej.

Strona tytułowa poniedziałkowego „Polski The Times” (17 lipca 2017 r.) bezpośrednio nawiązuje do tego, co zaszło w niedzielę. Otwiera ją zapowiedź artykułu Michała Kurowickiego „Protesty przeciwko reformie sądownictwa”. Ciąg dalszy artykułu na stronie 4. Jest opatrzony zdjęciem z podpisem: „Uczestnicy niedzielnych protestów przed Sejmem zapowiedzieli kolejne protesty”. A więc kolejno:

- „Pięć tysięcy pod Sejmem przeciwko reformie sądów” (Michał Kurowicki) – opisuje go „lead”: „W niedzielę pod Sejmem odbył się protest przygotowany przez KOD. Organizatorzy chcą demonstrować do wtorku”. W artykule pojawiały się ciekawe, reportażowe opisy okolic Sejmu: metalowe barierki, policjanci, około 5 tys. demonstrantów z transparentami, bębniami i flagami (s.4)
- Felieton Marka Kęskrawca (s.2): „Jesteśmy świadkami rewolucji ustrojowej. Nie zmieniając konstytucji rząd wraz z większością sejmową postanowił wygasić działalność obecnego Sądu Najwyższego, instytucji stojącej na szczycie trzeciej władzy i zatwierdzającej m.in. wyniki demokratycznych” (...) „Trudno sobie wyobrazić sobie bardziej instrumentalne potraktowanie elity sądowej w Polsce” Felieton jest krytycznych wobec działań PiS, również wobec Jarosława Kaczyńskiego „mknącego do pełni władzy”;
- „Co dokładnie zmieni się w sądach” (w cyklu „Sądownictwo artykuł Doroty Kowalskiej): „Prawnicy, także ci, którzy uważają, że sądownictwo trzeba zmienić, przyznają jednak, że nowe ustawy w żaden sposób nie zmieniają organizacji pracy sądów, nie wpływają na skrócenie długości postępowań, które toczą się przed sądami, dzięki nowym zapisom nie przybędzie też ani Sali rozpraw, ani samych sędziów. Krótko mówiąc: nowe ustawy nie wychodzą naprzeciw obywatelowi i nie rozwiązują problemów, na które ci najczęściej się skarżą, podnosząc kwestie opieszałości sądów czy właśnie

długości trwania postępowań sądowych. Większość wprowadzanych zapisów wiąże się z możliwością zmian personalnych dokonywanych przez ministra sprawiedliwości” (s.5);

- „To nie reforma sądów, to zmiana personalna” (wywiad Doroty Kowalskiej z dr Pawłem Kowalem): „Fundamentem pomysłu PiS na Polskę jest złożona wyborcom obietnica modernizacyjna. Jeśli ta modernizacja nie nastąpi, dość szybko może się okazać, że społeczeństwo odrzuci ten model rządów. Bez względu na to, czy opozycja będzie silna, czy słaba” (s.6 – 7).

Wydanie weekendowe „Polski The Times” (21-23 lipca 2017 r.) przyciągało uwagę czytelnika tytułami na pierwszej stronie: „Gdy Polacy leżą na plaży. PiS przeprowadza najważniejszą zmianę w państwie” oraz „Wyrok na sąd. Sejm przyjął nową ustawę o Sądzie Najwyższym”

Były to zapowiedzi głównych politycznych artykułów numeru na stronach 6 -20. Na wcześniejszych stronach było jednak wiele odniesień do sytuacji politycznej w Polsce wywołanej zmianami w sądownictwie:

- „Co się stało w Polsce” (komentarz Pawła Siennickiego, redaktora naczelnego w dziale; „Opinie”): „To tryb, pośpiech w przyjmowaniu tych zmian stanowi fundament innego zarzutu, że chodzi głównie o wymianę elit. Sam sposób procedowania ustaw sprawia, że trudno nazwać te zmiany mądrymi i spokojnymi, jak chciał prezydent” (...)Fundamentalne pytanie brzmi: co będzie teraz z sądownictwem? To, co jest groźne, co budzi w ludziach niepokój, to zerwanie kilku bezpieczników. Przede wszystkim wygaszanie kadencji sędziów Sądu Najwyższego i KRS. To są metody niedopuszczalne. Prawdziwa reforma nie powinna być przeprowadzana w tak rewolucyjny, jak zdjęcie ze stanowisk obecnych sędziów Sądu Najwyższego i KRS” (...) „Złamanie kadencyjności to zagrożenie niezawisłości, której fundamentem jest poczucie bezpieczeństwa”
- „Konstytucja – prostytutka” (felieton Tomasza Sekielskiego, Nowa TV): „Polska pod przywództwem PiS zmierza w kierunku państwa autorytarnego, w którym władza przekonana o swojej nieomyślności urządza obywatelom życie w każdym jego aspekcie. A rządząca partia ma monopol na rację (s. 5);
- „Pod przykrywką” (felieton z cyklu „Z przekazem” Arkadiusza Krystka):(...) „Wszystko to przykrył prezes PiS << zdradzieckimi mordami kanalii, które zamordowały jego brata”; (s.5)
- „Klamka zapadła. Sejm przyjął ustawę o Sądzie Najwyższym: (Eliza Stępień. Maciej Deja); ostatni akapit artykułu z cyklu „Polityka” charakterystyczny: „Tymczasem przed gmachem Sejmu w trakcie głosowania i długo po nim trwała demonstracja: <<Hańba! Hańba!>>

skandował tłum, który od kilku dni gromadzi się przy ul. Wiejskiej w proteście przeciwko proponowanym przez PiS zmianom w sądownictwie. Inni kładli się na drodze wzdłuż metalowych barier odgradzających gmach Sejmu”;

- „W obecnej dyskusji o sądach zabrakło kontrpropozycji” (wywiad Doroty Kowalskiej z sędzią Barbarą Piwnik): „Piwnik: Mówię od wielu lat o złym prawie, złych warunkach, w jakich pracujemy” (...):Może politycy nieznający specyfiki pracy na sali rozpraw nie zdają sobie sprawy z tego, na czym polegają prawdziwe problemy powodujące taki, a nie inny stan wymiaru sprawiedliwości. Być może wyobrażają sobie, że wszystko sprowadza się do organizacji i dyscypliny pracy” (s.8-9)
- „Mediator czy polityczny strateg? W co gra prezydent Andrzej Duda”(Anita Czupryn w cyklu „Polityka”): „W toczącym się gorącym sporze o Sąd Najwyższy i Krajową Radę Sądowniczą nieoczekiwana inicjatywa prezydenta Andrzeja Dudy wywołała kolejną porcję emocji zarówno wśród polityków, jak i komentatorów czy publicystów. Postawił się własnej formacji? Wybił się na niepodległość? O co tak naprawdę chodzi prezydentowi” (s.14);
- „Świat ostro o zmianach w polskim sądownictwie” (omówienie artykułów z „Bloomberg”, „The Guardian”, „The New York Times” i portalu „Politico”);
- „Twierdzenia o końcu demokracji to absurd” (rozmowa Agatona Kozińskiego z dr Ryszardem Żółtanieckim socjologiem z Collegium Civitas): „Polacy są teraz na plaży, czy w supermarketach. W Polsce polityka zawsze miała drugorzędne znaczenie” (...)
„Słowa o faszyzmie, końcu demokracji w Polsce to absurd. Agresja ze strony opozycji to krzyk rozpacz, nic więcej” (s.18)
- Na s. 20 „Boje w Sejmie i poza nim wokół ustawy o Sądzie Najwyższym” (bez autora): „Tysiące świec w dłoniach demonstrantów, flagi Polski i skandowanie haseł: <<Wolne sądy! Chcemy weta>>! – tysiące obywateli manifestuje na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Prezydenckim wyrażając tym samym sprzeciw na proponowane przez zmiany w sądach. Protesty miały miejsce przed Sejmem” (krótki artykuł wzbogacony czterema zdjęciami z demonstracji i Sejmu).

Wydanie z poniedziałku 24 lipca została zdominowane konfliktem politycznym wywołanym zmianami w sądownictwie. Na stronie tytułowej wybija się wielki tytuł: „Co zrobi prezydent Duda”. Z boku wprowadzenie Agatona Kozińskiego opisującego wielką presję, której poddany jest prezydent Andrzej Duda: „Z jednej strony, czuje ciśnienie ze strony swego obozu politycznego, który w błyskawicznym tempie przeforsował przez parlament ustawy reformujące sądownictwo. Z drugiej – ma na karku opozycję, która od kilku dni defiluje przed Pałacem Prezydenckim, wykrzykując: <<trzy razy weta>>” (...) „Świadomość, że

jakąkolwiek decyzję wykona, będzie miała ona duży wpływ na to, jak będzie oceniany jako prezydent pod koniec tej kadencji” (...) „Ruch, który wykona, będzie miał kolosalny wpływ na to, jak ułożą się jego szanse na reelekcję w wyborach w 2020 r.”

Poza tym w numerze kolejno:

- „Klincz z ustawami o sądach” (komentarz Pawła Siennickiego, redaktora naczelnego)
- „Jak partia wykuwa swoją opowieść” (Adam Buła, zastępca szefa AIP);
- „Zagranica, ulica i Bereza Kartuska) (Przemysław Franczak w cyklu „Smecz towarzyski”;
- „Spada zaufanie do Sejmu. Bez światełka w tunelu” (felieton Pawła Kowala);
- „Prezydent Duda przed bardzo ważną decyzją” (Dorota Kowalska w cyklu „Polityka”) (s.4): „Jakby nie było, wygra na tym sam prezydent, bo pokaże, że nie podpisuje wszystkiego, co łąduje na jego biurku i rząd, bo wprowadzi w życie reformę sądownictwa. Przegranymi będą – opozycja i tysiąc ludzi, którzy manifestują na ulicach polskich miast. I to będzie najbardziej prawdopodobny scenariusz najbliższych dni”;
- „Polska pod ostrzałem zagranicy” (Aleksandra Gersz w cyklu: „Polityka”); „Polskie władze krytykują Bruksela, Berlin i Waszyngton. Komisja Europejska ma w środę przekazać, jakie kroki zamierza podjąć przeciwko Warszawie” (...) „Faktem jest, że krytycznych głosów wobec polskich władz jest coraz więcej”;
- „Sędziowie, którzy dobrze ważą swoje decyzje” (Dorota Kowalska z cyklu: „Sądownictwo”): „Oskarżani, obrażani – są do kilku dni na ustach polityków i zwyczajnych Polaków. Czy sędziowie są aż tak zdemoralizowani, jak twierdzi władza? Większość z nich dobrze pracuje”(…) „Zmiany, które proponuje PiS w żaden sposób nie wpłyną na, jak będą funkcjonowały sądy – mówią sędziowie”
- „Prezydent Duda nie ma żadnej przemyślanej strategii” (rozmowa Doroty Kowalskiej z prof. Ryszardem Bugajem): „Na miejscu PiS i Jarosława Kaczyńskiego nie zakładałbym, że wszystko się przeleje i wróci do stanu zastałego”;
- „Prezes chce przeczekać, aż się wszystko uspokoi. Jak przy sporze o TK” (rozmowa Romana Laudańskiego z dr Sławomirem Drelichem, politologiem i etykiem”: „Opozycja ciągle powtarzając wielkie słowa o dyktaturze, końcu demokracji sprawia, że Polacy się na nie znieczulają”.

Tak jak wyjaśnialiśmy w krótkim, metodologicznym wstępie do tej części opracowania rozszerzyliśmy analizę „Polski The Times” o wydanie weekendowe z dnia 28 lipca 2017, by zbadać, jak pismo ocenia zapowiedź dwóch wet prezydenta

dotyczące ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym przekazanych opinii publicznej w poniedziałek 24 lipca. W ten sposób mieliśmy możliwość pełnego porównania czterech interesujących nas gazet. Okładkę można określić jako „tabloidalną”, gdyż widać na niej prezydenta Andrzeja Dudę i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego w rękawicach bokserkich, przygotowujących się do czekającego ich pojedynku. Na okładce również napis „Wielkie pęknięcie w obozie władzy. Gorące wakacje z polityką”. Numer jest poświęcony wielu aspektom konfliktu w obozie władzy:

- „Sądy, czyli jak Kali ukraść coś PiS, to bardzo źle” (Zbigniew Bartuś z cyklu: Kwadratura koła”);
- „Kto postawił na Dudę” (Jan Maria Rokita z cyklu: „Luksus własnego zdania”);
- „Gowin: gdybym głosował przeciw, nasz rząd by upadł” (wywiad Agatona Kozińskiego z Jarosławem Gowinem): „Wiem, że za głosowanie za ustawą o Sądzie Najwyższym zapłaciłem wysoką cenę. Ale w polityce trzeba umieć się bić”;
- „Unia stawia nam ultimatum w sprawie sądów” (Kazimierz Sikorski): „Zawetowanie przez prezydenta Dudę ustaw KE przyjęła z zadowoleniem. Nie zrezygnowała z zaleceń wobec polskich sądów”;
- „Pękło. Scenariusze na przyszłość pisane w logice konfliktu” (Paweł Siennicki, redaktor naczelny) (s.8-9): „W PiS długo nikt nie zauważył, że prezydent przygotowuje się do wyjścia z poczekalni gabinetu prezesa”
- „Kaczyński budzi symetrystów” (rozmowa Marcina Zasady z posłem u wiceszefem Platformy Obywatelskiej”
- „Nie mogłem zachować się inaczej, to był mój senatorski obowiązek”: „Niezgoda z konstytucją nie oznacza jeszcze końca prawa. Nie dramatyzujmy” (rozmowa Stanisława Sowy z prof. Aleksandrem Bobko, senatorem PiS);
- „Andrzej Duda pisze na nowo relacje ze swoim obozem” (Agaton Koziński): „Tuż po tym, jak prezydent ogłosił weto, Jarosław Kaczyński rozważał rekonstrukcję rządu, a nawet szybsze wybory);
- „Paweł Kukiz: panie prezydencie, stoję za panem murem” (Maciej Deja rozmawia z Pawłem Kukizem”).

Większość tekstów i wywiadów nawiązywała do zapowiedzi zawetowania przez prezydenta Andrzeja Dudę ustaw o KRS i Sądzie Najwyższym. Co więcej, w dwóch dużych tekstach analitycznych dziennikarze pisma podjęli wysiłek opisanie nie tylko polskiej sceny politycznej, lecz także proces upodmiotowienia prezydenta Polski. (Paweł Siennicki i Agaton Koziński).

Do głównych tematów pisma w badanych okresie należały:

- protesty społeczne społeczeństwa polskiego przeciwko reformie sądownictwa;
- konflikt w obozie władzy i jego pęknięcie po ultimatum prezydenta w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądowniczej;
- reakcja polityków PiS, a szczególnie jego prezesa Jarosława Kaczyńskiego na zapowiedź wet prezydenta wobec ustaw o KRS i SN;
- opis procesu upodmiotowienia prezydenta Andrzej Dudy i jego konsekwencje dla spójności działań obozu rządzącego;
- reakcje Komisji Europejskiej na zmiany w systemie sprawiedliwości w Polsce i definiowanie tych zmian jako zagrożenie dla praworządności ;
- jaki będzie kształt ustrojowy Polski po ograniczeniu sędziowskiej niezawisłości;
- ocena emocjonalnego wybuchu Jarosława Kaczyńskiego w Sejmie w nocy z wtorku na środę i jego polityczne znaczenie (kwestia ta pojawiła się w kilku felietonach oraz w rozmowie z prof. Bugajem – w każdym tekście ocena zachowania prezesa PiS została oceniona bardzo krytycznie).

Warto też zauważyć, iż autorami zdecydowanej większości politycznych tekstów byli doświadczeni dziennikarze pisma: Dorota Kowalska, Paweł Siennicki, Agaton Koziński. Należy jednak wyrazić zastrzeżenie, iż ostatni z wymienionych autorów nie zawsze zachowuje neutralność, eksponując czasami zbyt wyraźnie swoje poglądy polityczne. Szczególnie to widać w przeprowadzanych przez niego wywiadach (np. w rozmowie z dr Ryszardem Żółtanieckim), nie jest to widoczne w rzetelnych artykułach politycznych.

Wykorzystując konstrukcje typologiczne można stwierdzić, iż „Polska The Times” reprezentuje w swoich politycznych opisach szeroko rozumianych protestach społecznych przeciwko zmianom w sądownictwie **podejście pragmatyczne**. Podobnie jak dzienniki wcześniej analizowane, w sposób obiektywizujący próbuje przedstawić **pluralizm opinii, w tym także racje sędziów**, których zdanie jest w tym wielkim społecznym konflikcie było ignorowane (wywiad z sędzią Barbarą Piwnik i artykuł Doroty Kowalskiej „Sędziowie, którzy dobrze ważą swoje decyzje”).

Na marginesie dodajmy, iż do tej kategorii (pluralizmu opinii) zaliczamy **małą zgodność** diagnozy o Polakach wypowiedzianą przez dr Ryszarda Żółtanieckiego: „Polacy są teraz na plaży, czy w supermarketach. Nie protestują. W Polsce polityka zawsze miała drugorzędne znaczenie” (21 -23 lipca 2017 r. s.18) z fragmentem tekstu dwie strony dalej: „Tysiące świec w dłoniach demonstrantów,

flagi Polski i skandowanie haseł: <<Wolne sądy! Chcemy weta>>(…)” (21 – 23 lipca 2017 r. s.20).

4. „Rzeczpospolita”

W analizowanym okresie (17 lipca – 25 lipca 2017 r. w „Rzeczpospolitej” opublikowano 88 tekstów bezpośrednio lub pośrednio odnoszących się do protestów społecznych wywołanych przez rządowy plan reformy sądownictwa. **W większości były to artykuły o charakterze publicystycznym, podnoszące argumenty krytyczne skierowane przeciwko reformie.** Podobnie jak w innych dziennikach i w tej gazecie o zmianach w sądownictwie pisali głównie dziennikarze związani na stałe (etatowo) z pismem i specjalizujący się w problematyce społecznej i prawnej. **Koncentrowali się oni przede wszystkim na społeczno-politycznych konsekwencjach zmian w systemie sądowniczym, szczególnie dotyczących przebudowy ustroju. Trzeba od razu zaznaczyć, że były to analizy staranne, kompetentne i wieloaspektowe.** Zdecydowana większość tekstów pojawiała się na pierwszych stronach dziennika, czyli w jego części, którą można nazwać społeczno-polityczną, ale pewna ich część opublikowana została na stronach prawnych („Prawo co dnia”). Najmniej na stronach poświęconych problemom gospodarczym.

W poniedziałek 17 lipca 2017 r., a więc dzień po protestach, które odbyły się dzień wcześniej „Rzeczpospolita” zamieściła na stronie tytułowej dwa ekspresyjne zdjęcia z demonstracji opatrzone podpisem: „Opozycja demonstrowała przeciw zmianom w sądownictwie forsowanym przez PiS”. Także na tej stronie pojawiły się zapowiedzi komentarzy, artykułów i analiz opisujących protesty. W dzienniku pojawiły się one w następującej kolejności:

- „Cienka czerwona linia” (komentarz „Rzeczpospolitej” – Bogusław Chrabota, red. naczelny);
- „Opozycja prawie zjednoczona” (Michał Kolanko);
- „Bruksela liczy na sojuszników w sporze z Polską” (analiza „Rzeczpospolitej” – Anna Słojewska);
- „Egzamin poprawkowy dla opozycji” (wywiad Michała Kolanko z Władysławem Frasyńskim);
- „Ile Prawo i Sprawiedliwość zapłaci za wypuszczanie balonów próbnych” (analiza „Rzeczpospolitej” – Michał Szuldrzyński, z-ca red. naczelnego);
- „Senat nie poprawił reformy KRS i sądów” (Agata Łukaszewicz);

- „Czystek nie będzie, wymiana prezesów owszem” (Łuksza Piebiak, wiceminister sprawiedliwości odpowiedzialny za funkcjonowanie sądownictwa w rozmowie z Agatą Łukaszewicz);

Na stronie tytułowej z wtorku 18 lipca obok zdjęcia I prezes Sądu Najwyższego rozważania polityczne prowadzone w tym numerze zapowiada wiele znaczące informacje „PiS bije się o sądy, odpuszcza paliwa”. Podobnie jak w poprzednim numerze, artykuły o zmianach w systemie sądownictwa pojawiają się nie tylko na stronach ogólnych (A1 – A4), lecz również w części ekonomicznej (Ekonomia & Rynek), części prawnej (Prawo co dnia) oraz w „Rzeczy o prawie – „Tygodniku prawniczych opinii). Świadczy to nie tylko o uznaniu reformy sądownictwa za bardzo ważną, ale także o konieczności dokonanie przez redakcję gazety wnikliwej i kompetentnej jej oceny. Potwierdza to przegląd zamieszczonych w numerze tekstów oraz ich **dramatycznie nieraz brzmiące tytuły**:

- „Czas próby prezydenta Dudy” (komentarz „Rzeczpospolitej” – Michał Szuldrzyński – z – ca red. nacz.)
- „Opozycja gotuje się do starcia” (Zuzanna Dąbrowska);
- „Wiejska jak oblężona twierdza” (Michał Kolanko);
- „Prawo i sprawiedliwość utrzymuje napięcie” (Michał Kolanko)
- „Biznes obawia się nagłych zmian prawa” (Anita Błaszczak);
- „Niestabilność ram prawnych groźna dla inwestycji) (rozmowa Grzegorza Siemionczyka z prof. Wydziału Ekonomicznego UG, byłego członka Rady Pieniężnej)
- „Sędziowie: reforma pograży polskie sądy” (Agata Łukaszewicz);
- „Europejskie instytucje zaniepokojone sytuacją w Polsce” (Agata Łukaszewicz);
- „Mówią, że trzeba sądownictwo zaorać” (rozmowa Agaty Łukaszewicz z Krystianem Markiewiczem);
- „SN zasługuje na respekt” (Marek Domagalski w felietonie z cyklu „Bez dwóch zdań”)
- „Czarny tydzień wymiaru sprawiedliwości” (Aneta Łazarska – Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie).

Stronę tytułową „Rzeczpospolitej” środowego wydania z dnia 19 lipca, zawierającego aż 15 tekstów poświęconych reformie wymiaru sprawiedliwości, otwiera wielki tytuł z charakterystycznym kolokwialnym zwrotem: „Prezydent postawił się PiS”. Jego autor – Wiktor Ferfecki – opisuje w nim emocjonalną reakcję PiS na wtorkowe, popołudniowe ultimatum prezydenta Andrzeja Dudy dotyczące sposobu wybierania sędziów do KRS. Na kolejnych strony wydanie zamieszczone są teksty stanowiące często komentarze do decyzji prezydenta:

- „Bunt prezydenta” (komentarz Tomasza Pietrygi);
- „Koło ratunkowe rzucone prezesowi” (Tomasz Krzyżak);
- „Politycy znów się zdziwią” (Andrzej Stec);
- „Jeśli opozycja ma rację, to nie ma się czego obawiać” (felieton Roberta Gwiazdowskiego, adwokata, prof. Uczelni Łazarskiego);
- „Politycy PiS muszą połknąć własny język” (analiza „Rzeczpospolitej” – Zuzanna Dąbrowska);
- „Parlament przygotował się na powtórkę z 16 grudnia” (Wiktor Ferfecki)
- „Młodzi sędziwie będą niepokorni” (Bogusław Chrabota – red. nacz.);
- „Ostatnia wojna starych dysydentów” (Michał Szuldrzyński);
- „Kościół widzi granice polityki” (Sławomir Sowiński dr hab. Politologii UKWS w Warszawie);
- „Apel Razem do prawicy” (Agnieszka Dziemianowicz – Bąk, Adrian Zandberg);
- „Kolejne wybory zadecydują, która partia zapełni areszty” (Marek Migalski, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, były eurodeputowany PiS);
- „PiS forsuje rewolucję, prezydent łagodzi (Marek Domagalski)
- „Prawnicy piszą listy, krytykują i proszą o weto” (Agata Łukaszewicz);
- „Stanowisko Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych dotyczące poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym”.

Kolejny dzień kryzysu politycznego i prawnego odbija się także na stronie tytułowej czwartkowego wydania „Rzeczpospolitej”. Świadczy o tym tytuł „Wyrok na Sąd Najwyższy” Michał Kolanko, dziennikarza gazety, który konsekwentnie i kompetentnie przedstawia sejmowy spór o przetrwanie demokratycznego państwa prawa i nienaruszalności artykułów polskiej konstytucji, akcentując ogromną rolę prezydenta Andrzeja Dudy w utrzymaniu ustrojowego fundamentu. Ale na pierwszy plan artykułu wysuwa się opis reakcji polityków na słynne już wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego na nocnym posiedzeniu Sejmu (ze środy na czwartek): „Wiem, że boicie się prawdy, ale nie wycierajcie sobie swoich mord zdradzieckich nazwiskiem mojego świętej pamięci brata, niszczyliście go, zamordowaliście go”. Do tego wystąpienia nawiązał także Michał Szuldrzyński w tekście „Grabarz III RP” (komentarz „Rzeczpospolitej” w całości poświęcony Jarosławowi Kaczyńskiemu i bardzo krytyczny). Inne teksty z tego dnia:

- „Czekając na wygraną” (komentarz prawny Jolanty Ojczyk);

- „Niezawisłość i polityczność” (rozmowa Katarzyny Płachty z Anną Gerecką – Żółtyńską, prawnikiem z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu);
- „Wola ludu, czyli kogo” (felieton dr Pawła Kowala, politologa i historyka, byłego wiceministra spraw zagranicznych);
- „Prezydent pod silną presją” (Michał Kolanko);
- „PSL chce grać rolę stabilizatora sceny politycznej” (Zuzanna Dąbrowska);
- „Rewolucja nieco zwolniła” (Marek Domagalski);
- „PiS się spieszy, bo ma wiele do stracenia” (analiza „Rzeczpospolitej” – Agata Łukaszewicz);
- „Inicjatywa prezydenta nie rozwiązuje wszystkich problemów” (rozmowa Agaty Łukaszewicz z Jackiem Trelą – prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej).

Polityczne emocje zawarte w treści piątkowego wydania „Rzeczpospolitej” (21 lipca) wyznacza tytuł, a szczególnie podtytuł artykułu Bogusława Chraboty - redaktora naczelnego dziennika - „**Wielki test dla sędziów**” („Bez wątpienia 20 lipca 2017 r. to fatalny dzień dla polskiej demokracji, którą dotąd nazywaliśmy liberalną”). (podkr. red.). Właściwie wszystkie teksty tego numeru nawiązują do konsekwencji ustrojowych” błyskawicznie przyjętej przez Sejm ustawy o Sądzie Najwyższym:

- „PiS prowadzi do rewolucji” (Michał Szuldrzyński – komentarz „Rzeczpospolitej”);
- „Gra do jednej bramki” (Anna Wojda – komentarz „Rzeczpospolitej”);
- „Zbyt wiele zagrożeń, by się bać” (Marcin Piasecki - komentarz „Rzeczpospolitej”);
- „Prezes wygrał z opozycją” (Michał Kolanko);
- „Kryzys w Sejmie służy partii rządzącej” (Wiktor Ferfecki);
- „PiS przeprowadził rewolucję” (Marek Domagalski);
- „Sądy czekają na prawdziwą reformę (Agata Łukaszewicz rozmawia z prof. Piotrem Kruszyńskim, z Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji UW, adwokatem);
- „Sypią się prośby o weto” (Agata Łukaszewicz);
- „Postawmy na Andrzeja Dudę” (Bartłomiej Sienkiewicz).

Poniedziałkowy numer „Rzeczpospolitej” zawierał kolejny raz ponad dziesięć tekstów poświęconych zmianom w systemie sądownictwa. Widać wyraźnie, że dziennikarze konsekwentnie obserwują, co się dzieje w Sejmie i w Senacie, ale znacznie mniej ich interesuje przebieg ulicznych wieców, które, jak wiadomo, odbywały się już w kilkudziesięciu miastach Polski. **Różnica w ich relacjonowaniu między „Dziennikiem Gazetą Prawną” i „Rzeczpospolita” z jednej strony a „Gazetą Wyborczą” jest bardzo łatwo dostrzegalna.** Do kwestii tych wrócimy

jednak jeszcze w podsumowaniu. W numerze poniedziałkowym wydaniu pojawiają się w kolejności stron i części gazety następujące teksty:

- „Prezydent przed wyborem” (Michał Szuldrzyński, z-ca redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”);
- „W poszukiwaniu niesprawiedliwych”: (komentarz „Rzeczpospolitej” – Jolanta Ojczyk);
- „Bunt młodych” (komentarz polityczny – Michał Płociński);
- „Manifestacje offline” (z Jakubem Jakubowskim, politologiem a Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu rozmawia Katarzyna Płachta)
- „Czekanie na ruch prezydenta” (Michał Kolanko);
- „To starcie wygra modelka, turyści z Juraty i poczucie humoru” (analiza „Rzeczpospolitej” – Zuzanna Dąbrowska);
- „Kogo ścigać za słowa” (Grażyna Zawadka);
- „Lewica spoza Sejmu broni sądów”;
- „Wolniejsze tempo byłoby lepsze” (z Bartłojem Wróblewskim, posłem PiS rozmawia Michał Kolanko);
- „Pożegnanie demokracji” (skrajnie pesymistyczny esej Władysława Frasyniuka I Radosława Markowskiego, czyli legendy opozycji i profesora politologii z Uniwersytetu SWPS i PAN);
- „Zdradzieckie mordy zostaną” (Bogusław Chrabota – redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”);
- „Polski dramat” (Aleksander Hall, konserwatysta, dr hab. Historii, politolog);

Wtorkowe wydanie „Rzeczpospolitej” (dnia 25 lipca 2017) było wyjątkowe, również dla celów naszej analizy, gdyż zawierało artykuły, których treść była pokłosiem poniedziałkowej decyzji prezydenta Andrzej Dudy przekazanej społeczeństwu na porannej konferencji w poniedziałek 24 lipca po godz. 10. O znaczeniu tej decyzji świadczył tytuł zamieszczony na pierwszej stronie wydania i opatrzony ciekawym podtytułem: **„Ruch sprzeciwu prezydenta”** W poniedziałek 24 lipca po godzinie 10 polska polityka radykalnie się odmieniła i nabrała nowej dynamiki. Artykuł Bogusława Chraboty, redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” jasno zapowiadał **treściowy rdzeń numeru**, w którym opublikowano aż **21 artykułów poświęconych prawnemu, politycznemu i społecznemu znaczeniu decyzji Andrzej Dudy**:

- „Rozłam na życzenie Kaczyńskiego” (komentarz „Rzeczpospolitej” – Michał Szuldrzyński – z-ca red. naczelnego);
- „Kamień z serca ludzi biznesu” (komentarz „Rzeczpospolitej” (Andrzej Stec);

- „Dwa weta sprawy nie załatwiają” (komentarz „Rzeczpospolitej”);
- „Prawa nie można pisać na kolanie” (z Zofią Romaszewską, działaczką opozycji, doradczynią prezydenta rozmawia Katarzyna Płachta);
- „Prezydent użył wielkiego hamulca” (z prof. Antonim Dudkiem, politologiem z UKWS rozmawia Katarzyna Płachta);
- „Wściekłość lemingów” (felieton Jerzego Surdykowskiego);
- „Milion protestujących obali rząd” (z Ryszardem Petru, liderem Nowoczesnej rozmawiał Jacek Nizinkiewicz);
- „Suweren na własnych warunkach wkracza na scenę” (analiza „Rzeczpospolitej” – Zuzanna Dąbrowska)
- „Prezydent szokuje PiS” (Michał Kolanko);
- „Prezydent uratował Sąd Najwyższy” (Agata Łukaszewicz);
- „W KRS na razie bez zmian” (Agata Łukaszewicz);
- „W sierpniu porządku w sądach” (Agata Łukaszewicz);
- „Warunek Andrzej Dudy nie został spełniony” (z prof. Bogusławem Banaszakiem, dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Zielonogórskiego rozmawiał Szymon Cydzik);
- „Dobrej reformy nie da się zrobić w trzy noce” (z Marcinem Matczakiem profesorem prawa UW rozmawiała Agata Łukaszewicz);
- „Trump zdradza PiS” (Jędrzej Bielecki);
- „To ludzie wydreptali niezawilność sądów:” (Aneta Łazarska, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie);
- „Podróż z której nie ma powrotu” (Michał Bieniak, adwokat, członek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie);
- „Tak powstaje dyktatura” (Andrzej Gomułowicz, prof. dr hab. Kierownik Katedry Prawa Finansowego UAM w Poznaniu);
- „Czas się opamiętać” (Marek Domagalski w cyklu „Bez dwóch zdań”);
- „Sędziowie nie mogą milczeć” (Dorota Zabłudowska, sędzia Sądu Rejonowego w Gdańsku, członkini Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia);

Z 88 tekstów zamieszczonych w „Rzeczpospolitej” w analizowanym przez nas okresie, po przeprowadzeniu jakościowej analizy treści, wyłania się podstawowy zrab poruszanych przez dziennik głównych tematów refleksji. W zdecydowanej większości dotyczą one ustrojowych konsekwencji zmian w systemie sprawiedliwości. Pojawiające się kilkakrotnie w ważnych artykułach pisanych przez redaktora naczelnego i jego zastępcę metafory retoryczne w rodzaju „przekroczenie cienkiej czerwonej linii” i „rewolucja ustrojowa” dobrze oddają bardzo krytyczny lub tylko krytyczny stosunek autorów do przeprowadzonej

reformy sądownictwa. By wzmocnić tę tezę wystarczy odwołać się do dysproporcji między ilością tekstów krytycznych (różnych gatunkowo z dziennikarskiego punktu widzenia - komentarzy, analiza, artykułów informacyjno – publicystycznych i publicystycznych, wywiadów) do tekstów zawierających argumenty popierające reformę. Na **88 opublikowanych** w analizowanym okresie (17 – 25 lipca 2017 r.) tekstów **tylko 3 (niecałe 4 proc.) można uznać za zdecydowanie popierające nowelizację ustaw o ustroju sądów powszechnych**, Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym. Te trzy teksty były rozmowami z Łukaszem Piebiakiem wiceministrem sprawiedliwości odpowiedzialnym za sądownictwo, posłem PiS Bartłomiejem Wróblewskim i profesorem Bogusławem Banaszakiem. Pozostałe **85 publikacji (ponad 96 proc.) stanowiły istotną „masę krytyczną”**, element debaty publicznej w sprawie sądów, realizującej kontrolną funkcję prasy.

Wśród głównych tematów, które poruszane były na łamach „Rzeczpospolitej” warto zwrócić uwagę na **kilka najważniejszych tez, które pojawiły się w analizowanych artykułach:**

- nowelizacja trzech wcześniej opisanych ustaw zmieniających system sądowniczy w Polsce jest w istocie zmianą ustrojową (rewolucją ustrojową) dokonywaną w sposób niekonstytucyjny;
- proponowane zmiany stanowią zagrożenie systemu demokracji liberalnej, czyli fundamentów państwa prawa i mogą prowadzić do systemu autorytarnego;
- reforma sądownictwa nie poprawi przewlekłości postępowań, nie zmieni sądowniczego formalizmu i biurokratycznych naleciałości;
- o kadrowym wymiarze tzw. reformy świadczy objęcie zmianami Sądu Najwyższego, a więc sądu, którego efektywność należy do najwyższych w europejskim systemie sądownictwa („Wyrok na Sąd Najwyższy” czwartek 20 lipca 2017, strona A1);
- powołanie Izby Dyscyplinarnej w ramach Sądu Najwyższego może wprowadzić system kontroli ministra sprawiedliwości nad radcami prawnymi i adwokatami – w konsekwencji pozbywać się niewygodnych dla władzy osób;
- radykalne zmiany w sądownictwie powodują jego niestabilność i negatywnie wpływają na decyzje polskich i negatywnych inwestorów;
- niszczenie fundamentów demokratycznego państwa prawa naraża Polskę nie tylko na wielkie straty wizerunkowe, ale może w przyszłości zmniejszyć szansę naszego kraju na finansową pomoc ze strony Unii Europejskiej – uzależnienie poziomu dopłat unijnych od respektowania przez państwo reguł praworządności;

- istnieje możliwość sankcji formalnych (zawieszenia prawa głosu Polski) ze strony Komisji Europejskiej z powodu naruszenia zasad praworządności i reguł demokratycznego państwa prawa;
- Jarosław Kaczyński jest grabarzem III RP („Michał Szuldrzyński – „Grabarz III RP”- komentarz „Rzeczpospolitej” z 20 lipca 2017 r.)

Poza wymienionymi wyżej głównymi tematami „Rzeczpospolitej” pojawiały się w dzienniku nieco mniej ważne, ale warte zauważenia **ciekawe tematy**:

- konsekwentna i nierespektująca prawa mniejszości parlamentarnej „polityczna gra” PiS z opozycją;
- zaskoczenie działaczy PiS najpierw ultimatum prezydenta Andrzeja Dudy dotyczące zasad wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, a potem szoku wywołanego poniedziałkowymi (24 lipca) wetami wobec dwóch ustaw: o KRS i Sadzie Najwyższym;
- działania prezydenta rozpoczynającego walkę o swoją polityczną autonomię;
- opis rosnącego, w kolejnych dniach protestów społecznych, udziału w nich ludzi młodych.

Zaznaczmy jednak od razu, w nawiązaniu do ostatniego punktu, że w „Rzeczpospolitej” odniesienia do ulicznych protestów pojawiają się relatywnie rzadko – tylko jako wzmianki w tekstach, analizach i komentarzach oraz na kilku zdjęciach. Można nawet powiedzieć, iż są one traktowane jedynie kontekstowo. Narzucają się więc podobieństwa w analizowaniu tego zjawiska społecznego z „Dziennikiem Gazeta Prawną” i wielkie różnice z opisami „Gazety Wyborczej”.

Na koniec wniosków należy podkreślić, że tę ogromną, rzetelną pracę informacyjno – publicystyczną realizowało w analizowanym okresie tylko kilkoro dziennikarzy: Agata Łukaszewicz, Michał Kolanko, Zuzanna Dąbrowska, Marek Domagalski, Bogusław Chrabota (redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”) i Michał Szuldrzyński (zastępca redaktora naczelnego). W analizach, komentarzach i wywiadach pomagali im: Katarzyna Płachta, Marcin Piasecki Wiktor Ferfecki, Jacek Nizinkiewicz, Andrzej Stec, Jolanta Ojczyk, Tomasz Krzyżak, Tomasz Pietryga, Anna Wojda. **W efekcie czytelnik otrzymał w miarę pełny obraz tych dramatycznych dni w polskiej historii, obfitujący w prawne i polityczne fakty i opinie. Trzeba też przyznać, że był to obraz różnorodny, pluralistyczny i rzetelnie udokumentowany.**

5. Konkluzje

Wydaje się, że oceniając sposób przedstawiania protestów społecznych wywołanych proponowanymi przez PiS zmianami w systemie sądownictwa raz jeszcze możemy odwołać się do **konstrukcji typologicznych**. Każda z analizowanych przez nas gazet miała swoje cechy specyficzne, ale dokonując ocen na dużym poziomie ogólności można zaproponować następującą typologię swoistych podejść do opisu charakteru dynamicznych procesów społecznych, które obserwowaliśmy na ulicznych wiecach, w Sejmie i w mediach.

„Gazeta Wyborcza” reprezentowała **podejście opozycyjne** wobec działań rządu, polityków PiS i ministerstwa sprawiedliwości. Jej przekazy nie ukrywały opcji światopoglądowej, która jest bliska redakcji. Relacje, opisy, komentarze i analizy, z którymi czytelnik mógł się spotkać nawiązywały zawsze do tego, co się wydarzyło poprzedniego dnia. Jak pisaliśmy wyżej, dokonując charakterystyki protestów społecznych, miały one swoją symbolikę, której najbardziej uniwersalnym i znaczącym elementem stał się **„łańcuch światła”**. Tę wizualną stronę wieców „Gazeta Wyborcza” **właściwie jako jedyna starała się konsekwentnie przedstawić** w swoich codziennych relacjach, budując poczucie duchowej wspólnoty demonstrantów. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że **codzienne relacje „GW” z protestów społecznych przeciwko reformie sądów budowały swoisty „teatr polityczny”, który miał swoją scenografię, scenę, głównych aktorów i spontanicznie reagującą publiczność, która zresztą to widowisko polityczne dynamicznie współtworzyła**. Krótko mówiąc było to „dziennikarstwo gorące” i zaangażowane politycznie. W tym dzienniku także można było spotkać najbardziej pesymistyczne prognozy dotyczące przyszłego kształtu ustrojowego Polski.

Podejście „Dziennika Gazety Prawnej” i „Rzeczpospolitej” można zaliczyć do podejścia eksperckiego, przy czym ekspertami byli nie tylko prawnicy, lecz także socjologowie, politolodzy, politycy, ekonomiści i biznesmeni. Było to dziennikarstwo wyważone, rzetelne, faktograficzne, mało emocjonalne. Można nawet rzec, iż klasyczne w najlepszym sensie tego słowa. Redakcje obydwu tych pism dotarły w czasie jednego tygodnia (17 lipca – 25 lipca 2017 r.) do licznej grupy wybitnych ekspertów: konstytucjonalistów, prawników z różnych prawniczych stowarzyszeń, sędziów, w tym sędziów w stanie spoczynku Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. Także biznesmenów, którzy konsekwentnie ostrzegali przed wpływem mało stabilnego prawa na system ekonomiczny. Każda osoba zaangażowana społecznie i interesująca się sprawami reformy sądownictwa mogła znaleźć w tych dziennikach intelektualnie ciekawe teksty. Chociaż na ich łamach pojawiały się przede wszystkim teksty krytyczne wobec reformy, to redakcje zapraszały również do dyskusji zwolenników projektowanej reformy, starając się zachować zasadę **pluralizmu opinii**. Inna

rzecz, że byli oni w bardzo trudnej sytuacji, gdyż musieli uzasadniać jej sens, nie wykraczając poza polityczne wartości obozu rządzącego i wykorzystując stosowane przez ten obóz figury retoryczne. W „DGP” i „Rzeczpospolitej” relacje o wiecach i demonstracjach pojawiały się znacznie rzadziej niż w „Gazecie Wyborczej” i nie były eksponowane na ich pierwszych stron. **W efekcie polityczna symbolika sprzeciwu wobec reformy sądownictwa była mniej ekspresyjna, a bardziej intelektualna i ekspercka.**

Dziennikowi „Polska The Times” przypisaliśmy, jak już pisaliśmy wyżej, **podejście pragmatyczne**. Nie stając wyraźnie po żadnej ze stron konfliktu pismo starało się naświetlić jego tło, opisać politycznych aktorów i ich racje, przedstawić także skalę demonstracji. Szczególną cechą pisma jest częstsze niż w innych dziennikach sięganie po wywiady, przy czym widać wyraźnie, iż stara się ono zachować w tym zasadę **pluralizmu opinii**: wystarczy porównać wywiad z dr Ryszardem Żółtanieckim z rozmową z Borysem Budką, czy też rozmowy z prof. Ryszardem Bugajem i Pawłem Kukizem z wywiadem udzielonym przez wicepremiera Jarosława Gowina i senatora Bronisława Bobko.